

Ruch służbowy

Na wszystkie pytanie związane z ruchem służbowym i kadrowym będzie odpowiadała

DOROTA IGIELSKA

dyrektor Departamentu Pragmatyki Zawodowej Nauczycieli MENiS,

12 maja 2004 r.

w godz. 11.00 - 13.00 przy redakcyjnym telefonie (0-22) 827-66-30



GŁOS NAUCZYCIELSKI

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

NR 16 20 IV 2005 r.

INDEKS-359238 PL ISSN-0017-1263

ROK LXXXVIII

CENA 3,90 zł (w tym 7% VAT)

Emocje sięgają zenitu, kiedy zamykają się drzwi za pierwszym zdającym. Co kilka sekund wszyscy nerwowo zerkają na zegarki. Jeszcze wygłasza prezentację czy już odpowiada na pytania?

**Anna Wojciechowska
Maciej Kułak**

Na pierwszy rzut oka maturalny dzień w Liceum Ogólnokształcącym nr 1 w Legionowie niczym się nie różni od pozostałych. Bez żadnych zmian w planie odbywają się lekcje, na przerwach gwar



Zdjęcia: Marek Suchecki

Maturalni

jak co dzień. Dopiero na ostatnim piętrze szkoły atmosfera się zmienia. Przed szklanymi drzwiami izolującymi korytarz z pracownikami zaadoptowanymi na egzaminacyjne sale, stoi grupka odświętnie ubranych maturzystów. To pierwsi, z 365 abiturientów, tego jednego z większych mazowieckich ogólniaków,

którzy już za chwilę zmierzają się z nową maturą.

Za kilka minut przed komisją egzaminacyjną stanie **Magda Brzozowska**. Jest biała ze strachu. – Nic nie pamiętam – mówi drżącym głosem, gniotąc w rękę rulon z rysunkami pomocniczymi do prezentacji. – Co będzie jeśli nie zdam?

Przygotowała temat „Piękno na przykładzie kobiet z epoki romantyzmu i pozytywizmu w malarstwie”. Przez wiele tygodni zbierała materiały, teraz się boi, czy nie przekroczy limitu czasu.

dokończenie na str. 3

Ostatnia lekcja



Fot. Marek Suchecki

To my jesteśmy „dziećmi na brzegu”. W dalszym ciągu chcemy się trzymać za ręce – mówili poruszone przesłaniem wiersza Karola Wojtyły uczennice z klasy humanistycznej. Proste słowa zapamiętają na całe życie.

Beata Igielska

Jak nieszablonowo szkoła może pożegnać swoich absolwentów? Na pewno nie „akademią ku czci”. Dlatego VIII Liceum Ogólnokształcące im. Króla Władysława IV w Warszawie wypracowało własną tradycję – ostatnią lekcję.

Za chwilę dla trzecioklasistów poprowadzi ją **Elżbieta Błachowicz**, polonistka. Z tego powodu przeżywa chyba większy stres niż jej uczniowie przed nową maturą. Nie ukrywa, że analiza przed tak licznym gremium trudnego, choć krótkiego wiersza Karola Wojtyły, który wybrała na tę okoliczność, to jedno z większych wyzwań w jej karierze zawodowej.

– Niestety, życie wyprzedziło mój scenariusz. Wiersz „Dzieci” upatrzyłam sobie do analizy kilka tygodni temu. Wiedziałam, że w tak szczególnym dniu mogę i chcę mówić do młodych ludzi ustami Papieża. Dziś mój wybór nabiera zupełnie innego wymiaru... – mówi wzruszona polonistka.

Lekcja miała się rozpocząć punktualnie o godz. 9. Jednak trzecioklasiści ubrani w szkolne mundurki zbierają się z ociąganiem. Może dlatego, że już nie muszą się spieszyć.

– To wasz ostatni dzień pobytu w szkole, ostatnia lekcja – zwraca się do nich **Grażyna Filipiak**, dyrektorka.

Dźwięk miedzianego dzwonka skupia uwagę 122 uczniów. W ciszy takiej, że słychać przelatujące muchy, **Elżbieta Błachowicz** wspomina, jak w 1979 r. stała w tłumie na placu Zwycięstwa w Warszawie i jak urzeczona słuchała Papieża – Polaka. Wtedy już wiedziała, że chce studiować polonistykę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Jako studentkę Jan Paweł II przyjął ją na prywatnej audyencji. Po tym przeżyciu sięgnęła po teksty Karola Wojtyły. Jednym z nich przeczytała „Miłość i odpowiedzialność” i „Mężczyznę i niewiastę stworzył ich”. Potem dojrzała do papieskiej poezji.

dokończenie na str. 5

Po raz ostatni w szkolnych mundurkach. Skupieni, zasłuchani uczniowie VIII Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Władysława IV w Warszawie – „dzieci na brzegu” z wiersza Karola Wojtyły

Dodatkowy termin

Mirosław Sawicki, minister edukacji podjął decyzję o dodatkowym terminie nowej matury, bo jak poinformował na konferencji prasowej, która odbyła się w pierwszym dniu nowej matury (18 kwietnia): „stan napięcia społecznego obserwowany w ostatnich dniach nie jest dobry dla idei nowej matury”.

— Do 3 czerwca będziemy znali liczbę abiturientów, których ten problem dotyczy. Wtedy też podamy datę dodatkowego terminu. Egzamin najprawdopodobniej będzie przeprowadzany w każdej OKE. Stosowne zmiany w rozporządzeniu zostaną podpisane jeszcze w tym tygodniu (czyli do 22.04 br.).

W związku z dodatkowym terminem matury oraz z powodu egzaminów zawodowych w lipcu, maturzyści będą mogli zająć do pisemnych prac dopiero w sierpniu.

Dla porównania: w ubiegłym roku w drugim terminie do matury przystąpiło ok. 250 osób.

BIG

Nauczyciele, liczcie godziny pracy przy maturach!

Trzeba zapłacić

W większości szkół zespoły egzaminacyjne pracować będą od rana do wieczora, a jeśli maturzystów jest kilkadziesiąt, to także w soboty. Jednak za pracę w zespołach nauczyciele nie otrzymają wynagrodzenia, bowiem — zdaniem MENiS — zobowiązują ich do tego 40-godzinny tygodniowy czas pracy. Z takim stanowiskiem resortu nie zgadza się **Sławomir Broniarz**, prezes ZG ZNP:

— Nauczyciele — członkowie zespołów egzaminacyjnych powinni bardzo dokładnie ewidencjonować swój czas pracy, a następnie zwrócić się do dyrektora z prośbą o zapłatę za dodatkowe godziny. Z kolei pracodawca, czyli dyrektor o pieniądze dla zatrudnionych przy egzaminach ustnych nauczycieli powinien wystąpić do organu prowadzącego. Jeśli ten nie przekaże środków, to wówczas nauczyciele dochodzą swych praw mogą w sądzie pracy.

Nie może być tak, aby nauczycieli przeprowadzających ustne egzaminy maturalne

karać i to w dodatku dwa razy. Z reguły bowiem już jesienią nie otrzymują wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, ponieważ w ramach rozliczeń pensum z całego roku bierze się pod uwagę wcześniejsze zakończenie nauki w klasach maturalnych. Niektóre samorządy, jak na przykład w Łodzi, Lublinie — z inicjatywy ZNP — wygospodarowały środki na wynagrodzenia dla nauczycieli pracujących w zespołach maturalnych. Są jednak samorządy, które uważają, że to Centralna Komisja Egzaminacyjna powinna mieć zagwarantowane pieniądze na wynagrodzenia z tytułu przeprowadzania egzaminów, ponieważ — jak zaznaczają — matura jest egzaminem państwowym. Uważam, że nie można tym argumentem obciążać nauczycieli, bo to starostwo jest odpowiedzialne za przebieg matur w szkołach na swoim terenie i obowiązek pozyskania środków na ten cel spoczywa na nim.

Notowała: K.S.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 14 kwietnia br. odszedł nagle przeżywszy 75 lat

Śp.

APOLINARY NOSALSKI

Nauczyciel polonista, wieloletni dyrektor Szkoły Podstawowej w Miłkowie na Lubelszczyźnie, poeta, pisarz, autor licznych książek dla dzieci, współtwórca Literackiego Klubu im. Józefa Czechowicza w Lublinie, członek ZNP i Związku Literatów Polskich, laureat Nagrody Literackiej „Głosu Nauczycielskiego” za powieść „Droga”.

Jego szczególną miłością były dzieci, dla których pracował i tworzył.

Bliskim Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Spółeczna Rada Programowa
Literackich Klubów Nauczycielskich przy ZG ZNP

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 kwietnia 2005 r. zmarł w wieku 76 lat

prof. dr hab. WALDEMAR MICHOWICZ

zasłużony działacz związkowy, wiceprezes Zarządu Głównego ZNP w latach 1976—1980, długoletni przedstawiciel ZNP w Światowej Federacji Pracowników Nauki, b. dziekan Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego, a następnie prorektor UŁ.

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego
oraz Krajowa Rada Nauki ZNP

Koleżance

TERESIE BOGACZ

długoletniej prezesce byłego Zarządu Okręgu Bielskiego ZNP wyrażamy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MEŻA

składają koleżanki i koledzy
z Okręgu Śląskiego ZNP

Drogiemu koledze

ROBERTOWI SKRZYPCZAKOWI

prezesowi Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego wyrażamy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

łącząc się w smutku i żałobie

składają koleżanki i koledzy
z Oddziału ZNP
Bystrzycy Kłodzkiej

CV nowej matury

Właściwie to jeszcze smarkuła. Liczy sobie ponad jedenaście lat, nawet jeszcze nie zdążyła skończyć szkoły podstawowej. Ale życiorys ma fascynujący: od pozytywistycznej pracy od podstaw, poprzez wątki dramatyczne do wielkiego finału.

Lidia Jastrzębska

Został poczęty w 1994 r. w wyniku raportu prof. **Judith Marguand**, przy udziale **Romana Dudy**, ówczesnego wiceministra edukacji, który — zastanawiając się nad nową koncepcją — zlecił jej opracowanie ekspertyzy dotyczącej oceny i egzaminowania w polskich szkołach. Dyskusja nad raportem Marguand doprowadziła wczesną wiosną 1994 r. do powstania Programu Nowa Matura, który stał się oficjalnym programem MEN.

W 1997 r. został włączony do programu SMART, dzięki czemu wszyscy uczestniczący w pracach zespołu wdrażającego nową maturę przeszli solidne przeszkolenie. Objęło ono również nauczycieli i osoby odpowiedzialne za organizację egzaminu. W rezultacie do 1998 r. w każdym regionie powstały informatory maturalne, prezentujące wymagania egzaminacyjne, kryteria oceny, reguły egzaminu, przykładowe zadania.

Nowa matura była już dorodną czterolatką, gdy od września 1998 r. nastąpiły zmiany struktury szkolnictwa oraz reforma programowa podstawówki i gimnazjum. W najnowszej historii oświaty to wydarzenie zapisało się jako pomarańczowy etap reformy (od pomarańczowego koloru książki opisującej reformę). Potem był okres blue, czyli reforma szkolnictwa ponadgimnazjalnego, i w tej koncepcji nowa matura znalazła się w centrum uwagi, więcej — stała się jej kopułą, choć brakowało fundamentów. Od razu przyznano jej też znacznie wyższą rangę niż poprzedniczce, ponieważ miała być uznawana przez wszystkie uczelnie wyższe. Zapadła decyzja, że nowa matura wystartuje w 2002 r.

W styczniu 1999 r. powstała Centralna Komisja Egzaminacyjna z siedzibą w Warszawie oraz osiem okręgowych (w Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Łomży, Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu). Odtąd te zewnętrzne instytucje decydują o zakresie, poziomie, terminach wszelkich egzaminów w systemie szkolnym, od klasy VI do matury. Wymagania, forma egzaminu maturalnego i zasady jego przeprowadzania zostały ogłoszone w 2000 r. W maju 2001 ukazały się informatory (syllabusy) do wszystkich egzaminów. Na przełomie września i października 2001 r. odbyła się próba generalna. Były to egzaminy z matematyki na poziomie podstawowym i z języków obcych, także na poziomie podstawowym.

— *Mamy dobre narzędzie do obiektywnego pomiaru sprawności i jakości działania oświaty, mamy rzeczywisty ob-*

raz poziomu wiedzy uczniów. To narzędzie powinno służyć reformowaniu systemu oświaty — apelował podczas prezentacji wstępnego raportu z tej próby prof. Edmund Wittbrodt, były minister edukacji.

— *Nikt nie kwestionuje konieczności zewnętrznego pomiaru wiedzy i umiejętności ani sensu nowej matury, ale różnimy się co do terminu jej wprowadzenia — ripostowała Krystyna Łybacka, minister edukacji.*

I tu zaczyna się dramatyczny wątek nowej matury. Pod koniec października 2001 r. nowe władze oświatowe zadecydowały, że nową maturę (bez obowiązkowej matematyki) rozpoczną absolwenci gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych w nowej strukturze i z nowymi programami w 2005 r. Zamiast niej zaproponowano starą maturę z liftingiem, czyli zmodyfikowaną o te elementy, które działają na korzyść ucznia. Natomiast wyjątkowo maturzyści z 2002 r. mogli dokonać wyboru i zdawać maturę „po nowemu”. W całym kraju wybrało ją 6487 osób, w tym np. wszyscy maturzyści z LO przy Wydziale Pedagogicznym UW w Warszawie. Dla nich niektóre uczelnie przygotowały osobną ofertę rekrutacyjną, uwzględniającą poziomy zdawania na maturze konkretnych przedmiotów oraz uzyskane punkty.

— *To miał być skok z trampoliny, a myśmy uznali, że wody jest za mało. Teraz ministerstwo dołało trochę wody do tego basenu... taki lapidarny opis sytuacji przedstawił wówczas Franciszek Potulski, przewodniczący sejmowej komisji edukacji.*

Jak decyzja o przesunięciu terminu wprowadzenia nowej matury została przyjęta przez dorosłych obywateli naszego kraju? Takie pytanie zadało Centrum Badań Opinii Społecznej w listopadzie 2001 r. Ponad połowa ankietowanych — 56 proc. — uważała, że to słuszną decyzją. Przeciwną opinię wyraziła mniej niż jedna piąta ogółu badanych — 17 proc. 27 proc. nie miało wyrobionego zdania. Im ankietowani byli młodszy, tym częściej uważali, że decyzja minister edukacji była słuszną. O jej słuszności byli przekonani najmłodsi badani — w wieku od 18 do 24 lat (78 proc.) oraz uczniowie i studenci (74 proc.).

Decyzje o losie nowej matury ważyły się jeszcze na przełomie 2002 i 2003 r. Obroniła się, choć dziś jest nieco osłabiona — jak twierdzą jej zaprzysiężeni zwolennicy — kilkuletnim brakiem troski o jej kondycję. Właśnie przyszła jej godzina „0” i będzie bohaterką przez sześć kolejnych tygodni, do końca maja. A potem zaczniemy się jej przyglądać przez lupę. To CV jeszcze się nie kończy...

Nowa matura — 317 tys. 154 osoby /stara matura 247 tys. osób/ w 3910 szkołach zostanie przeprowadzonych 1072295 egzaminów z nowej matury /na jednego maturzystę wypada 3,38 egzaminu/ najpopularniejsza jest matematyka, którą wybrało 90383 osoby.

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa. Tel. /fax: (0-22) 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30. Centrala: (0-22) 826-10-11, http://www.glos.pl e-mail: glos@glos.pl

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: **Lidia Jastrzębska** (red. naczelna), **Maria Aulich**, **Halina Drachal** (kier. działu społeczno-zawodowego), **Beata Igielska**, **Teresa Konarska** (kier. działu prawnego), **Danuta Kowalewska-Kujawska**, **Maciej Kułak**, **Barbara Kozarska** (kier. działu technicznego), **Ewa Miłoszewska-Piontek** (sekr. red.), **Witold Salański**, **Joanna Skrobisz**, **Krystyna Strużyńska** (kier. działu edukacji i wychowania), **Anna Wojciechowska**, **Barbara Dziedziak** (kier. działu administracji), **Marek Suchecki** (fotoreporter), **Izabella Żabik** (dział kłopotu i ogłoszeń), korekta — **Zofia Rozyma**, **Barbara Rokicka**.

Współpracują: **Lechosław Gawrecki**, **Jerzy Krasniewski**, **Jerzy Podracki**, **Andrzej Stok**. Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa — **Lidia Jastrzębska**. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy. Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przysłał nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Brak powyższych danych oznaczać będzie rezygnację z honorarium. Na listy w sprawach prawnych odpowiadamy: na stronach prawnych „Głosu” lub indywidualnie z załączonym do listu aktualnym kuponem i ksero prenumeraty. Porad prawnych udzielamy także telefonicznie we wtorki w godzinach 11³⁰ — 14³⁰, tel. (0-22) 827-66-30. Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam.

Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotostadu **Włodzimierz Kozarski**, **Izabella Kordas**. Druk: „Seregni Printing Group” Warszawa, ul. Matuszewska 14

Maturalni

dokończenie ze str. 1

Nową maturę muszą „zdać” również nauczyciele. Jak przyznaje **Anna Skłodowska-Wisniewska**, wicedyrektor liceum, trzeba było nie lada wysiłku, aby odpowiednio rozplanować prace 46 zespołów egzaminacyjnych, zapewnić sprzęt. I to wszystko bez strat dla pozostałych 700 uczniów.

Legionowscy maturzyści i nauczyciele mogą pozazdrościć kolegom ze stołecznego Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 10.

– Przy osiemnastu zdających, nową maturę przeprowadzamy w luksusowych warunkach – uśmiecha się **Krystyna Stasiaczek**, dyrektor Zespołu. – W liceum o profilu ekonomiczno-administracyjnym mieliśmy tylko jedną trzecią klasę.

Przed salą egzaminacyjną kręci się kilkuosobowa grupa ubranych w garnitury chłopaków. Gdyby nie ich strój i przyklejona do drzwi kartka z napisem „Egzamin maturalny”, trudno byłoby domyślić się, że w „dziesiątce” ruszyła nowa matura. Nawet dzwonek nie zamikł.

– Wczoraj cały dzień starałem się nie myśleć o tym, co mnie czeka za tymi drzwiami – wzdycha **Marcin Dmochowski**. – A mimo to od samego rana w kółko powtarzałem swoją prezentację.

Na pierwszy ogień ma iść **Krzysiek Anglisz**. Przygotował temat „Bohaterowie literaccy dokonujący trudnych wyborów”. Z całej klasy jedynie trzy osoby zdecydowały się na wykorzystanie do prezentacji np. slajdów. Jedną z nich jest **Paweł Jaszczuk**. Swoją tematykę „Motyw śmierci w literaturze i sztuce” postanowił zilustrować trzema obrazami.

– Wyluzuj Paweł, wyluzuj! – pociesza zdenerwowanego maturzystę **Andrzej Grabarczyk**, nauczyciel informatyki, z którym od bladości świtu instalowali rzutnik i laptop do przedstawienia reprodukcji obrazów. – Najpierw trzy głębokie wdechy, a dopiero później mówicie komisji dzień dobry – podpowiada.

Jak trwoga...

Ćwiczenia oddechowe to jednak za mało, żeby się odprężyć. Przydałaby się interwencja „sił wyższych”. **Ela Korzeniowska** pół soboty spędziła w kościele. Modliła się za siebie i za maturę. Choć zgodnie z grafikiem dziewczyna wchodzi na egzamin dopiero po południu, nerwy przygnały ją do szkoły z samego rana.

– Proszę odmówić za nas różańiec – Ela błagalnym głosem zaczęła przemierzającą korytarz s. **Łucję**, katechetkę. Dziś nikt nie jest w stanie odmówić maturzystom czegokolwiek. Katechetka obiecała wstawienie, jednak najpierw upewnia się, czy aby na pewno uczyli się do egzaminu. Krzysiek z ręką na sercu mówi, że tak. W końcu wykuł referat na blachę.

Maturzyści z Legionowa także mają zapewnione wsparcie. **Olga Chojek** podtrzymuje na duchu mama. Obie są mocno zdenerwowane. Trudno zgad-

nać, która bardziej. Olga w klapie czarnego żakietu ma wpięty goździk. To eksponat do jej prezentacji.

– Będę mówiła o socrealizmie w literaturze i filmie – zdradza swój temat. Obok poważnych książek posiłkowała się też m. in. komedią Stanisława Barei „Miś”.

Przetrwac

Gdy zestresowana dziewczyna czeka na swą kolej, z sali wychodzi **Kamil Cendrowski**.

– Nareszcie – oddycha z ulgą. – To mam angielski z głowy. Miałem szczęście podczas losowania. Na obrazku była postać George’a Busha i żołnierzy. Oczywiście, wręcz narzucającą się interpretacją była wojna w Iraku. Bez trudu sobie poradziłem z tą tematyką i szczerze przyznam, jestem zadowolony. A jeszcze kilka godzin wcześniej był potwornie zestresowany.

– Nie mogłem spać i jeść. Od świtu chodziłem po pokoju bez celu, myśląc tylko o tym, co mnie czeka.

W „ekonomiku” emocje sięgają zenitu, kiedy zamykają się drzwi za Krzyskiem, pierwszym zdającym. Co kilka sekund wszyscy nerwowo zerkają na zegarki. Jeszcze wygłasza prezentację, czy już odpowiada na pytania?

– No to spotkamy się z komisją w styczniu – obwieszcza wychodząc z sali po piętnastu minutach Krzysiek. Innym rzedną miny. Zestresowany Krzysiek z trudem przypomina sobie pytania egzaminacyjne: – Było coś o Antygonie i ulubionym bohaterze z prezentacji.

Ela słysząc to wpada w panikę. – Chyba zwymiotuję – żali się. – Z tych nerwów od dwóch dni nic nie jadłam!

Na szczęście na posterunku jest **Magda Nieporęcka**, która zapobiegliwie przyniosła kolegom wałkówkę: kabanosy, szynkę. Sama zdaje dopiero jutro, ale przyszła wesprzeć kolegów i wybać jak wygląda egzamin.

– Nie mogłam usiedzieć w domu – przyznaje Magda. – Ale zaraz wracam do nauki.

W końcu do sali wchodzi ostatni przed przerwą Paweł Jaszczuk. Egzamin zajmuje mu aż 35 minut. Najdłużej ze wszystkich zdających do tej pory.

– Może zemdla? – Magda próbuje zajrzeć do sali przez dziurkę od klucza. Poza zielo-

nym sukniem na stole, za którym siedzą nauczyciele, niewiele widzi. Kiedy Paweł wreszcie wychodzi, wszyscy oddychają z ulgą. Choć egzaminatorzy dysponowali zarówno wodą, jak i chusteczkami, pierwsza tura prezentacji przebiegła spokojnie. Jeszcze tylko kilka minut i wszystko będzie jasne.

– Byleby jakoś przetrwać te ustne – wzdycha Marcin. – Pisemnego egzaminu tak się nie boję. Jest więcej czasu i można się zastanowić nad odpowiedziami. Ciekawe jak egzaminatorzy potraktują moje kilkusekundowe milczenie. I to, że w odpowiedziach się motałem.

– No przecież wszystkich nie obleją – pociesza **Piotrek Biborowski**. – Może wezmą pod uwagę, że ten egzamin na nas testują? Zresztą lepszy taki niż odpowiedzi na pytania z całego materiału, jak było na starej maturze.

Nieprzydatna?

Zupełnie inne opinie usłyszeć można w Legionowie. – Po co ta prezentacja? – pyta retorycznie Magda. – Do niczego mi się nie przyda. Moglibyśmy się skupić na czymś bardziej potrzebnym.

Również Olga uważa, że taki sposób egzaminowania niczemu dobremu nie służy. Prezentacja mogłaby się odbyć podczas lekcji. Byłoby dużo mniej nerwów.

– Strach ma wielkie oczy – mówi z uśmiechem **Brygida Wagner-Konstantynowicz**, dyrektorka liceum. – Myślałam, że będzie gorzej, a tymczasem młodzież jest opanowana i świetnie sobie radzi.

Nagle po korytarzu rozchodzą się gromki okrzyki – Udało mi się! To Magda zakończyła prezentację i wybiega z wyrazem ulgi na twarzy. – Nie było tak źle, jak myślałam – podsumowuje. Na oficjalne wyniki egzaminu trzeba jednak poczekać jeszcze kilka godzin.

W stołecznym Zespole niepewność trwa krócej niż w legionowskim ogólniaku. **Lidia Mazurek**, polonistka i przewodnicząca zespołu egzaminacyjnego z „ekonomika”, jeszcze przed południem ogłasza pierwsze wyniki. Wszyscy zaliczyli.

– Myślę, że ten pierwszy egzamin mamy już za sobą. Wszyscy – z ulgą informuje polonistka.

Podobny komunikat kilka godzin później usłyszą maturzyści z Legionowa.

W przerwie między sesjami ustnej matury, zwróciliśmy się do dyrektorów liceów z prośbą o podzielenie się „na gorąco” swymi wrażeniami i spostrzeżeniami.

BYŁO CIEKAWIE

Grażyna Paździorek, polonistka, wicedyrektor II LO im. Marii Konopnickiej w Katowicach: – Rozpoczęliśmy punktualnie o godz. 8.00. Sesja popołudniowa zakończy się o 16.30 i tak będzie przez dwa tygodnie. Z dotychczasowego przebiegu egzaminów ustnych jestem zadowolona. Nie było żadnych kłopotów technicznych przy prezentacjach multimedialnych, czego obawialiśmy się najbardziej. Być może dlatego, że ustny egzamin z języka polskiego zdawali absolwenci klas informatycznych. Maturzyści przestrzegali również reżimu czasowego – 5 minut, jakie mieli na przygotowanie prezentacji okazało się wystarczające. Tematyka prezentacji była bardzo ciekawa. Dotyczyła m. in. źródeł życiowych lęków i niepokojów człowieka, śmierci czy też groteski, jako sposobu kreowania wizji świata i człowieka.

JESTEM DUMNA

Ewa Szmit, polonistka, dyrektor I LO im. Tadeusza Kościuszki w Gorzowie: – Z języka polskiego spośród ośmiu zdających osób, trzy otrzymały maksymalną liczbę punktów. Pozostali o trzy, cztery punkty mniej. Nie dziwi to zbyt, jeśli wziąć pod uwagę, że praktycznie od dwóch lat nauczyciele prowadzili bezpłatne konsultacje. Z tego, co zaprezentowali nasi uczniowie i jak odpowiadali na pytania jestem bardzo dumna. Tym bardziej że tematy prezentacji były bardzo ambitne, na przykład jeden z nich „Fatum czy wolna wola” dotyczył odpowiedzialności człowieka za swój los w przebiegu historyczno-literackim od starożytności poczynając, aż po egzystencjalizm. Sesję popołudniową rozpoczną się o 14.30 i zakończą o 18.30. I tak będzie przez dwa tygodnie. W pierwszym dniu egzaminów ustnych oprócz języka polskiego młodzież zdawała języki angielski i niemiecki.



Będzie dobrze - pocieszają się wzajemnie maturzyści I LO w Legionowie

Fot. M. Kułak

Z ostatnich tygodni

Oddział ZNP w Kędzierzynie-Koźlu
Prezes Alicja Orlik

- Uzgodnił regulaminy wynagradzania z 7 samorządami. Odpis na dodatek motywacyjny w 4 gminach wiejskich wynosi obecnie 5 proc., w jednej 2,5 proc., zaś w powiecie i mieście Kędzierzyn Koźle 3 proc. Wzrosły dodatki za wychowawstwo np. w placówkach starostwa z 20 do 50 zł. Wszędzie korzystniejsze są stawki za godziny ponadwymiarowe i zastępstwa.
- Zorganizował X Turniej Piłki Siatkowej Pracowników Oświaty — Memoriał im. Danuty Treli. Uczestniczyło w nim 10 drużyn z powiatu. Zwyciężyli siatkarze z Gimnazjum nr 3 w Kędzierzynie-Koźlu. Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody ufundowane przez ZNP i prezydenta miasta.
- Na 22 kwietnia zaplanował uroczyste spotkanie ze związkowcami i władzami samorządowymi poświęcone 100-leciu ZNP. Natomiast 21 maja odbędzie się zorganizowany z tej samej okazji wielki festyn na stadionie.
- W marcu uruchomił własną stronę internetową www.kozle.pl

Oddział ZNP w Poznaniu
Prezes Maria Kościelniak

- Nie podpisał regulaminu placowego z miastem z powodu rozbieżności dotyczących m.in. wysokości dodatku za wychowawstwo (miasto proponuje 23 zł, zaś ZNP obstaje przy 40 zł) oraz braku dodatku za udział w nowej maturze.
- W Klubie Nauczyciela otworzył wystawę prezentującą dzieje i dorobek poznańskiego oddziału, utworzonego w 1920 r. Ekspozycję można oglądać do końca kwietnia. Na 23 kwietnia zaplanował związkowe spotkanie pokoleń w ramach obchodów 100-lecia ZNP.
- Powiększył się o dwa nowe ogniska, które utworzyli pracownicy dwóch przedszkoli miejskich.
- Pod naciskiem Związku miejska komisja oświaty negatywnie zaopiniowała projekty uchwał o zamiarze likwidacji 20 przedszkoli i 6 szkół.

Oddział ZNP w Mławie
Prezes Wiesława Falkiewicz

- Uzgodnił z miastem i starostwem regulaminy wynagradzania. Dodatek motywacyjny w obu pozostał bez zmian i odpis wynosi 2 proc. Wynegocjowano, że miasto będzie konsultować ze Związkiem dodatki motywacyjne dla dyrektorów. Wzrosły niektóre dodatki, w tym za wychowawstwo: w szkołach miejskich do 31 zł, powiatowych do 42 zł.
- Dzięki staraniom Związku, wszyscy pracownicy niepedagogiczni zostali zatrudnieni w zespole szkół powstałym z połączenia szkoły podstawowej i przedszkola, w którym dotąd pracowali.
- Zaplanował szkolenie dla prezesów 14 ognisk, poświęcone przepisom emerytalnym. Na pytania zebranych będzie odpowiadał pracownik ZUS.
- Organizuje wyjazd 30 członków z Sekcji Emerytów i Rencistów do sanatorium w Ciechocinku.

Oddział ZNP w Ciechanowie
Prezes Jadwiga Pawajska

- Uzgodnił z kilkoma samorządami regulaminy placowe. Są one korzystniejsze niż poprzednie i pozwalają uzyskać wynagrodzenie na wszystkich szczeblach awansu. Jest to możliwe dzięki wprowadzeniu dodatków wyrównawczych dla stażystów. Negocjacje ze starostwem i gminą Ujście jeszcze trwają.
- Wspólnie z inspektorem z PIP przeprowadza w gminach Głinojeck, Grudusk oraz Ujście i ich placówkach oświatowych kontrolę naliczania i wydatkowania ZFŚS.
- Na 15 kwietnia zaplanował główną uroczystość obchodów 100-lecia ZNP, nad którą patronat objął prezydent miasta Waldemar Wardziński oraz dyrektor delegatury mazowieckiego kuratorium Cezary Szeski. Tego samego dnia odbędą się zawody pływackie dla pracowników oświaty.

IKA

Przehandlowany majątek

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, wcale nie spieszy się do przejmowania szkół rolniczych.

Witold Salański

Trudno to zrozumieć, zwłaszcza związkowcom z Krajowej Sekcji Szkolnictwa Rolniczego ZG ZNP, którzy w ostatnich latach poruszyli niebo i ziemię, aby powstrzymać proces upadku szkolnictwa rolniczego. Kryzys rozpoczął się w 1999 roku, gdy zarząd nad nim przejęły starostwa powiatowe. Zaczęło się od wyprzedawania majątku — gospodarstw pomocniczych, maszyn i sprzętu, inwentarza żywego oraz budynków — co większość szkół rolniczych doprowadziło do upadku.

— Destrukcyjna działalność powiatów okazała się tak skuteczna, że z oświatowej mapy Polski zniknęły najlepsze szkoły rolnicze, nawet te z ponadstuletnią tradycją. Ostatnio zasłużona placówka w Pszczelinie — alarmował dr **Józef Krosny**, znawca i rzecznik oświaty rolniczej.

— Nasz dramat polega na tym, że w 1999 rozerwano zwarty dotąd system szkolnictwa rolniczego — twierdzi **Jacek Lach**, przewodniczący Krajowej Sekcji. — Nauka teoretyczna w szkołach rolniczych była bowiem integralnie związana z praktyczną nauką zawodu. Była też wspierana przez nadzór pedagogiczny i doradztwo rolnicze. Z systemu tego wyjęto tylko jeden element — szkoły — i oddano starostwom, które zupełnie nie sprawdziły się w charakterze organów prowadzących.

— Unia Europejska narzuca nam wysoki standard: gospodarstwa rolne muszą być nowoczesne i prowadzone przez wykształconych rolników, bo tylko tacy będą mieli dostęp do unijnych środków i kredytów — przypomniła **Janina Jura**, wiceprezes ZNP. — Tymczasem obserwujemy regres kształcenia rolniczego. Nie znajduje ono nigdzie ratunku, nawet w ministerstwie rolnictwa, które nie zdradza chęci do przejmowania szkół rolniczych, na co zezwala znowelizowana ustawa o systemie oświaty.

Sprawą nie udało się zainteresować ministerstwa nawet parlamentarzystom. **Stanisław Kopeć**, poseł zachodniopomorski, wi-



Nauka teoretyczna w szkołach rolniczych musi integralnie łączyć się z praktyką
Fot. M. Suchecki

ceprzewodniczący Sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, przypomniał, że Komisja zwróciła się do marszałka Sejmu o wprowadzenie do porządku obrad Sejmu debaty na ten temat. Marszałek zaproponował jednak zorganizowanie wspólnego spotkania trzech komisji — edukacji, rolnictwa i samorządu terytorialnego — i przedyskutowania jeszcze raz zagadnienia. Jeśli i ta próba porozumienia okaże się bezskuteczna, dopiero wtedy sprawa trafi na forum Sejmu.

A tymczasem proces degradacji szkolnictwa rolniczego pogłębia się. Niektórzy starostowie w celach oszczędnościowych wykreślili z planów nauczania szkół rolniczych praktyczną naukę jazdy samochodem, traktorem i kombajnem. Na przykład w szkole w Płotach w powiecie gryfickim starostwo grozi odebraniem samochodów, wykorzystywanych m.in. do nauki jazdy.

Według **Elżbiety Gniazdowskiej**, prezes Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Rolniczych i Leśnych, starostwa powiatowe nie zajmowały się niczym innym jak tylko dewastacją majątku szkół rolniczych, został on już niemal w całości przehandlowany. — Straciliśmy też najbardziej kreatywnych

dyrektorów i nauczycieli, którzy nie mogą pogodzić się z niszczącą polityką, odeszli ze szkolnictwa rolniczego — stwierdziła prezes.

Porównując wcześniejszy i obecny rejestr szkół można odnieść wrażenie, że starostwa powiatowe, jakby wstydząc się swego „dzieła”, poczęły przemianowywać dawne szkoły rolnicze na zespoły szkół ponadgimnazjalnych czy — jak w Nakle Śląskim — na Zespół Szkół Agroekonomicznych i Ogólnokształcących, ukrywając ich charakter rolniczy.

Franciszek Burczyk, nauczyciel z Nakla Śląskiego: — Byliśmy do niedawna jedyną placówką rolniczą na Śląsku, która posiadała gospodarstwo szkolne o powierzchni 300 ha. Niestety, starostwo dopięło swego i już je sprzedało, naszym zdaniem, niezgodnie z prawem, bo bez zasięgnięcia opinii kuratora i ministra rolnictwa.

Krystyna Socha, wicedyrektorka Zespołu Szkół Rolniczych w Bolesławowie, który jako jeden z nielicznych ostał się w dawnym kształcie, ma skalę porównawczą. Placówka w Bolesławowie współpracuje bowiem z podobnymi szkołami na Zachodzie. — Tam szkoły rolnicze kwitną, bo są finansowane przez władze centralne, a nie lokalne. Mało tego, są traktowane jako placówki eksperymentalne, w których wypróbowywane są nowe technologie upraw i hodowli, a także miejsce, w którym testowane są prototypy narzędzi i maszyn rolniczych — mówi ze smutkiem dyrektor Socha.

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi reprezentowane na posiedzeniu sekcji przez **Andrzeja Kowalskiego**, podsekretarza stanu, niewiele miało na ten temat do powiedzenia, co w zasadzie nie powinno dziwić, zważywszy, że zarówno poprzedni, jak i obecny ministrowie rolnictwa nie przedstawili żadnej koncepcji rozwiązania tego problemu.

Dlatego związkowcy mogą tylko snuć domysły, na przykład, że resort rolnictwa nie chce przejąć szkół rolniczych, bo został zdominowany przez bardzo silne lobby samorządowe, które ponoć grozi PSL bojkotem w wyborach samorządowych i do Sejmu.

OPINIE ♦ FAKTY ♦ WYDARZENIA



IRAK

Związek Nauczycieli Iraku przystąpił do wznowienia swojej działalności. Jeden z jego liderów Shari All poinformował niedawno dziennikarzy — jak donosi Międzynarodówka Edukacyjna — że organizacja, reprezentująca wszystkie szczeble edukacji od szkół podstawowych po uniwersytety, liczy obecnie ponad 400 tys. członków. ZNI odzyskał swoje budynki związkowe, które są mocno zniszczone i rozgrabione. Również z funduszy związkowych nic nie zostało. Poinformował, że pomoc w reaktywowaniu działalności zadeklarowały nauczycielskie organizacje z Wielkiej Brytanii i USA. Już wiadomo, że Amerykańska Federacja Nauczycieli przekaże irackim związkowcom 200 przenośnych telefonów satelitarnych i pomoże ustanowić łącza internetowe. Dodaje, że związek podjął też rozmowy z tymczasowo-

wym rządem irackim w sprawie przywrócenia do pracy 30 tys. nauczycieli, zdymisjonowanych za reżimu Saddama.

INDONEZJA

Związek Nauczycieli Indonezji niedawno obchodził 36 urodziny. Podczas jubileuszowej gali związkowcy postanowili „wygarnąć” władzom oświatowym wszystkie swoje bolączki: niskie wynagrodzenia, brak systemu materialnego wspierającego podnoszenie kwalifikacji nauczycieli. Przyznawane sporadycznie stypendia są bowiem tak niskie, że nauczyciele dwoją się i troją, by uciąć brakującą część czesnego. Z powodu niskich zarobków wielu z nich żyje na granicy ubóstwa. Związkowcy wytknęli też, że państwo nie realizuje konstytucyjnego zapisu z 1945 r. o 20-proc. nakładach na oświatę. Postulowali, by rząd pomógł nauczycielom w podejmowaniu nauki za granicą, gdzie mogliby poznać inne systemy edukacji.

FRANCJA

Od początku roku Francuzi protestują. Najpierw na ulice miast wyszli pracownicy budżetówki, żądając 5-proc. podwyżki płac (rząd proponuje zaledwie 1 proc.). Potem — kolejnie burzowali się przeciwko redukcji około 3600 miejsc pracy w swojej branży. W marcu w kilku miastach protestowało 60 tys. nauczycieli, uczniów i ich rodziców przeciwko reformie oświaty nazywanej od nazwiska ministra edukacji „Prawo Fillo-na”. Przewiduje ona m.in. zmianę w programach nauczania, obniżkę płac w oświacie i wydłużenie czasu pracy. Jak wynika z ostatniego sondażu opinii publicznej, 65 proc. Francuzów popiera postulaty protestujących, a 75 proc. ankietowanych stwierdziło, że również wyszłoby na ulicę, gdyby rząd czynił zakusy na ich płace i miejsca pracy.



Ostatnia lekcja

dokończenie ze str. 1

— Ostatni raz występuję w roli waszej nauczycielki. Chcę się podzielić refleksjami na temat pewnego wiersza — mówi Błachowicz.

Słowa nie grzęzną już w gardle — stres minął. Z konieczności, bo trudno kierować pytania do przeszłości stuosobowej grupy, ostatnia lekcja przybiera formę wykładu. Prosi uczniów, aby przyrzekli się kompozycji wiersza. Lapidarność, zwięzłość i prostota służą wyrażeniu tego, co najważniejsze.

I... gdzieś w głębi sali odzywa się telefon komórkowy. Konsternacja. Ale Błachowicz zdaje się tego nie słyszeć albo nie chce słyszeć.

— Gdy Karol Wojtyła pod pseudonimem Andrzej Jawień pisał „Dzieci”, znał już twórczość św. Jana od Krzyża. Ten prosty wiersz ma formę dyskursu filozoficznego. Przyjrzyjmy się językowi jak strukturze kryształu — prosi.

Uczniowie oczami wyobraźni widzą dorastanie przez miłość, siebie trzymających się za ręce — to swoisty symbol wspólnoty. Rzeką z kolei jest symbolem przemijania. „Serca schwyte jak ptaki” wyrwają się ku wolności, ale jednak są szczęśliwe, że choć przez moment zostały zatrzymane.

— Poeta mówi: gdy kochacie, życie — kontynuuje wywód polonistka.

— Tylko czy zawsze tak będzie? Czy będziecie umieli odróżnić dobro od zła? Czym zaś jest miłość, wyjaśnia Karol Wojtyła w dramacie „Przed sklepem jubilerki”:

*Miłość wytryska z wolności (...)
Przyszłość zależy od miłości
Miłość zwycięża niepokój
Człowiek to miłość.*

I dalej: Wkraczacie w wolność. Od was samych zależy, co z nią zrobicie. Krótki wiersz, jak widzicie, mówi o tym, co najważniejsze: o wolności, miłości, odpowiedzialności.

Rozlegają się rzęsiste oklaski. Krótka to jednak chwila refleksji, bo oto Grażyna Filipiak powołując się na posiedzenie Rady Pedagogicznej z 13 kwietnia, kiedy to zatwierdzono wyniki klasyfikacji klas trzecich, przypomina o szarej rzeczywistości. Przez kilka minut wyczytuje nazwiska uczniów, którzy ukończyli szkołę.

Gdy dyrektorka przypomina procedury związane z nową maturą, trzecioklasiści zamierają, wręcz zielenieją. Czują, przecież bodaj namacalnie, co za dwa dni ich czeka.

— Przypominam, że przed egzaminami pisemnymi taka sytuacja jak dziś, tzn. spóźnianie się, nie wchodzi w grę. Punktualnie o godz. 9 otwieramy koperty, potem nikt już nie może wejść na salę. Proszę, abyście Państwo potraktowali dość dosłownie wykaz materiałów dozwolonych. Jeśli jest napisane, że na fizyce nie może być linijki, to rzeczywiście nie możecie jej mieć. A w kontekście tego dzwoniącego dziś telefonu komórkowego, przypominam, że podczas matury nie możemy ich mieć! Za wniesienie grozi usunięcie z sali! — upomina dyrektorka.

W auli panuje kompletna cisza. Maturzyści wiedzą już, że na posiadanie nawet chusteczki higienicznej zezwolenie musi wydać przewodniczący komisji. Nie mówiąc o tym, że gdy zapomną dowodu osobistego i nie dadzą Boże pomyśl numer swojego pesel, praca będzie automatycznie zdyskwalifikowana!

Elżbieta Krupińska, wicedyrektorka, przypomina o zjedzeniu w domu śniadania, bo w czasie matur konsumpcji nie będzie.

— Cieszę się, że w tym ostatnim dniu widzę prawie wszystkich w naszych mundurkach. Życzę wam połamania długopisów na maturze! — kończy swoje wystąpienie.

Potem grupka uczennic dyskutuje o wierszu Karola Wojtyły.

Ewa, Ola, Dorota, Halina, Kryśia — wychowanki pani Błachowicz — są pewne, że dzisiejszej lekcji nie zapomną. Tak wiele dzięki niej zrozumiały! Na przykład, że tylko we wspólnocie człowiek może wzrastać.

Co do procedur — dziewczyny nazywają je teatralnymi, przesadzonymi.

— Przecież ta ciągła kontrola wywołuje stres, działa na naszą niekorzyść. Przepisy niby są takie jasne, a jednak panuje chaos, bo nawet specjaliści z komisji i pani dyrektor nie potrafią jednoznacznie niektórych z nich interpretować — mówią oburzone.

Tematy, które licealiści wybrali na prezentacje, są głębokie, zdecydowanie wybiegają poza program szkolny. Na przykład jeden chłopiec będzie mówił o języku czasopism motoryzacyjnych, a z klasy pani Błachowicz podejmują się tematów o korespondencji sztuk, koncepcji Czystej Formy Witkacego czy kompleksach Polaków. Nauczycielka prowadziła program autorski „Uczyć się, aby być” łączący tematy godzin wychowawczych z wiedzą o kulturze. I efekty są.

— Dużo umiemy, chcielibyśmy się swoją wiedzą pochwalić, ale czas prezentacji nas bardzo ogranicza. Dobrze, że na fakultetach dzięki pani profesor przetenowałyśmy już tę nową formułę — podkreślają Martyna i Magda.

A i sama Elżbieta Błachowicz nie kryje dumy ze swoich uczennic.

— Mam szczęście, zawsze trafiają mi się dobre klasy. A ponieważ szanuję każdego ucznia, nigdy nie mówię o młodych źle, oni odpłacają mi tym samym — mówi poruszona.

Jakby na potwierdzenie jej słów do auli wpadają dziewczyny z ogromnym bukietem oranżowych tulipanów i ze zdjęciem ze studniówki.

— To dla pani profesor. Na pamiątkę — mówią pochlipując.

Minister Edukacji Narodowej i Sportu

ogłasza konkurs na stanowiska:

- ◆ nauczyciela języka polskiego — liczba stanowisk 1
- ◆ nauczyciela jednego z następujących przedmiotów: biologii, chemii lub fizyki — liczba stanowisk 1
- ◆ w sekcji polskiej Szkoły Europejskiej w Brukseli.

Główne obowiązki:

Nauczanie w języku polskim przedmiotu zgodnego ze specjalizacją według programów nauczania szkół europejskich w klasach 1—7 szkoły średniej (dodatkowo w pierwszym roku pracy nauczyciel polonista będzie również zobowiązany do prowadzenia zajęć z nauk humanistycznych, a nauczyciel biologii, chemii lub fizyki do nauczania dwóch pozostałych z wymienionych przedmiotów).

Do konkursu może przystąpić osoba, która:

- legitymuje się dyplomem ukończenia studiów wyższych magisterskich i posiada kwalifikacje zgodne z Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 10 września 2002 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli oraz określenia szkół i wypadków, w których można zatrudnić nauczycieli niemających wyższego wykształcenia lub ukończonego zakładu kształcenia nauczycieli (Dz.U. z 2002 r. Nr 155, poz. 1288 ze zm.),
- posiada stopień nauczyciela dyplomowanego,
- legitymuje się dokumentami poświadczającymi biegłą znajomość języka francuskiego,
- posiada aktualne zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do pracy na stanowisku nauczyciela.

Preferowane będą osoby spełniające następujące wymagania:

- posiadające zaświadczenie o wpisie do ewidencji egzaminatorów egzaminu maturalnego,
- które opanowały umiejętność posługiwania się komputerem w nauczaniu swojego przedmiotu,
- mające staż pracy w szkole średniej ogólnokształcącej minimum 6 lat w ciągu ostatnich 10 lat,
- które ukończyły formy doskonalenia zawodowego,
- są dokładne i systematyczne w pracy,
- są komunikatywne,
- potrafią dobrze organizować pracę własną,
- mają umiejętność pracy w zespole,
- znające dodatkowo język angielski lub niemiecki,
- znające europejskie systemy edukacji.

Oferty osób przystępujących do konkursu powinny zawierać:

- list motywacyjny i życiorys,
- kopie pierwszych trzech stron dowodu osobistego lub kopia nowego dowodu osobistego,
- kopie dokumentów potwierdzających wykształcenie i ukończone formy doskonalenia zawodowego,
- kopie dokumentów potwierdzających znajomość języka obcego,
- oświadczenie kandydata o korzystaniu z pełni praw publicznych i o niekaralności za przestępstwo popełnione umyślnie,
- oświadczenie kandydata o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych do celów przeprowadzenia konkursu na stanowisko nauczyciela w szkole europejskiej,
- kopię zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do pracy.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach opatrzonych adresem zwrotnym i dopiskiem „Konkurs Bruksela”, w terminie do 4 maja 2005 r. na adres:

Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu
Departament Współpracy Międzynarodowej
al. J.Ch. Szucha 25, 00-918 Warszawa.

Kandydaci zakwalifikowani do postępowania konkursowego zostaną powiadomieni telefonicznie o miejscu konkursu.

Inne informacje:

Informacje o szkołach europejskich są dostępne na stronach internetowych www.eurso.org oraz www.men.gov.pl

Dzieci osób zatrudnionych w szkołach europejskich mają prawo uczyć się w nich bezpłatnie.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu (+48-22) 31 89 237 lub 629.

Oferty odrzucone zostaną komisyjnie zniszczone. Ministerstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu bez podania przyczyny.

Tylko stres taki sam

Odżyła dyskusja o rekrutacji do szkół ponadgimnazjalnych. Obecna koncepcja ministerstwa edukacji zakłada wyrównanie szans wszystkich gimnazjalistów w dostępie do wykształcenia średniego poprzez ujednolicone zasady naboru.

Krystyna Strużyna

Wcześniej w znacznym stopniu uniemożliwiały to limity przyjęć do poszczególnych typów szkół. Najistotniejszym problemem był jednak różny poziom egzaminów wstępnych organizowanych przez wówczas 49 kuratoriów. Na przykład w Elku czy Bogatyni był on niższy niż w Krakowie, Łodzi czy Warszawie. A to z pewnością nie pozostawało bez wpływu na dalszą karierę edukacyjną ucznia z małego ośrodka.

Jeśli bowiem chciał podjąć naukę w dużym mieście, barierą stawała się konkurencja lepiej przygotowanych do trudniejszych egzaminów rówieśników. W konsekwencji na studia dostawała się głównie młodzież miejska.

Nierówność szans edukacyjnych pogłębiała też dość powszechna praktyka wcześniejszej rekrutacji. W ten sposób prestiżowe ogólniaki pozyskiwały najzdolniejszą młodzież. Wywoływało to protesty pozostałych szkół, które tym samym pozbawione były dopływu zdolnych uczniów. Coraz częściej dyrektorzy występowali do kuratorium o zgodę na ustale-

nie odrębnych tematów pisemnego egzaminu wstępnego z jednego lub obydwu przedmiotów. Jedynie laureatów ostatniego stopnia wojewódzkich konkursów przedmiotowych omijały egzaminy wstępne. Pod warunkiem jednak, że z pozostałych przedmiotów na świadectwie, nie objętych konkursem, otrzymali oceny co najmniej dobre.

W drugiej połowie lat 90. zaczęto wprowadzać testowe egzaminy wstępne najpierw w województwie wałbrzyskim, a w kolejnych latach w następnych. Taki sposób sprawdzania wiedzy i umiejętności miał tyleż zwolenników, co i przeciwników. Nie ulega jednak wątpliwości – testy były próbą ujednolicenia poziomu rekrutacji, sprzyjały też dobrej organizacji przebiegu egzaminów.

W województwie mazowieckim testy wprowadzono nieco później, bo w 2000 roku. Obejmowały język polski i matematykę i były jednakowe dla wszystkich absolwentów podstawówek, niezależnie od typu szkoły, którą wybierali. Wszystko służyć miało zobiektywizowaniu oceny wiedzy



Bezpośredni kontakt kandydata z nauczycielami to już przeszłość

Fot. M. Suchecki

i umiejętności wyniesionych ze szkoły podstawowej.

Egzaminy po gimnazjum po raz pierwszy otworzyły drzwi do szkół średnich trzy lata temu. Jednak tylko w połowie, bowiem oceny z egzaminów ważyły tylko samo w postępowaniu rekrutacyjnym, co uzyskane na świadectwie. Szkoły mają swobodę w ustalaniu listy przedmiotów punktowanych

w naborze (z wyjątkiem języka polskiego) podobnie jak dodatkowych osiągnięć gimnazjalistów. Ale jest to rozwiązanie niekorzystne dla wszystkich uczniów, ci z gorszymi wynikami mają raczej nikłe szanse na dostanie się do dobrych szkół.

Jednak dziś największe emocje budzi rekrutacja elektroniczna. W opinii wielu dyrektorów i na-

uczycieli pozbawia ona szkoły bezpośredniego kontaktu z uczniami. Chociaż – jak podkreślają niektórzy – nie do przecenienia są walory organizacyjne e-rekrutacji. Jak zatem elektronikę pogodzić z poznaniem „duszy” kandydatów do szkół średnich? – to pytanie, na które trzeba znaleźć odpowiedź. Im szybciej, tym lepiej.

Dyrektorzy liceów ogólnokształcących o zasadach naboru.

Poza podejrzeniami



Bogusława Kornaszewska-Ziółek, dyrektor XLII LO im. Marii Konopnickiej w Warszawie:

– Bardzo ważne są dla nas egzaminy zewnętrzne, głównie ze względu na ich obiektywizm. Nie można już tego powiedzieć o wynikach na świadectwie. Potwierdzają to zresztą rezultaty sprawdzianów wiedzy i umiejętności przeprowadzanych w klasach pierwszych – ich wyniki są bardziej zbliżone do tych z egzaminów niż do ocen na świadectwie.

Żałuję, że w mojej szkole, gdzie jest dużo klas z rozszerzonym programem nauczania języków obcych, nie mamy możliwości poznania lingwistycznych predyspozycji uczniów. Egzamin gimnazjalny nie obejmuje bowiem testu z języka obcego. Dlatego dość często się zdarza, że trafiają do nich uczniowie mający ogromne kłopoty z przyswojeniem angielskiego czy niemieckiego. Bo po co mają się przykładać do nauki tych przedmiotów, jeśli nie ma ich na egzaminie.

Natomiast nie ulega wątpliwości, że elektroniczny nabór, który w mojej szkole będzie po raz trzeci, jest ogromnym ułatwieniem dla uczniów. Nie muszą już biegać od szkoły do szkoły, aby znaleźć miejsce. Zdarzało się, że rodzice, chcąc pomóc swemu dziecku w jak najszybszym dotarciu z podaniem do znajdującej się na drugim końcu miasta szkoły, wynajmowali kuriera. Ponadto, co także godne podkreślenia, nasi wychowankowie elektroniczny nabór uważają za bardzo sprawiedliwy. Nie ukrywam, że zadowolona jestem z niego także dlatego, że zdejmuje z nas – nauczycieli – odium nieufności i podejrzeń o jakąkolwiek protekcję. Cena, jaką za to płacimy, to skrócone o dwa, trzy tygodnie wakacje, co, notabene, niezgodne jest z zapisami Karty Nauczyciela. Ale myślę, że warto ryzykować. W przyszłym roku będziemy mieli sześć klas pierwszych i rekrutacja zakończy się prawdopodobnie w połowie lipca.

I jeszcze jeden plus aktualnych zasad rekrutacji – otóż jednakowe szanse mają w niej wszyscy absolwenci gimnazjów. Mogą się bowiem zalogować zarówno w renomowanych liceach, jak i w tych, mniej prestiżowych. Jednocześnie przy takim sposobie naboru nie ma miejsca na nieuczciwość ze strony uczniów, a konkretnie o ubieganie się o przyjęcie do więcej niż trzech szkół.

Ruchy księgowego



Stanisław Pilewski, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego nr 15 i Gimnazjum nr 53 w Bydgoszczy:

– Nie jestem zadowolony z obecnej rekrutacji do szkół średnich. I to z kilku powodów. Jednym z bardziej istotnych jest to, że ogranicza ona swobodę szkoły w naborze uczniów. Zgodnie z rozporządzeniem ministra pozostawiono jej bowiem bardzo niewielki margines w podjęciu decyzji, kogo przyjąć w poczet uczniów.

W tym roku, kiedy elektroniczny nabór będzie u nas po raz pierwszy, praktycznie nie mamy już żadnego wpływu na to, kogo będziemy uczyć. Konsekwencją tego może być na przykład to, że w klasach informatycznych znajdują się uczniowie, którzy trafili tam przypadkowo i wyraźnie odstawać będą od pasjonujących się informatyką od wielu lat. Punkty za osiągnięcia w różnego rodzaju konkursach nie dają bowiem konkretnej informacji o uzdolnieniach i zainteresowaniach gimnazjalistów. Dlatego w tym roku stworzymy dwie klasy ogólne po to, aby po pierwszym roku uczniowie mogli dokonać pewnych korekt w określeniu swych zainteresowań i wyborze klas o odpowiednim profilu. To zaś pozwoli im lepiej przygotować się do matury i zwiększy szanse podjęcia studiów na wybranym kierunku.

Z pewnością z nowych zasad rekrutacji, a szczególnie elektronicznego naboru, zadowolone są samorządy – uczeń staje się przedmiotem łatwym do policzenia i posegregowania. To sprawia, że nabór elektroniczny bardziej przypomina czynności księgowego aniżeli nauczyciela, który powinien mieć bliski kontakt z uczniem w tak ważnej dla młodego człowieka decyzji, jaką jest podjęcie nauki w szkole średniej.

Notowała: KS

Krótką historia

- do 2002 r. – absolwenci szkół podstawowych zdawali egzaminy wstępne do szkół średnich
- 2002 r. – pierwszy rocznik absolwentów gimnazjów przechodził chrzest egzaminów zewnętrznych; przyjmowani są do szkół ponadgimnazjalnych na podstawie wyników egzaminu gimnazjalnego i ocen na świadectwie; składają podania do dowolnej liczby szkół
- 2003 r. – ograniczenie składania podań do trzech szkół, wprowadzenie elektronicznego naboru w poznańskich szkołach i stołecznej gminie centrum
- 2004 r. – objęcie elektronicznym naborem 10 miast (m. in. Łódź, Zielona Góra, cała Warszawa) oraz niektórych powiatów

Czy rzeczywiście absolwenci gimnazjów będą mieli w tym roku jednakowe szanse w przyjęciu do szkół średnich — odpowiedź na to pytanie można znaleźć w przygotowanym przez redakcję „Głosu Nauczycielskiego” zestawieniu zasad rekrutacji do szkół ponadgimnazjalnych w całej Polsce.

Z pobieżnej analizy wynika, że rozpiętość czasowa składania podań w poszczególnych województwach, która z reguły trwa mie-

Jeszcze większą motywację do nauki i to wszystkich przedmiotów mają gimnazjaliści województw wielkopolskiego i mazowieckiego. W rekrutacji punktowane są tam nie tylko cztery przedmioty, ale i średnia ocen na świadectwie.

Różną wartość ma także świadectwo z wyróżnieniem. W województwie łódzkim otrzymać za nie można 7 pkt, podobnie jak w podkarpackim, a w lubelskim... 1 pkt.

Do interesujących wniosków prowadzi uważna lektura punkta-

Punktomania

siąc, jest bardzo duża. Najwcześniej, bo już 1 kwietnia, uczynić to mogą gimnazjaliści w województwie lubelskim, a najpóźniej, bo dopiero 24 czerwca wraz z kserokopią świadectwa — w województwie warmińsko-mazurskim. Z reguły rekrutacja kończy się w połowie lipca, co oznacza, że absolwenci gimnazjów mają skrócone wakacje, podobnie zresztą jak nauczyciele zatrudnieni przy naborze.

Jednak ważniejsze od terminów są zasady punktacji z czterech przedmiotów. Otóż, różnice liczby punktów za ocenę celującą są bardzo duże, co powoduje, że nie ma ona takiej samej wartości. Na przykład w województwie zachodniopomorskim za celujący można otrzymać 20 pkt., a w województwie łódzkim, podlaskim, kujawsko-pomorskim zaledwie 15. Warto podkreślić, że zaledwie gimnazjaliści z dwóch województw: opolskiego i lubuskiego muszą szczególnie przykładać się do nauki języka ojczystego, bowiem tylko tam polski jest oddzielnie punktowany (w pierwszym z województw celujący wyceniono na 21 punktów, w drugim na 17).

cji za inne osiągnięcia gimnazjalistów. Otóż zaledwie w kilku województwach muszą oni starać się o dobrą ocenę z zachowania, ponieważ może zadecydować, czy dostaną się do wybranej szkoły (np. woj. lubuskim za ocenę wzorową mogą otrzymać 5 pkt, a w wielkopolskim — 8 pkt). Cenny z punktu widzenia wychowawczego wolontariat uwzględniany jest w rekrutacji tylko w czterech województwach: łódzkim, dolnośląskim, pomorskim, lubuskim. Z kolei podlaskie i kujawsko-pomorskie wyróżnia dość wysoka punktacja za inne osiągnięcia, m.in. konkursy sportowe, artystyczne, co może prowadzić do wniosku, że oceny na świadectwie nie odgrywają aż tak istotnej roli.

Okazuje się więc, że określone rozporządzeniem ministra edukacji ogólne zasady rekrutacji do szkół ponadgimnazjalnych nie wyeliminowały różnic w wymaganiach stawianych gimnazjalistom w poszczególnych województwach. A stało się to głównie za sprawą modnej dziś, także w edukacji, punktomanii.

KS

W poprzednim numerze o elektronicznej rekrutacji wypowiadali się kuratorzy. Dziś kolejne głosy przedstawicieli samorządów.

RYSZARD PSZCZÓŁKOWSKI
wizytator ds. rekrutacji w Kuratorium Oświaty w Białymstoku

— Zeszłoroczny debiut wypadł bardzo dobrze, program komputerowy działał bez zarzutu, liczymy, że w tym roku będzie podobnie.

System pełną parą ruszył 11 kwietnia. Wówczas rozpoczęło się przyjmowanie dokumentów od uczniów. Gotowy jest również elektroniczny informator, który dostępny jest od dnia startu rekrutacji. Nabór przy użyciu łączy internetowych możliwy będzie na razie tylko w Białymstoku.

Elektroniczny nabór znacznie uprościł i usprawnił procedurę. Ponadto wniósł wiele spokoju. W ubiegłym roku nie było bowiem blokowania miejsc. Jak wyliczyliśmy, na terenie Białegostoku około 500 uczniów dostało się jednocześnie do trzech szkół. De facto więc blokowali tysiąc miejsc. Dzięki systemowi komputerowemu jest to już niemożliwe.

RYSZARD ROWIŃSKI
dyrektor Wydziału Kształcenia Ponadgimnazjalnego i Ustawi-

cznego, Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy

— Komputerowy nabór odbędzie się u nas pierwszy raz, a razie w Bydgoszczy i Toruniu. Właśnie dopieiliśmy prace związane z przygotowaniem serwerów. Przeszkoliliśmy też dyrektorów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Na stronach internetowych szkół pojawiły się wzory dokumentów. Kurator zaapelowała też o udostępnienie uczniom szkolnych pracowni komputerowych z dostępem do internetu, by mogli wysyłać uzupełnione formularze.

Liczymy, że komputerowy nabór ułatwi i przede wszystkim uspokoi rekrutację. Uczniowie będą natychmiast wiedzieli do jakiej szkoły się dostali. To zaś zaoszczędzi im nerwów. Ponadto, dzięki elektroniczności, w szybki sposób przekazane zostaną najważniejsze informacje o rekrutacji.

Obawiamy się tylko, aby nie pojawiły się jakieś trudne do „wypłnienia” wirusy w systemie komputerowym. Myślę jednak, że o tę stronę dobrze zadbają nasi informatycy.

dokończenie na str. 11

Zasady naboru w 16 województwach

ZACHODNIOPOMORSKIE

Terminy: Składanie podań — **do 3 czerwca**. Złożenie kserokopii świadectwa oraz zaświadczenia o wynikach egzaminu — **do 27 czerwca**. Ogłoszenie wyników — **30 czerwca**. Termin składania oryginałów świadectw — **do 4 lipca**. Wywieszenie list przyjętych — **4 lipca**. Dodatkowa rekrutacja — **do 5 lipca**. Ogłoszenie wyników dodatkowej rekrutacji — **7 lipca**. Rekrutacja dla przystępujących do egzaminu gimnazjalnego w późniejszym terminie — **22–26 sierpnia**.
Punktacja*: Celujący — **20 pkt.**, bardzo dobry — **16 pkt.**, dobry — **12 pkt.**, dostateczny — **9 pkt.**, dopuszczający — **0 pkt.** Inne osiągnięcia — **20 pkt.** (kryteria podziału ustala szkolna komisja rekrutacyjna, np. za udział w konkursach, predyspozycje sportowe lub artystyczne).

ŚLĄSKIE

Terminy: Składanie podań — **od 16 maja do 17 czerwca**. Złożenie kserokopii świadectwa oraz zaświadczenia o wynikach egzaminu — **do 27 czerwca**. Ogłoszenie wyników — **29 czerwca**. Termin składania oryginałów świadectw — **do 1 lipca**. Wywieszenie list przyjętych — **1 lipca**. Ostateczne zakończenie rekrutacji w szkołach z wolnymi miejscami — **do 31 sierpnia**.
Punktacja*: Celujący — **16 pkt.**, bardzo dobry — **13 pkt.**, dobry — **10 pkt.**, dostateczny — **6 pkt.**, dopuszczający — **3 pkt.** Świadectwo z wyróżnieniem — **8 pkt.** Finał wojewódzki w organizowanych przez kuratora konkursach — **do 20 pkt.** (10 pkt. za konkurs, liczą się maksymalnie dwa). Osiągnięcia sportowe, artystyczne, co najmniej na szczeblu powiatowym — **do 8 pkt.** (w tym 4 pkt. za I miejsce lub tytuł laureata, 3 pkt. — II miejsce lub tytuł finalisty, 2 pkt. — III miejsce lub wyróżnienie — liczą się dwa największe osiągnięcia wpisane na świadectwie).

POMORSKIE

Terminy: Składanie podań — **od 16 maja do 17 czerwca**. Złożenie kserokopii świadectwa i zaświadczenia o wynikach egzaminu — **od 24 do 28 czerwca**. Ogłoszenie wyników — **29 czerwca**. Termin składania oryginałów świadectw — **do 1 lipca**. Wywieszenie list przyjętych — **1 lipca**. Dodatkowa rekrutacja — **do 4 lipca**. Ogłoszenie list dodatkowej rekrutacji — **6 lipca**.
Punktacja*: Celujący — **19 pkt.**, bardzo dobry — **15 pkt.**, dobry — **11 pkt.**, dostateczny — **7 pkt.**, dopuszczający — **0 pkt.** Inne osiągnięcia — **do 24 pkt.** (w tym świadectwo z wyróżnieniem — **4 pkt.**; ponadwojewódzki finał konkursów organizowanych przez kuratora — **12 pkt.**; finał wojewódzki — **10 pkt.**; osiągnięcia sportowe i artystyczne: I—IV miejsce na szczeblu ponadwojewódzkim — **5 pkt.**, I—III miejsce w województwie — **4 pkt.**, I miejsce w powiecie — **3 pkt.**, II miejsce w powiecie — **2 pkt.**, III miejsce w powiecie — **1 pkt.**; stały wolontariat — **2 pkt.**, aktywność na rzecz szkoły — **1 pkt.**)

MAŁOPOLSKIE

Terminy: Składanie podań — **od 16 maja do 21 czerwca**. Złożenie kserokopii świadectwa i zaświadczenia o wynikach egzaminu — **do 28 czerwca**. Ogłoszenie wyników — **28 czerwca**. Termin składania oryginałów świadectw — **do 30 czerwca**. Wywieszenie list przyjętych — **1 lipca**. Dodatkowa rekrutacja — **od 4 lipca**. Ogłoszenie list dodatkowej rekrutacji — **8 lipca**.
Punktacja*: Celujący — **20 pkt.**, bardzo dobry — **18 pkt.**, dobry — **15 pkt.**, dostateczny — **10 pkt.**, dopuszczający — **2 pkt.** Inne osiągnięcia — **do 20 pkt.** (w tym świadectwo z wyróżnieniem — **5 pkt.**; ponadwojewódzki finał organizowanych przez kuratora konkursów — **12 pkt.**, wojewódzki finał — **10 pkt.**; osiągnięcia sportowe i artystyczne — **do 5 pkt.**)

ŁÓDZKIE

Terminy: Składanie podań — **od 4 do 29 kwietnia**. Złożenie kserokopii świadectwa i zaświadczenia o wynikach egzaminu — **od 27 do 29 czerwca**. Ogłoszenie wyników — **2 lipca**. Termin składania oryginałów świadectw — **od 4 do 6 lipca**. Wywieszenie list przyjętych — **7 lipca**.
Punktacja*: Celujący — **15 pkt.**, bardzo dobry — **13 pkt.**, dobry — **11 pkt.**, dostateczny — **7 pkt.**, dopuszczający — **2 pkt.** Świadectwo z wyróżnieniem — **7 pkt.** Jeden tytuł finalisty w organizowanych przez kuratora konkursach przedmiotowych — **10 pkt.**, dwa lub więcej tytułów — dodatkowo **2 pkt.** I—III miejsce w kuratorskich konkursach tematycznych na szczeblu województwa — **5 pkt.** za jeden konkurs i dodatkowo **2 pkt.** za dwa i więcej konkursów. I—IV miejsce indywidualnie lub I—IV miejsce zespołowo w zawodach sportowych na szczeblu co najmniej wojewódzkim: w jednej dyscyplinie — **6 pkt.**, w dwóch i więcej dyscyplinach — dodatkowo **2 pkt.** W przypadku braku osiągnięć wojewódzkich, za I—III miejsce w powiecie — **3 pkt.** I—III miejsce w konkursach artystycznych (co najmniej powiatowych) — **3 pkt.** Wolontariat, aktywność na rzecz szkoły — **3 pkt.**

OPOLSKIE

Terminy: Składanie podań — **od 16 maja do 17 czerwca**. Złożenie kserokopii świadectwa i zaświadczenia o wynikach egzaminu — **od 24 do 27 czerwca**. Ogłoszenie wyników — **29 czerwca**. Termin składania oryginałów świadectw — **do 1 lipca**. Wywieszenie list przyjętych — **1 lipca**. Rekrutacja dodatkowa — **od 22 do 31 sierpnia**. Ogłoszenie list dodatkowej rekrutacji — **31 sierpnia**.
Punktacja*: JĘZYK POLSKI: celujący — **21 pkt.** bardzo dobry — **18 pkt.** dobry — **14 pkt.** dostateczny — **10 pkt.** dopuszczający — **pkt.**; TRZY POZOSTAŁE PRZEDMIOTY: celujący — **18 pkt.**, bardzo dobry — **16 pkt.**, dobry — **12 pkt.**, dostateczny — **8 pkt.**, dopuszczający — **2 pkt.** Inne osiągnięcia — **do 25 pkt.** (w tym: za świadectwo z wyróżnieniem — **6 pkt.**; za organizowane przez kuratora konkursy na szczeblu ponadwojewódzkim — **5 pkt.**, wojewódzkim — **3 pkt.**; osiągnięcia sportowe lub artystyczne: na szczeblu powiatowym — **1 pkt.**, wojewódzkim — **2 pkt.**, ponadwojewódzkim — **3 pkt.**; stały wolontariat — **2 pkt.**; wzorowa ocena z zachowania — **1 pkt.**; udział w zajęciach kulturalno-artystycznych — **1 pkt.**; praca w samorządzie szkolnym — **1 pkt.**)

PODKARPACKIE

Terminy: Składanie podań — **od 11 kwietnia do 31 maja**. Złożenie kserokopii świadectwa i zaświadczenia o wynikach egzaminu — **od 24 do 28 czerwca**. Ogłoszenie wyników — **29 czerwca**. Termin składania oryginałów świadectw — **od 29 czerwca do 1 lipca**. Wywieszenie list przyjętych — **1 lipca**. Dodatkowa rekrutacja — **do 4 lipca**. Ogłoszenie wyników dodatkowej rekrutacji — **8 lipca**. Rekrutacja dla przystępujących do egzaminu gimnazjalnego w późniejszym terminie — **do 26 sierpnia**.
Punktacja*: Celujący — **20 pkt.**, bardzo dobry — **16 pkt.**, dobry — **12 pkt.**, dostateczny — **8 pkt.**, dopuszczający — **0 pkt.** Świadectwo z wyróżnieniem i wzorową oceną z zachowania — **7 pkt.**, z oceną bardzo dobrą z zachowania — **5 pkt.** Finały organizowanych przez kuratora konkursów — **8 pkt.** Osiągnięcia sportowe i artystyczne — **do 7 pkt.** (szczegółowy podział punktów za poszczególne szczeble ustala szkolna komisja rekrutacyjna). Finały przedmiotowych konkursów ponadwojewódzkich — **10 pkt.** Udział w olimpiadzie na szczeblu okręgowym — **10 pkt.**

DOLNOŚLĄSKIE

Terminy: Składanie podań — **od 20 kwietnia do 20 maja**. Termin składania oryginałów świadectw — **do 4 lipca**. Wywieszenie list przyjętych — **5 lipca**. Dodatkowa rekrutacja — **do 6 lipca**. Ogłoszenie wyników dodatkowej rekrutacji — **8 lipca**.
Punktacja*: Pula punktów w rekrutacji: **50 proc. pkt.** za wyniki egzaminu (**25 proc.** za część humanistyczną, **25 proc.** za matematyczno-przyrodniczą), **40 proc. pkt.** — za oceny z czterech przedmiotów, **10 proc. pkt.** — za inne osiągnięcia wymienione na świadectwie (w tym **3 proc. pkt.** za świadectwo z wyróżnieniem, **do 4 proc. pkt.** — za udział w konkursach organizowanych przez kuratora na szczeblu co najmniej wojewódzkim: jeden konkurs — **1 proc. pkt.**, dwa konkursy — **3 proc. pkt.**, trzy i więcej konkursów — **4 proc. pkt.**; osiągnięcia sportowe i artystyczne co najmniej na szczeblu powiatowym: jeden dyplom — **1 proc. pkt.**, dwa i więcej — **2 proc. pkt.**; za osiągnięcia ustalone przez szkolną komisję rekrutacyjną, np. wolontariat, działalność w samorządzie, wzorowe zachowanie — **1 proc. pkt.**)

* Do 100 pkt. za egzamin oraz do 100 punktów za oceny na świadectwie z czterech przedmiotów i inne osiągnięcia ucznia.

W sporze o koszty utrzymania placówek edukacyjnych racje ekonomiczne samorządów zderzają się z obowiązującym prawem. Dodatkową komplikacją jest niż demograficzny i dalekie od oczekiwań nakłady państwa na edukację. Dla niektórych samorządowców najlepszym, właściwie jedynym rozwiązaniem problemu jest przekazanie swoich szkół stowarzyszeniom i fundacjom oraz odebranie nauczycielom uprawnień wynikających z ich ustawy zawodowej i poddanie ich powszechnemu statusowi prawnemu, czyli Kodeksowi pracy. W tej sprawie do premiera wystąpił Związek Nauczycielstwa Polskiego, uznając, że obecne działania niektórych samorządów prowadzą wprost do naruszenia konstytucyjnej zasady równego dostępu dzieci do powszechnej edukacji, utraty kontroli i odpowiedzialności państwa za treści programów edukacyjnych i wychowawczych oraz za jakość kształcenia. Odpowiedź ministra edukacji potwierdza te obawy. Sprawa edukacji przyszłych pokoleń Polaków dotyczy nas wszystkich, warto więc i trzeba o niej rozmawiać. Otwieramy łamy „Głosu” na społeczną dyskusję na ten temat. Czekamy na opinie nauczycieli, związkowców, ale także przedstawicieli samorządów terytorialnych. Zaczynamy od opinii Zbigniewa Salwy, wójta gminy Chodzież. Jest ona odpowiedzią na list otwarty Zofii Grabowskiej-Andrijew, prezeski chodzieskiego oddziału ZNP, jaki ukazał się w 3 tegorocznym Głosie. Obok komentarz Janiny Jury, wiceprezes ZG ZNP, odnoszący się do zawartych w niej tez. A więc zapraszamy na łamy.



Mała, ciasna, ale własna... Szkoła Podstawowa w Ryczywole. Halina Boryczka, nauczycielka nauczania zintegrowanego

Dzielić ile się ma



Zbigniew Salwa
wójt gminy
Chodzież:

Myślę tu o powołaniu fundacji lub stowarzyszenia, które bezpośrednio wyłaczy personel szkół spod wpływu Karty Nauczyciela.

Jak mówi stara maksyma, uderz w stół a nożyce się odezwą. Na temat, że Karta Nauczyciela jest przeżytkiem minionej epoki, wypowiadały się różne osobistości, przytoczę choćby słowa profesora Andrzeja Zolla – Rzecznika Praw Obywatelskich. Cyt. „Karta Nauczyciela to odpowiednik Konstytucji z 1952 roku. Była pierwszą ustawą przyjętą po wprowadzeniu stanu wojennego. Jej celem było zdobycie przychylności kilkusetletniego środowiska. Dziś zawarte w Karcie Nauczyciela przepisy uniemożliwiają prowadzenie prawidłowej polityki edukacyjnej. Przez nią szkoła zamienia się w miejsce pracy nauczyciela, a w mniejszym stopniu miejsce edukacji dzieci, co nie gwarantuje stabilizacji ucznia. Profesor mówi, że Karta Nauczyciela jest w dzisiejszych czasach reliktem przeszłości. To w PRL-u tworzono grupowe przywileje np. Kartę hutników. Oczywiście trwałość stosunku pracy nauczycieli należy odpowiednio zabezpieczyć. Muszą obowiązywać pewne specyficzne dla tego zawodu regulacje, ale nie w takiej formie jak Karta Nauczyciela, która praktycznie uniemożliwia zwolnienie nauczyciela mianowanego, oczywiście poza jakimiś skrajnymi przypadkami. To jest bardzo dobra ustawa dla średniaków. Dla takich mało ambitnych, którzy siedzą, nie podskakują, nie narażają się, odbębnią swoje i dobrze się w takiej sytuacji czują! Myślę, że prof. Zoll jest wystarczającym autorytetem stojącym ponad podziałami politycznymi.

Czytelnicy powinni wiedzieć również, że: obecne postanowienie KN gwarantuje naliczenie funduszu socjalnego nauczycielom w wysokości ponad 1900 zł (w samorządach jest to odpowiednio niecałe 700 zł), z czego 50 proc. wypłaca się nauczycielowi w gotówce jako tzw. świadczenie urlopowe. Ponadto KN gwarantuje średnią przeciętną płacę mie-

sięcną w skali roku (wraz z pochodnymi) dla nauczycieli dyplomowanych w kwocie 3900 zł brutto miesięcznie (w samorządzie nie przekracza 2700 zł), a także ustawowo nauczyciele mają zagwarantowane ok. 60 dni urlopu, wcześniejsze emerytury, dodatki wiejskie i mieszkaniowe (średnio ok. 200 zł miesięcznie), płatne nadgodziny i stabilność zatrudnienia. Nauczycielom przysługuje również roczny płatny urlop na poratowanie zdrowia... po siedmiu latach pracy.

Czy to dużo, czy mało pozostawiam pod rozwagę czytelnikom. Dodam tylko, że to wszystko z kieszeni podatnika.

Począwszy od 2000 r. do chwili obecnej, wydatki w naszej gminie na oświatę wzrosły o ok. 40 proc., a subwencja oświatowa pozostaje ciągle prawie na niezmiennym poziomie. Z trwogą przyjmam fakt, że nasza subwencja na rok bieżący zmniejszyła się o 68 tys. zł. Ta sytuacja zmusiła mnie do złożenia protestu na ręce Ministra Edukacji z powiadomieniem parlamentarzystów ziemi pilskiej. Nie może być tak, że państwo pod naciskiem związków zawodowych, prawie co roku przyznaje nowe przywileje placowe bądź socjalne, a ich koszty przerzuca na samorządy.

W tym miejscu ubolewam, że pani Prezes nie znając całej treści mojego listu reaguje nań w sposób hałaśliwy i obraźliwy. A pisałem o wnioskach z punktu widzenia wójta – organu prowadzącego szkoły i to wnioski stanowią sedno. Myślę mianowicie, że jeżeli gmina Chodzież w dalszym ciągu będzie otrzymywała coraz mniej środków na prowadzenie szkół, podejmę działania, które zagwarantują naszym uczniom utrzymanie przynajmniej obecnego poziomu edukacji. Myślę tu o powołaniu fundacji lub stowarzyszenia, które bezpośrednio wyłaczy personel szkół spod wpływu Karty Nauczyciela. Już teraz zapraszam do dyskusji nauczycieli i związki zawodowe, lecz przede wszystkim rodziców i mieszkańców gminy, aby wybrali (wszak demokracja na to pozwala) czy podatki lokalne przeznaczyć na inwestycje i rozwój, czy na dofinansowanie archaicznych, jak pisze prof. Zoll, struktur.

Gmina Chodzież z powodzeniem korzysta z dotacji unijnych, również przeznaczonych na rozwój oświaty. Żadna jednak z unijnych instytucji nie zamierza

finansować konsumpcji, czyli pensji w oświacie, które stanowią do 90% kosztów utrzymania szkoły.

Wiemy o tym, że Związek Nauczycielstwa Polskiego stara się forsować przepisy, które mają zabronić samorządom prowadzenie szkół w formie stowarzyszeń bądź fundacji.

Zastanówmy się również, co z faktu funkcjonowania Karty Nauczyciela ma podatek, a przede wszystkim uczeń. Otóż mimo stale malejącej subwencji oświatowej i rosnących wydatków gminy na edukację, coraz lepiej zarabiają... korepetytorzy. Wniosek z tego taki, że dziecko nie zdobywa w szkole potrzebnej wiedzy, a jego rodzice muszą dodatkowo zapłacić. Często nie za wiedzę, ale za komfort promocji do kolejnej klasy. Również wyniki testów, np. szóstoklasistów, z posiadanej wiedzy spadają. W roku 2002 średnia dla wielkopolskich uczniów wynosiła 28,7 punktów (na 40 możliwych), a w roku 2004 już tylko 25 punktów. Jaki z tego wniosek? Pogarsza się poziom nauczania.

Przestańmy więc tę krótką koldrę finansową przeciągać w interesie partylaryzmu i populizmu politycznego. Powiedzmy sobie brutalną prawdę, że podzielić musimy tyle, ile mamy, czy też ile zapłacimy z naszych podatków. Nie chciałbym dożyć dnia, w którym moje dzieci powiedzą, że choć budowałem III Rzeczpospolitą, to owocem tej budowy jest kolejny rozbiór ekonomiczny mojej kochanej Polski lub też w mniejszym wymiarze, likwidacja gminy Chodzież.

Oświadczam, że na dzień dzisiejszy jestem zwolennikiem stabilizacji zawodowej nauczycieli, również w formie Karty Nauczyciela, ale przy jednoczesnym podnoszeniu poziomu nauczania i ograniczeniu nienaturalnych rozmiarów świadczeń socjalnych.

Na marginesie – chciałbym, aby czytelnik zanim wyda opinie o mnie, przyjął do wiadomości, że stan finansów publicznych państwa jest bardzo zły (tragiczny). Otóż Polska osiągnęła w 2004 roku pierwszy próg zadłużenia wewnętrznego opisanego w Konstytucji – spowodowała, że gminy w 2005 roku mogą mieć deficyt budżetowy 29,3%. Jeżeli natomiast w 2005 roku – a jest taka realna groźba – Polska osiągnie drugi próg zadłużenia wewnętrznego (55%), to w 2006 roku gminy będą musiały zrównoważyć swoje budżety (wydatki równe dochodom). Nie jest żadną tajemnicą, że w tym momencie, praktycznie małe gminy, z uwagi na już posiadane zadłużenie przestaną inwestować (budować drogi, szkoły, kanalizacje itp.). A jeżeli Polska osiągnie trzeci próg zadłużenia wewnętrznego (60%), to w gminach pojawią się komisarze. To będzie koniec gmin i polskiej demokracji. Mając to na uwadze, niech czytelnik zdecyduje, kto tu jest populistą.....?

To też



Janina Jura
wiceprezes ZG ZNP:

Koszt utrzymania nauczycieli jest de facto kosztem wszystkich podatników, a nie kosztem organów prowadzących szkoły.

Autor repliki zmierza do udowodnienia, iż największym problemem polskiej oświaty jest pragmatyka zawodowa nauczycieli. Podstawowa teza wójta gminy Chodzież – Karta Nauczyciela uniemożliwia jednostkom samorządu terytorialnego racjonalną politykę edukacyjną, a zwłaszcza kadrową. Jako panaceum na problemy polskiej oświaty proponuje więc jej likwidację i objęcie nauczycieli Kodeksem pracy.

Argument, iż Karta Nauczyciela to odpowiednik Konstytucji PRL z 1952 r. jest chybiony. Stosując zasadę interpretacji wartości merytorycznej aktu prawnego na podstawie jego metryki, należałoby również odrzucić system polskiego prawa cywilnego, ponieważ Kodeks cywilny został uchwalony w roku 1964 r.

Idea pragmatyki nauczycielskiej ma swe źródło już w czasach II Rzeczypospolitej. 1 stycznia 1927 r. weszła w życie pierwsza ustawa regulująca status nauczyciela. Był on – co warto podkreślić – bardziej korzystny niż obecnie obowiązujący. Przyjęcie w roku 1982 Karty było poprzedzone niespełna dwuletnim okresem konsultacji i negocjowania treści ustawy przez całe środowisko nauczycielskie – nie tylko Związek Nauczycielstwa Polskiego, ale także np. oświatową Solidarność.

Wracając jednak do tezy wójta gminy Chodzież o wysokich kosztach utrzymania nauczycieli ponoszonych przez jednostki samorządu terytorialnego, zwracamy uwagę, iż wydatki bieżące oświaty, w tym wynagrodzenia pracowników zostały określone w rozporządzeniu ministra edukacji 28 grudnia 2004 r. w sprawie sposobu podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego w roku 2005.

Część oświatowa subwencji ogólnej jest finansowana z budżetu państwa, chociaż jej dysponentem są jednostki samorządu terytorialnego. Tak więc koszt utrzymania nauczycieli jest de facto kosztem wszystkich podatników, a nie kosztem organów prowadzących szkoły. Edukacja jest zadaniem państwa wypływającym z podstawowego prawa obywateli do wykształcenia – art. 71 Konstytucji RP.

Realizacja tegoż obowiązku została przekazana samorządom terytorialnym, które korzystają głównie z publicznych środków finansowych przeznaczanych z budżetu państwa na to właśnie zadanie.



Fot. M. Suchecki

Właśnie ta krytykowana pragmatyka nauczycielska w art. 23 ust. 1 pkt 5 pozwala rozwiązać stosunek pracy z nauczycielem mianowanym, który uzyskał negatywną ocenę swej pracy. To nie Karta Nauczyciela chroni złych nauczycieli, a raczej niewłaściwa polityka kadrowa dyrektorów szkół oraz brak nadzoru organów prowadzących szkoły.

Wójt Salwa ma do ZNP pretensje, że protestujemy przeciwko bezprawnej praktyce przekazywania publicznej oświaty zakładanym przez samorząd terytorialny fundacjom, czego bezpośrednim skutkiem jest zatrudnianie nauczycieli zgodnie z Kodeksem pracy.

Od kilku lat zauważamy wyraźny trend do zupełnie innego rozłożenia priorytetów w funkcjonowaniu oświaty publicznej i niepublicznej. Równowaga polegająca na utrzymaniu uzupełniającej roli szkolnictwa niepublicznego została zachwiana na rzecz nieformalnego przechodzenia do modelu traktującego wykształcenie jako towar, podlegający prawom wol-

nie panaceum

Płace nauczycielskie finansowane są z części oświatowej subwencji ogólnej zagwarantowanej przez państwo w budżetach samorządu terytorialnego. Likwidacja KN nie rozwiąże problemu, natomiast spowoduje, że nie będzie mechanizmu obligującego budżet państwa do zapewnienia środków finansowych na wynagrodzenia nauczycieli. Wtedy stanie się to autentycznym problemem samorządu.

Wójt gminy Chodzież pisząc o wysokich zarobkach nauczycieli powołuje się na wartości średniego wynagrodzenia. Tymczasem żaden nauczyciel nie jest w stanie osiągnąć wartości średniego wynagrodzenia, gdyż nigdy nie nabeździe jednocześnie uprawnień do wszystkich składników i dodatków do wynagrodzenia, o jakich mówi Karta.

Wójt pomija milczeniem fakt, że awans finansowy nauczyciela jest związany bezpośrednio z osiąganiem przez niego wyższych kwalifikacji. Zapewne chciałby zatrudnić nauczycieli zarabiających jak najmniej, ale pod znakiem zapytania należy wówczas postawić jego troskę o wysoką jakość kształcenia.

Należy zauważyć, że pomimo treści art. 30 KN samorząd terytorialny i tak często nie realizuje zapisów o wysokości wynagrodzeń nauczycielskich. Przeprowadzona przez ZNP w 2003 r. ankieta dotycząca wypełniania przez jednostki samorządu terytorialnego obowiązku zapewnienia ustawowego minimum dotyczącego średniego wynagrodzenia nauczycieli, wskazała, że w praktyce nie jest on przestrzegany.

Sposób naliczania i wydatkowania środków subwencyjnych na zadania oświatowe bardzo często budzi duże wątpliwości co do legalności decyzji podejmowanych przez organy JST, co potwierdził raport NIK.

Pan Zbigniew Salwa do kategorii wynagrodzenia włącza także zakładowy fundusz świadczeń socjalnych sugerując, że de facto jest to następny składnik wynagrodzenia nauczycieli. Nieprawda. Jest to fundusz spożycia zbiorowego! Nauczyciel, jak i wszyscy pracownicy w naszym kraju korzystają ze świadczenia urlopowego. Nie jest to w naszym systemie prawnym przywilej, ale raczej powszechne uprawnienie pracowników. Socjalny charakter funduszu oznacza, że nauczyciele o bardzo dobrej sytuacji finansowej nie uzyskują z niego żadnej lub tylko pomoc symboliczną.

Wójt Chodzieży uważa, że Karta Nauczyciela gwarantuje zatrudnienie złym nauczycielom, utrudniając ich zwolnienie.

nego rynku. Dofinansowanie działalności szkół niepublicznych zostało określone na takim samym poziomie, jak w szkołach publicznych. Sieć placówek niepublicznych zaczyna przejmować funkcję powszechnej i równej dostępności do wykształcenia, która powinna być cechą szkolnictwa publicznego. Dzieje się to często w przypadku likwidowania placówek publicznych na rzecz późniejszego powstawania placówek niepublicznych. Równy dostęp do wykształcenia nie może być – i nie jest – z zasady realizowany przez takie placówki, ponieważ odpłatność za oferowane przez nie usługi nadaje im wybitnie ekskluzywny charakter, kierując je do wybranej grupy adresatów.

Komercjalizacja usług oświatowych polegająca na zastępowaniu sieci szkół publicznych siecią szkół niepublicznych jest ewidentnym naruszeniem ustawy z 7 września 1991 r. o systemie oświaty, prowadzenie szkół jest zadaniem własnym gmin, a jednostki samorządu terytorialnego mogą zakładać i prowadzić jedynie placówki publiczne. Dziwi więc nawoływanie przedstawicieli organów prowadzących szkoły do działań contra legem.

Jest to postawa szczególnie społecznie demoralizująca, gdy nawet organy władzy publicznej nie chcą przestrzegać prawa regulującego ich funkcjonowanie.

ZNP uważa, że to jednak państwo musi być odpowiedzialne za jakość oświaty w Polsce i to ono musi gwarantować na nią środki finansowe – w tym na nauczycielskie wynagrodzenia – w postaci części oświatowej subwencji ogólnej. Tylko takie rozwiązanie zabezpieczy polską szkołę przed niebezpieczeństwami związanymi z komercjalizacją oświaty. Temu celowi należy przyporządkować regulacje prawne, wyznaczające obowiązki państwa, samorządów terytorialnych oraz szkół i uczelni wyższych.

Niepokoje tendencyjny obraz polskiej oświaty prezentowany przez przedstawicieli organów prowadzących szkoły. Dziwi nas polaryzacja poglądów, jaka wytworzyła się między środowiskiem nauczycieli i reprezentujących ich związków zawodowych a samorządem terytorialnym. Naszą wspólną troską powinna być jakość edukacji młodego pokolenia Polaków a nie walka z ciągłymi destrukcyjnymi atakami na stabilność systemu oświaty w Polsce. Z przykrością zauważamy, że zaprezentowany przez pana Zbigniewa Sawickiego obraz Karty Nauczyciela jest oparty na niewiedzy i stereotypach.

Zadanie własne



Mirosław Sawicki
Minister Edukacji
Narodowej
i Sportu:

(...) Opinia Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu w tej sprawie jest jednoznaczna: takie działania władz samorządowych są naruszeniem obowiązującego prawa. Przepis art. 5 ust. 5 ustawy o systemie oświaty stanowi, że **zakładanie i prowadzenie publicznych szkół podstawowych należy do zadań własnych gminy** (...) Gmina może tworzyć jednostki organizacyjne, a także zawierać umowy z innymi podmiotami, w tym z organizacjami pozarządowymi. Trzeba jednak zauważyć, że w przypadku powierzenia jakiegokolwiek zadania komunalnego innemu podmiotowi, nie zdejmując go z gminy odpowiedzialności za zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty samorządowej. (...)

Zdaniem Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu nie jest możliwe realizowanie przez gminę zadania określonego w art. 5 ust. 5 ustawy o systemie oświaty, w drodze przekazania prowadzenia wszystkich szkół gminnych utworzonej przez siebie w tym celu fundacji lub stowarzyszeniu.

(...) Wymieniony przepis określa obowiązek jednostek samorządu terytorialnego jako „zakładanie i prowadzenie szkół” – a nie jako zapewnienie uczniom kształcenia na poziomie podstawowym i gimnazjalnym. Zatem jest w nim wskazana organizacyjna forma realizacji ciążącego na gminie obowiązku. (...)

Szkoła publiczna prowadzona przez osobę prawną inną niż jednostka samorządu terytorialnego lub przez osobę fizyczną, różni się w istotny sposób od szkoły publicznej prowadzonej przez gminę, gdyż: * nie jest objęta uchwalanym przez radę gminy planem sieci szkół, o którym mowa w art. 17 ust. 4 ustawy o systemie oświaty; * nie ustala się dla niej obwodu, chyba że osoba prowadząca szkołę wystąpi do rady gminy o ustalenie takiego obwodu; * nie może być jednostką budżetową ani zakładem budżetowym (art. 80 ust. 1); * nie stosuje się do niej wymogu przeprowadzania konkursu na stanowisko dyrektora szkoły (art. 36a ust. 3a); * nie stosuje się do niej wymogu uzyskiwania pozytywnej opinii kuratora oświaty w przypadku odwołania dyrektora szkoły w trakcie roku szkolnego bez wypowiedzenia (art. 38 ust. 2); * do jej likwidacji nie jest wymagane uzyskanie pozytywnej opinii kuratora oświaty, ale wystarczy zgoda wójta, który udzielił zezwolenia na założenie szkoły (art. 59 ust. 2); * status nauczycieli zatrudnionych w takiej szkole istotnie różni się od statusu nauczycieli w szkołach gminnych i jest analogiczny jak status nauczycieli zatrudnionych w szkołach niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych, do których mają zastosowanie tylko niektóre przepisy Karty Nauczyciela (...)

W ostatnich latach globalna kwota części oświatowej subwencji ogólnej oraz kwota finansowego standardu A stosowanego przy podziale subwencji (kwota subwencji oświatowej przypadająca na 1 ucznia przeliczeniowego) systematycznie rosły. Wzrostowi kwoty subwencji oświatowej w 2005 r. w porównaniu z 2000 r. o 33,8% towarzyszy wzrost wartości bonu oświatowego o 43,2% i spadek populacji uczniów o 9,5%.

W obowiązującym stanie prawnym źródłem finansowania przez jednostki samorządu terytorialnego zadań oświatowych są dochody samorządów. (...) Środki niezbędne na realizację tych zadań, w tym na wynagrodzenia nauczycieli oraz utrzymanie szkół i placówek, zagwarantowane są w docho-

dach JST. W myśl art. 167 ust. 2 Konstytucji RP dochodami jednostek samorządu terytorialnego są: dochody własne, subwencje ogólne i dotacje celowe z budżetu państwa. Przepisy konstytucyjne w tym względzie jedynie dopełnia ustawa z dnia 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Ustawa ta w odniesieniu do jednostek samorządu terytorialnego określa źródło dochodów, zasady i tryb ustalania i przekazywania subwencji ogólnych oraz dotacji. Subwencja oświatowa jest jednym ze źródeł dochodów JST. Państwo finansuje zadania oświatowe również poprzez decentralizowanie udziału w podatkach. (...)

W przypadku części oświatowej subwencji ogólnej o jej przeznaczeniu decyduje organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego. Z danych opracowanych na podstawie sprawozdań o dochodach i wydatkach budżetowych gmin, powiatów, miast na prawach powiatów i województw samorządowych wynika, że 158 powiatów i 688 gmin wykazało w 2003 r. wydatki bieżące na poziomie niższym niż otrzymywane dochody z tytułu części oświatowej subwencji ogólnej oraz dotacji na zadania bieżące z budżetu państwa. Nie oznacza to jednak wprost, że w tych samorządach subwencja oświatowa została przeznaczona na inne zadania niż oświatowe, bowiem w zdecydowanej większości z nich część kwot subwencji została wydatkowana na zadania oświatowe, które nie są subwencjonowane (np. prowadzenie przedszkoli, dowożenie uczniów do szkół, inwestycje oświatowe).

(...) Faktyczne skutki finansowe ponoszone przez jednostkę samorządu terytorialnego z tytułu realizacji zadań oświatowych zależą od przyjętych w danym samorządzie rozwiązań w zakresie organizacji oświaty (struktura szkolnictwa, polityka kadrowa, itp.). (...) Przysługującą mu w ramach ustaw istotną część zadań publicznych, w tym zadań oświatowych, samorząd wykonuje w imieniu własnym i na własną odpowiedzialność. Oznacza to w praktyce, iż faktycznie ponoszone skutki finansowe na cele oświatowe, w tym również wydatki placowe, w znacznym stopniu zależą wyłącznie od konstytucyjnie gwarantowanej, niezależnej decyzji samorządu, którego samodzielność jest w tym zakresie chroniona sądownie.

(...) Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania określa jedynie minimalne stawki wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli. Niemniej jednak w kształtowaniu pozostałych składników wynagrodzenia JST nie mają dowolności ich kreowania. (...) Tylko coroczna nowelizacja regulaminów jest w stanie zapewnić realizację przepisów ustawy – Karta Nauczyciela w zakresie zachowania przeciętnych wynagrodzeń na poziomie JST. (...) Należy postrzegać tę regulację, jako rozwiązanie stymulujące podejmowanie przez jednostki samorządu terytorialnego dyskusji z partnerami społecznymi (środowiskiem oświatowym) nad priorytetami lokalnej oświaty.

Zapewnienie wypłacania wynagrodzenia nauczycielom na średnim poziomie wynikającym z art. 30 ust. 3 i 4 Karty Nauczyciela jest zadaniem ustawowym samorządu, od którego nie ma odstępstwa. W przypadku jego niezrealizowania nie można wykluczyć zastosowania wobec gmin art. 96 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, zgodnie z którym w razie powtarzającego się naruszenia przez radę gminy Konstytucji lub ustaw, Sejm na wniosek Prezesa Rady Ministrów, może w drodze uchwały rozwiązać radę gminy. (...) Wydatkowanie środków na wynagrodzenia nauczycieli z innych źródeł dochodów niż część oświatowa subwencji ogólnej nie jest ze strony samorządu dopłacaniem do wynagrodzeń nauczycielskich w świetle obowiązujących przepisów. (...) Przepisy prawa oświatowego dają możliwość zakładania i prowadzenia szkół przez fundacje i stowarzyszenia. Jest to szansa dla tych środowisk, które aktywnie podejmują działalność obywatelską na rzecz swojej miejscowości. (...)

Budowanie wspólnoty

Samodzielnym oddziałem stali się wraz z reaktywowaniem Związku po stanie wojennym. I cały czas starają się udowodnić, że im się ta samodzielność należy.

Maria Aulich

— Z tym urzędowaniem to nie do końca prawda — zauważa **Iwona Walczak** ze Szkoły Podstawowej w Sędzimirowicach. — Prezeskę Oddziału w Błazkach trudno zastać w biurze, bo przede wszystkim jeździ w teren i bardzo często bywa w ogniskach. Zawsze wtedy w biurze dyżuruje kolega Jankowski.

Walczakowa wysoko sobie ceni fakt, że pracownicy oświaty, związkowcy, mają własny, gminny oddział. Nie ukrywa, że dla niej jest to oparcie w każdym sensie, tak zawodowym jak i osobistym. Ludzie się znają i w razie potrzeby służą pomocą. Jej zdaniem dobrze też układa się współpraca z władzami samorządowymi. Potwierdzają to i inni związkowcy, dla których **Krzysztof Stępiński**, burmistrz Gminy i Miasta Błazki oraz **Piotr Świdorski**, sekretarz Urzędu, to osoby, z którymi „da się rozmawiać”.

Natomiast **Dorota Kołodziejczyk**, szefowa Gminnego Zespołu Ekonomicznego Placówek Oświatowych uważana jest za „swoją”. Oświatowych pieniędzy pilnuje, bo musi ich wystarczyć dla czternastu prowadzonych przez gminę placówek, ale moż-

na do niej przyjść z każdym problemem i wspólnie poszukiwać rozwiązań.

— Oddział pilnuje wszystkich naszych spraw — zapewnia **Elżbieta Grabia**, ze Szkoły Podstawowej w Kwaskowie. — Wynegecował czteroprocentowy dodatek motywacyjny dla nauczycieli oraz waloryzację płac pracowników niepedagogicznych. Fundusz socjalny został scedowany na placówki i wpływa bez opóźnień. Zdecydowaliśmy natomiast, że 30 proc. z socjalnego przeznaczyć trzeba na fundusz mieszkaniowy. Z pożyczkami na remonty czy budowę nie ma więc problemów.

Błazkowski oddział obejmujący swym działaniem gminę i miasto liczy 209 członków skupionych w trzynastu ogniskach. Zdecydowana większość, bo 150 osób, to czynni zawodowo nauczyciele i pracownicy administracji i obsługi. Pozostali tworzą prężnie działającą oddziałową Sekcję Emerytów i Rentistów. Duża liczba członków uprawnia do oddelegowania do pracy związkowej, z którego aktualnie korzystają **Maria Zajda**, prezes miejscowego ogniwa ZNP i wiceprezes **Marian Jankowski**. Oboje urzędują w małym lokalu przydzielonym przez władze miasta i gminy. Łączność zapewniają telefon i fax. Jeszcze w tym roku przybędzie komputer. Z powielaniem związkowych materiałów też nie ma kłopotu, bo pracujący w tym samym budynku Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej używa swego sprzętu.

Na ostatnie, marcowe zebranie Zarządu Oddziału ZNP w Błazkach zostali zwyczajowo zaproszeni prezesi wszystkich ognisk. Spotkanie, jak to już bywało w przeszłości, było również okazją do rozmów z przedstawicielami Zarządu Okręgu Łódzkiego oraz sieradzkiej delegatury Kuratorium Łódzkiego. Tym razem przyjechali sami szefowie — prezes **Krzysztof Baszczyński** i sekretarz **Jadwiga Tomaszewska**, a z delegatury dr **Krzysztof Gandziarski**. Stało się już bowiem zwyczajem, że w sprawach wymagających natychmiastowych działań spotykają się oni ze związkowcami na miejscu, w Błazkach.

Po rozmowach z kuratorem i związkową władzą pozostało do załatwienia kilka wspólnych, lokalnych spraw. Pierwsza to zbieranie dokumentów związanych z historią oddziału. Z całą pewnością wiadomo, że ogniwo ZNP



działało w Błazkach już po roku 1918. Świadczy o tym zakończona w 1926 r. budowa służącego do dziś pracownikom oświaty domu nauczyciela, rozpoczęta jak wieść niesie z inicjatywy związkowców. Dokumentów trzeba jednak szukać w Kaliszu, bo z tym powiatem gmina była związana do 1975 roku. W kronikach błazkowskiej szkoły podstawowej zachowały się jedynie wzmianki o tym, że **Józef Piliński**, jej ostatni przedwojenny kierownik, w 1945 roku wrócił do Błazek i został prezesem ogniwa ZNP.

Dobrze jest udokumentowana najnowsza historia Związku, szczególnie okres po stanie wojennym. Pierwszym prezesem Oddziału był **Janusz Nosal**, po dwu kadencjach jego funkcję przejmowali kolejno **Marian Jankowski** i **Grażyna Kościelniak**. Aktualnie pełni ją **Maria Zajda**, która nie ukrywa, że prawie trzy lata temu trochę się bała kandydować na prezesa. Dziś zna wszystkie ogniska niemal jak własną kieszeń i szykuje oddział do obchodów stulecia ZNP.

Niektórzy uczestnicy marcowego spotkania związkowców w Błazkach trochę żartowali mówiąc, że dla nich wszystko się zacznie pielgrzymką do Mekki. W majowy długie weekend wybierają się bowiem na wycieczkę, która rozpocznie się w Pilaszowie, a skończy w Warszawie. Chętnych nie brakuje, a to także dowód, że związkowa wspólnota w gminie trzyma się nieźle. ■

XXIII MARATON TORUŃSKI

29 maja odbędzie się w Toruniu XXIII Maraton, impreza Miasta Torunia i gminy Łubianka, której współorganizatorami są między innymi Toruński Oddział Związku Nauczycielstwa Polskiego i gmina Łysomice. Celem jest promocja biegania jako zdrowej, powszechnie dostępnej formy aktywności. W ramach Maratonu zostaną przeprowadzone Miśtrzostwa Polski Nauczycieli i Pracowników Oświaty.

W zawodach mogą uczestniczyć osoby, które do dnia startu 29 maja ukończą 18 lat i opłacą wpisowe w wysokości 45 zł (pierwszych 500 zgłoszonych) i 55 zł (od 501 numeru zgłoszenia). Niezbędne jest zaświadczenie lekarskie zezwalające na udział w biegu lub pisemne oświadczenie zawodnika o starcie na własną odpowiedzialność.

Zgłoszenia należy kierować do dnia 27 maja pod adresem: Zarząd Miejski Toruńskiego Związku TKKF, 87-100 Toruń, ul. Wielkie Garbary 2 lub e-mail: torunski@maraton.pl

Kartę zgłoszenia można pobrać ze strony internetowej www.maraton.pl ■

Ukryci za wnioskiem

Od kilkunastu miesięcy do Zespołu ds. Odznaczeń Komisji Organizacyjnej ZG ZNP napływają z okręgów wnioski o nadanie Złotej Odznaki.

— Aby nie było podejrzeń o ... członka Zespołu z Małopolski nie może oceniać wniosków z Krakowa, a kolega z Dolnego Śląska nadesłanych z Wrocławia — mówi **Barbara Rychlik**, szefowa Zespołu, reprezentująca Okręg Łódzki.

„Odznaczeniówka”, tak popularnie nazywa się w Związku kilkunastoosobowy Zespół ds. Odznaczeń, spotkała się ostatnio w marcu, aby jeszcze raz przejrzeć już wyselekcjonowane wnioski. Każdy z nich przeglądany jest kilkakrotnie. Szczególnie wiele uwagi poświęca się tym nasuwającym jakieś wątpliwości formalne czy merytoryczne.

— Brak pieczęci lub podpisu można szybko uzupełnić — mówi **Ryszard Kowa-**

lik z Okręgu Kujawsko-Pomorskiego. — Gorzej, gdy z za zbyt ogólnikowego wniosku nie widać człowieka.

— Takich dokumentów nie można pisać „na kolanie” — włącza się **Elżbieta Drajekiewicz** z Okręgu Dolnośląskiego. — Przedstawiamy Zarządowi Głównemu do akceptacji tylko te, które są prawidłowo sformułowane pod względem formalnym i merytorycznym. Podczas marcowego spotkania zaopiniowaliśmy pozytywnie 1640 wniosków, ale ponad dwieście musieliśmy z różnych powodów odrzucić. Niektóre miały źle wypełnione formularze, w innych opinie oddziałów o kolegach streszczone w dwu zdaniach informowały tylko, że ktoś jest członkiem ZNP np. od 20

lat, a nie mówiły nic o człowieku — co dobrego dla ogniwa, dla lokalnej społeczności, całego Związku zrobił. Wskazuje to na konieczność zorganizowania warsztatów dla prezesów oddziałów, oczywiście z udziałem członków Zespołu, podczas których wspólnie pisalibyśmy konkretne wnioski.

Zespół opiniuje także wszystkie wnioski o odznaczenia państwowe i resortowe, z którymi ZNP występuje do Kancelarii Prezydenta RP i Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu.

Od czerwca 2004 roku do 22 marca br. Zespół Odznaczeniowy rozpatrzył ponad tysiąc wniosków o nadanie orderów, krzyży zasługi i Medalu KEN oraz z górą 2 tysiące — Złotej Odznaki ZNP.

Reprezentująca Główną Komisję Rewizyjną **Elżbieta Dorobczyńska**, podkreśla szacunek i pokorę dla historii Związku, jakie towarzyszą pracom Zespołu ds. Od-

znaczeń. I ma nadzieję, że będą o nich pamiętać także wszyscy sporządzający kolejne wnioski.

Z okazji 100-lecia Zarząd Główny nada także odznaki za 50 lat przynależności do ZNP, okolicznościowy medal 100-lecia Związku oraz medal za szczególne zasługi dla ZNP. Te wnioski rozpatrują jednak zarządy tych oddziałów i okręgów, które występują o ich nadanie.

Jednak warto przypomnieć, że odznace za 50-letnią przynależność towarzyszy dokumentująca to wyróżnienie legitymacja, a medalowi za zasługi dyplom, które są przygotowywane w Zarządzie Głównym. Wnioski należy więc kierować do Warszawy z odpowiednim wyprzedzeniem, żeby wspomniane odznaczenia wraz z dokumentami trafiły do oddziałów czy okręgów związkowych na czas, czyli przed zaplanowanymi uroczystościami jubileuszowymi.

dokończenie ze str. 7

BARBARA SUCHARA, kierownik oddziału szkół ponadgimnazjalnych w Urzędzie Miasta Łodzi

— W województwie system powstał przed rokiem. Połączony funkcjonuje w Łodzi i powiatach brzezińskim i zgierskim, ale oprócz tego niezależne systemy działają w Skierniewicach, Pabianicach i Bełchatowie. W tej chwili mamy już pierwsze zgłoszenia — 425 ofert złożonych przez gimnazjalistów, ale naborem elektronicznym jest objętych ponad 9 tys. osób. Taki sposób skracza czas rekrutacji i usprawnia go, w rezultacie korzystają z niego i uczniowie, i szkoły. Teraz gimnazjalista podanie może wysłać z domu. Także w domu, i to w bardzo krótkim czasie, pozna wyniki rekrutacji. Elektroniczny nabór jest bardzo wygodny zwłaszcza dla najbardziej obleganych szkół, które uniknęły w swych murach tłumów uczniów i rodziców. Samorząd również odczuwa korzyści z wprowadzenia elektronicznego naboru, m.in. stąd płynie do nas na bieżąco informacja o absolwencie gimnazjum i liczbie miejsc. Daje nam pojęcie, którymi szkołami najbardziej zainteresowani są uczniowie, a co w przyszłości da się wykorzystać do tworzenia sieci szkół na terenie całego województwa.

GRZEGORZ RACZEK, dyrektor strategii i analiz edukacyjnych kuratorium śląskiego.

— W naszym województwie system został wprowadzony po raz pierwszy. Funkcjonuje w pięciu powiatach Ruda Śląska, Zabrze, Gliwice, Żory, Wodzisław Śląski, ale nie wykluczam, że w ich ślady pójdą inne. W tym roku z 63 tysięcy gimnazjalistów z elektronicznego naboru skorzysta 10 tysięcy. Dzięki tej metodzie skracają się czas rekrutacji, a organ prowadzący uzyskuje bazę danych. Błyskawicznie wiadomo do jakich szkół zostali przyjęci uczniowie. Korzyści odczuje też młodzież, która przed naborem może ocenić jakim zainteresowaniem cieszy się wybrana przez nich szkoła i klasa. W ten sposób sami mogą stwierdzić, czy wystarczy im punktów, żeby się do niej dostać.

IRMINA NOWICKA, wicedyrektor Wydziału Edukacji i Sportu Urzędu Miasta Radomia:

— U nas system elektronicznego naboru do szkół ponadgimnazjalnych dopiero debiutuje. Zdecydowaliśmy się go wprowadzić po zebraniu opinii z innych miast, w których funkcjonował już wcześniej. Poza tym przystąpiliśmy właśnie do akcji „Przejrzysta gmina” i doszliśmy do wniosku, że elektroniczny nabór może być jednym z jej elementów. Zapewnia on bowiem nie tylko możliwość łatwiejszego dostępu uczniów i ich rodziców do informacji, ale także gwarantuje klarowność zasad przyjmowania gimnazjalistów do najbardziej obleganych szkół. Pozwala również na ograniczenie chaosu organizacyjnego i blokowania miejsc w wielu szkołach, czego doświadczaliśmy w poprzednich latach.

IRENA PANCER, dyrektor Wydziału Kształcenia Ponadgimnazjalnego i Ustawicznego Kuratorium Oświaty w Gdańsku

— W województwie pomorskim w roku szkolnym 2003/2004 nabór do szkół ponadgimnazjalnych prowadzony był drogą elektroniczną w powiatach: kościerskim, kwidzyńskim, lęborskim, słupskim oraz w Słupsku. W powiatach kościerskim oraz kwidzyńskim został opracowany autorski

program komputerowy dla potrzeb lokalnych służący naborowi elektronicznemu. Ubiegłoroczne doświadczenia wskazują na zadowolenie absolwentów gimnazjów oraz ich rodziców z uwagi na sprawność działania oraz przejrzystość sposobu rekrutacji. W bieżącym roku szkolnym elektroniczną rekrutację przeprowadzą powiaty: chojnicki i człuchowski, a także Trójmiasto (czyli Gdańsk, Sopot, Gdynia) wspólnie działając w tym zakresie.

JAN REWERS, dyrektor delegatury Lubuskiego Kuratorium Oświaty w Zielonej Górze

— W Zielonej Górze przygotowania do elektronicznego naboru trwały od 2003 r. Rok później z powodzeniem odbyła się pierwsza tego typu rekrutacja przeprowadzona przez firmę z Poznania. Mamy bardzo pozytywne doświadczenia. Po pierwsze dlatego, że wyeliminowany został bałagan, bieganie uczniów między szkołami. Po drugie przed oficjalnym ogłoszeniem wyników zrobiliśmy symulację wstępną. Okazało się wówczas, że nawet dobrzy uczniowie nie dostali się do żadnego z liceów. Dlatego miasto zdecydowało się utworzyć dla nich cztery dodatkowe oddziały. Po trzecie nie do przecenienia jest to, że uczeń w dowolnym momencie rekrutacji może „podejrzeć”, jakie jest obciążenie wybranej przez niego szkoły. Młodzi ludzie uważają ten system za sprawiedliwy, bo komputer sumuje punkty za świadectwa i egzaminy. Praktycznie w dniu ogłoszenia wyników rekrutacja została zakończona. Zachęcone tymi doświadczeniami samorządy w Gorzowie Wielkopolskim i Nowej Soli zdecydowały się w tym roku na elektroniczny nabór.

MARIUSZ MAZIARZ, wizytator Kuratorium Oświaty w Krakowie zajmujący się rekrutacją do szkół ponadgimnazjalnych

— Od trzech lat rekrutację robię ręcznie, więc wiem, co to znaczy. W tym roku po raz pierwszy elektroniczny nabór odbędzie się w gminie Kraków i w powiecie myślenickim — miałbym do obsłużenia 47 tysięcy uczniów. Elektroniczny system naboru usprawni pracę, jest uczciwy. Dwie firmy, które wygrały przetarg sprzedają całą usługę. Byłbym szczęśliwy, gdyby taki nabór można było uruchomić we wszystkich gminach województwa. Przecież dzięki niemu mniej komplikacji ma uczeń, który w karcie zgłoszenia wypisuje ranking swoich preferencji. Im więcej wybierze w szkole, do której chciałby się dostać oddziałów, tym ma większe szanse. Komputer sam będzie szukał dla niego miejsca. Mniej pracy mają także same szkoły, które nie muszą wydawać kopii świadectw. A porekrutacyjne dane będą świetną bazą do wszystkich dokumentów w szkole, kuratorium i urzędzie miasta. Będziemy wiedzieć np., jakie kierunki preferują dziewczęta, a jakie chłopcy, jakie języki obce itp.

JANUSZ JANICKI, starszy wizytator ze Świętokrzyskiego Kuratorium Oświaty

— Każdy samorząd, który zdecydował się na elektroniczną rekrutację, musi uzyskać pozytywną opinię naszego kuratorium. Już w ubiegłym roku taka rekrutacja przebiegała na terenie gminy Kielce. Wycinkową próbą została objęta także gmina Ostrowiec Świętokrzyski. Ponieważ doświadczenia były pozytywne, nie było wpadek, w tym roku również obie gminy oraz Staszów uzyskały naszą pozytywną opinię. Uczniowie będą mogli logować się poprzez gimnazja albo z własnych komputerów. Jako nadzór pedagogiczny uważamy ten sposób rekrutacji za precyzyjny i sprawiedliwy.

Zasady naboru w 16 województwach

MAZOWIECKIE

Terminy: Składanie podań — **od 9 do 20 maja**. Złożenie kserokopii świadectwa i zaświadczenia o wynikach egzaminu — **od 24 do 27 czerwca**. Ogłoszenie wyników — **29 czerwca**. Termin składania oryginałów świadectw — **od 29 czerwca do 1 lipca**. Wywieszenie list przyjętych — **1 lipca**. Dodatkowa rekrutacja — **4 lipca**. Ogłoszenie wyników dodatkowej rekrutacji — **5 lipca**. Rekrutacja dla przystępujących do egzaminu gimnazjalnego w późniejszym terminie — **od 23 do 31 sierpnia**.

Punktacja*: Celujący — **18 pkt.**, bardzo dobry — **14 pkt.**, dobry — **10 pkt.**, dostateczny — **6 pkt.**, dopuszczający — **2 pkt.** Za średnią ocen z 14 przedmiotów: celujący — **6 pkt.**, bardzo dobry — **5 pkt.**, dobry — **4 pkt.**, dostateczny — **3 pkt.**, dopuszczający — **2 pkt.** Świadectwo z wyróżnieniem — **4 pkt.** Osiągnięcia sportowe lub artystyczne na szczeblu co najmniej wojewódzkim — **4 pkt.**, na szczeblu powiatowym — **2 pkt.** Za udział w wojewódzkim finale konkursu organizowanego przez kuratora lub za udział w II etapie olimpiad — **14 pkt.**

LUBUSKIE

Terminy: Składanie podań — **do 17 czerwca**. Złożenie kserokopii świadectwa i zaświadczenia o wynikach egzaminu — **do 28 czerwca**. Ogłoszenie wyników — **29 czerwca**. Termin składania oryginałów świadectw — **do 1 lipca**. Dodatkowa rekrutacja — **do 4 lipca**. Ogłoszenie wyników dodatkowej rekrutacji — **5 lipca**.

Punktacja*: JĘZYK POLSKI celujący — **17 pkt.**, bardzo dobry — **15 pkt.**, dobry — **10 pkt.**, dostateczny — **5 pkt.**, dopuszczający — **2 pkt.** INNE PRZEDMIOTY celujący — **16 pkt.**, bardzo dobry — **14 pkt.**, dobry — **10 pkt.**, dostateczny — **5 pkt.**, dopuszczający — **2 pkt.** Świadectwo z wyróżnieniem — **5 pkt.** Tytuł finalisty w konkursach organizowanych przez kuratora: za jeden tytuł — **15 pkt.**, za dwa lub więcej tytułów — **20 pkt.** Osiągnięcia sportowe i artystyczne co najmniej na szczeblu powiatowym lub wolontariat — **5 pkt.**, Ocena z zachowania: wzorowa — **5 pkt.**, bardzo dobra — **3 pkt.**

WARMIŃSKO-MAZURSKIE

Terminy: Złożenie kserokopii świadectwa i zaświadczenia o wynikach egzaminu — **od 24 do 28 czerwca**. Ogłoszenie wyników — **30 czerwca**. Termin składania oryginałów świadectw — **do 4 lipca**. Wywieszenie list przyjętych — **5 lipca**. Dodatkowa rekrutacja — **do 6 lipca**. Ogłoszenie wyników dodatkowej rekrutacji — **8 lipca**.

Punktacja*: Celujący — **20 pkt.**, bardzo dobry — **17 pkt.**, dobry — **14 pkt.**, dostateczny — **9 pkt.**, dopuszczający — **4 pkt.** Świadectwo z wyróżnieniem — **7 pkt.** Udział w wojewódzkich konkursach organizowanych przez kuratora — **do 7 pkt.** Osiągnięcia sportowe i artystyczne co najmniej na szczeblu powiatowym — **do 6 pkt.**

WIELKOPOLSKIE

Terminy: Składanie podań — **od 18 kwietnia do 13 maja**. Złożenie kserokopii świadectwa i zaświadczenia o wynikach egzaminu — **27 czerwca**. Ogłoszenie wyników — **29 czerwca**. Termin składania oryginałów świadectw — **do 1 lipca**. Wywieszenie list przyjętych — **4 lipca**. Dodatkowa rekrutacja — **6 lipca**. Ogłoszenie wyników dodatkowej rekrutacji — **8 lipca**.

Punktacja*: Oceny przeliczane są na punkty poprzez pomnożenie ich przez 2. Za każdy przedmiot można dostać maksymalnie 12 pkt. Średnia ocen z sześciu przedmiotów: historii, wos-u, biologii, geografii, fizyki i astronomii, chemii i informatyki pomnożona razy dwa — **do 12 pkt.** Świadectwo z wyróżnieniem — **8 pkt.** Ocena z zachowania: wzorowa — **8 pkt.**, bardzo dobra — **5 pkt.**, Inne osiągnięcia **do 24 pkt.** (w tym udział w finale wojewódzkim konkursów organizowanych przez kuratora — **6 pkt.**; I—VI miejsce w ogólnopolskich zawodach sportowych — **6 pkt.**; I—III miejsce na szczeblu wojewódzkim — **6 pkt.**, na szczeblu powiatowym — **3 pkt.**; I—III miejsce we wskazanych ogólnopolskich konkursach tematycznych — **6 pkt.**, I—III miejsce na szczeblu wojewódzkim — **3 pkt.**; reprezentowanie Polski we wskazanych dziedzinach — **6 pkt.**, osiągnięcia artystyczne: I—VI miejsce na szczeblu ogólnopolskim — **6 pkt.**, I—III miejsce na szczeblu wojewódzkim — **6 pkt.**, I—III miejsce na szczeblu powiatowym — **3 pkt.**)

PODLASKIE

Terminy: Składanie podań — **od 11 kwietnia do 13 maja**. Drugi termin składania podań do szkół, w których są jeszcze wolne miejsca — **od 16 maja do 23 czerwca**. Złożenie kserokopii świadectwa i zaświadczenia o wynikach egzaminu — **do 28 czerwca**. Ogłoszenie wyników — **29 czerwca**. Termin składania oryginałów świadectw — **od 30 czerwca do 1 lipca**. Dodatkowa rekrutacja — **od 4 do 6 lipca**. Ogłoszenie wyników dodatkowej rekrutacji — **6 lipca**.

Punktacja*: Celujący — **15 pkt.**, bardzo dobry — **13 pkt.**, dobry — **10 pkt.**, dostateczny — **6 pkt.**, dopuszczający — **0 pkt.** Inne osiągnięcia **do 40 pkt.** (w tym: ocena za świadectwo z wyróżnieniem — **10 pkt.**, udział w wojewódzkich konkursach organizowanych przez kuratora — **15 pkt.**, tytuł laureata lub I—III miejsce w innych konkursach na szczeblu co najmniej wojewódzkim — **5 pkt.**, osiągnięcia sportowe i artystyczne — nie więcej niż **10 pkt.**)

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Terminy: Składanie podań — **od 9 maja do 21 czerwca**. Złożenie kserokopii świadectwa i zaświadczenia o wynikach egzaminu — **do 27 czerwca**. Ogłoszenie wyników — **30 czerwca**. Termin składania oryginałów świadectw — **do 4 lipca**. Wywieszenie list przyjętych — **5 lipca**. Dodatkowa rekrutacja — **do 7 lipca**. Ogłoszenie wyników dodatkowej rekrutacji — **8 lipca**. Rekrutacja dla przystępujących do egzaminu gimnazjalnego w późniejszym terminie — **do 26 sierpnia**.

Punktacja*: Celujący — **20 pkt.**, bardzo dobry — **15 pkt.**, dobry — **10 pkt.**, dostateczny — **5 pkt.**, dopuszczający — **2 pkt.** Inne osiągnięcia — **do 20 pkt.** (w tym: ocena za świadectwo z wyróżnieniem — **6 pkt.**, finaliści jednego konkursu organizowanego przez kuratora oświaty — **4 pkt.**, dwóch lub więcej konkursów — **8 pkt.**, osiągnięcia sportowe na szczeblu wojewódzkim — **3 pkt.**, powiatowym — **2 pkt.**)

KUJAWSKO-POMORSKIE

Terminy: Składanie podań — **od 30 maja do 17 czerwca**. Złożenie kserokopii świadectwa i zaświadczenia o wynikach egzaminu — **do 27 czerwca**. Ogłoszenie wyników — **29 czerwca**. Termin składania oryginałów świadectw — **do 1 lipca**. Dodatkowa rekrutacja — **do 5 lipca**. Ogłoszenie wyników dodatkowej rekrutacji — **6 lipca**.

Punktacja*: Celujący — **15 pkt.**, bardzo dobry — **13 pkt.**, dobry — **10 pkt.**, dostateczny — **5 pkt.**, dopuszczający — **2 pkt.** Inne osiągnięcia — **do 40 pkt.** (w tym: ocena za świadectwo z wyróżnieniem — **10 pkt.**, za jeden tytuł finalisty w konkursach organizowanych przez kuratora oświaty — **15 pkt.**, dwa lub więcej tytułów finalisty — **20 pkt.**; za zajęcie I—III miejsca w zawodach sportowych i konkursach artystycznych co najmniej na szczeblu powiatowym lub wolontariat — **5 pkt.**; za wzorową ocenę z zachowania — **5 pkt.**, bardzo dobrą — **3 pkt.**)

LUBELSKIE

Terminy: Składanie podań — **od 1 kwietnia do 31 maja**. Złożenie kserokopii świadectwa i zaświadczenia o wynikach egzaminu — **od 24 do 28 czerwca**. Ogłoszenie wyników — **1 lipca**. Termin składania oryginałów świadectw — **od 1 do 5 lipca**. Dodatkowa rekrutacja — **od 6 do 8 lipca**. Ogłoszenie wyników dodatkowej rekrutacji — **8 lipca**.

Punktacja*: Celujący — **20 pkt.**, bardzo dobry — **15 pkt.**, dobry — **10 pkt.**, dostateczny — **5 pkt.**, dopuszczający — **2 pkt.** Za świadectwo z wyróżnieniem — **10 pkt.** Finaliści wojewódzkich konkursów organizowanych przez kuratora oświaty — **7 pkt.** Osiągnięcia sportowe lub artystyczne: I miejsce lub tytuł laureata — **3 pkt.**, II miejsce lub tytuł finalisty — **2 pkt.**, III miejsce lub wyróżnienie — **1 pkt.**

* Do 100 pkt. za egzamin oraz do 100 punktów za oceny na świadectwie z czterech przedmiotów i inne osiągnięcia ucznia.

Bez wyboru

Kiedy jedne samorządy z braku uczniów likwidują szkoły, inne w dalszym ciągu zmagają się z dwuzmianowością. Są i takie miasta, jak Łuków w Lubelskiem, gdzie wszystkie placówki pracują od świtu do wieczora.

Anna Wojciechowska

Kuba Stasiński uczy się w III klasie Technikum Mechanicznego. Aby do niego dotrzeć, codziennie pokonuje 30 kilometrów w jedną stronę. Najgorzej jest, kiedy ma drugą zmianę. Co prawda lekcje zaczynają się dopiero koło południa, ale on wyrusza z domu przed dziewiątą. W Łukowie jest godzinę później. Kiedy jest ładnie, spaceruje po mieście. Jeśli pada albo jest zimno, siedzi w szkole na korytarzu.

— Nie mam innego połączenia autobusowego — tłumaczy Kuba. — Z powrotem też mam kłopoty. Po drugiej zmianie jestem w domu dopiero około dziewiętej wieczorem.

Razem z Kubą do klasy chodzi **Marcin Filipek**. On także dojeżdża kilkadziesiąt kilometrów. Podróż, czekanie na zajęcia, lekcje i powrót do domu w sumie zajmują mu kilkanaście godzin.

— To dość uciążliwe, ale nie mam wyboru, bo to jedyne technikum o takiej specjalizacji w okolicy — tłumaczy Marcin. — Tylko o 22.00 już nie mam siły na naukę.

Grupowa łamigłówka

Mirosław Antonow, dyrektor Zespołu Szkół nr 1, w skład którego wchodzi między innymi Technikum Mechaniczne, rad by swoim uczniom przychylić nieba. Szczególnie tym dojeżdżającym, których jest ponad połowa. Jak by się jednak nie starał, nie pomieści 42 oddziałów w 22 salach lekcyjnych.

— Zaczynamy lekcje o 7.45 i kończymy na ogół o 18.40 — mówi dyrektor. — Są jednak dni w tygodniu, kiedy zajęcia trwają do 19.30.

Wtedy niektórzy zamiejscowi muszą się zwalniać z ostatniej lekcji, żeby zdążyć na ostatni autobus.

Zespół od lat jest największą szkołą nie tylko w mieście, ale i w całym powiecie. Liczy nieco ponad 1200 uczniów (prawie 1300 z dorosłymi słuchaczami). W ostatnim czasie i tak trochę się rozgęściło, więc nie ma kłopotu z zajęciami informatyki. Trzy pracownie i podział na grupy pozwalają tak je zorganizować, żeby każdy uczeń miał komputer tylko dla siebie. Gorzej jest z językami obcymi.

— Z zasady dzielimy na grupy wszystkie pierwsze klasy, żeby lepiej poznać umiejętności językowe młodzieży i tylko niektóre starsze oddziały — tłumaczy dyrektor.

Bo jakie jest wyjście? Na dobudowanie dodatkowego skrzydła nie ma miejsca, a kolejnego piętra nie wytrzymają fundamenty.

— Zdaję sobie sprawę, że szkoła nie powinna liczyć więcej niż 600 uczniów i pracować na jedną zmianę — mówi **Janusz Kozioł**, starosta łukowski. — Jednak na osiem prowadzonych przez powiat szkół ponadgimnazjalnych większość nie spełnia tych norm. Na razie nie możemy nic z tym zrobić. Staramy się polepszyć warunki poprzez budowę nowych sal gimnastycznych. Przy łukowskim liceum ogólnokształcącym, które także liczy około 1100 uczniów powstaje nowy budynek dydaktyczny. Na rozbudowę innych szkół nie mamy już pieniędzy. Zresztą to nie ma sensu, bo idzie niżej. Jeszcze przez trzy lata liczba młodzieży będzie stała, ale już za



Są i takie miasta, gdzie wszystkie placówki pracują od świtu do wieczora

Fot. M. Suchecki

osiem lat w klasach pierwszych będziemy mieć 600 osób mniej.

Demografia jest także jedyną nadzieją dla miejskich szkół podstawowych i gimnazjów. A w sumie jest ich w Łukowie sześć. Wszystkie pracują na dwie zmiany. W Gimnazjum nr 2 na trzynastu sal lekcyjnych przypada 26 oddziałów.

Chcieć to móc

— Matematyki nie da się oszukać — konstatuje **Marek Kosiński**, dyrektor „dwójki”. — Przy takiej liczbie gimnazjalistów, a mamy ich 730, musimy pracować na dwie zmiany.

Kosińskiemu marzą się maksymalnie po trzy ciągi klas i dziesięciominutowe przerwy. Teraz ma trzy razy więcej oddziałów i większość przerw po pięć minut. Lekcje zaczynają się o 7.30, a kończą nawet o 18.30.

— Początkowo rodzice buntowali się i pisali petycję przeciwko dwuzmianowości — wspomina dyrektor. — Wysyłali je do mnie i do burmistrza. Na szczęście mam to już za sobą. Chyba udało się nam przekonać wszystkich, że na dwie zmiany też można dobrze uczyć.

Dziś do „dwójki” przyjeżdżają nawet dzieci spoza obwodu szkolnego. Bo mimo ścisłości i kłopotów lokalowych szkoła chce się osiągać sukcesy, o czym świadczą choćby wyniki egzaminu gimnazjalnego — powyżej przeciętnej na Lubelszczyźnie, czy piąte miejsce w wojewódzkiej klasyfikacji sportowej. Logistycznych cudów dokonuje też dyrektor, żeby znaleźć wolne sale na 48 działających w placówce kół zainteresowań. A plan lekcji ustalony jest tak, aby każde dziecko mogło wziąć w nich udział. Z wiadomych względów priorytetowo traktowane są klasy trzecie. Im od lat przysługuje przywilej zaczynania lekcji rano trzy razy w tygodniu.

— Najwięcej problemów mamy z wychowaniem fizycznym — przyznaje dyrektor Kosiński. — Jedna sala gimnastyczna przy podziale na grupy to za mało. Przy ładnej pogodzie do dyspozycji są przyszkolne boiska, gorzej kiedy pada. Wtedy na ogół zajęcia odbywają się na korytarzu.

Dla **Mariusza Kielczewskiego**, nauczyciela wychowania fizycznego, na początku kariery zawodowej taka prowizorka była szokiem.

— Na studiach ćwiczyliśmy w dużych, pięknych obiektach i byłem przekonany, że w szkołach jest tak samo — opowiada. — Tymczasem tu trzeba było włączyć wyobraźnię i dostosować ideały do rzeczywistości.

Jest jednak szansa na poprawę warunków. Z analiz demograficznych wynika, że już za trzy lata być może uda się przejść na jedną zmianę. Niebawem ruszy także budowa nowej hali sportowej, przy której powstanie również kilka sal lekcyjnych.

Dwuzmianowość dla nikogo nie jest łatwa. Męczą się uczniowie, którzy popołudniami nie pracują już tak dobrze jak rano, szarpia dyrektorzy układając podział godzin i kombinując, jak ustrzec uczniów przed matematyką na 10 godzinie lekcyjnej. Gimnastykują się nauczyciele, próbując wcisnąć do jakiejś wolnej sali swoje zajęcia pozalekcyjne. Jest jednak w Łukowie szkoła, a właściwie dwie mieszczące się pod jednym dachem, które znoszą trud dwuzmianowości łatwiej niż inne.

— Gdyby w budynku była tylko podstawówka, lekcje mogłyby odbywać się na jedną zmianę — mówi **Elżbieta Pogodzińska**, dyrektorka Szkoły Podstawowej

nr 1. — Na drugim piętrze mamy jednak gimnazjum i razem jest nam trochę ciasno. Dla naszych dzieci ma to jednak także swoje dobre strony.

Obie placówki prowadzą oddziały integracyjne. Wyremontowany budynek wyposażony został w windy i podjazdy, a także inne udogodnienia, z których korzystać mogą zarówno uczniowie podstawówki, jak i gimnazjaliści. Jest także logopeda, rehabilitant, psycholog.

— Dla dzieci specjalnej troski zmiana otoczenia jest dużym stresem. Taka koegzystencja łagodzi nieco napięcia spowodowane przejściem z jednej do drugiej szkoły — tłumaczy dyrektor Pogodzińska. — Poza tym istnieje również możliwość skorzystania na miejscu z centrum terapeutycznego i pomocy specjalistów. To, że uczeń kończąc podstawówkę przenosi się tylko na wyższe piętro, umożliwia rehabilitację z osobami, które doskonale znają dziecko i jego potrzeby.

Oba końce kija

Co ciekawe w „jedynce” panuje pogląd, że dwuzmianowość ma jeszcze jedną zaletę: łatwiej zaplanować zajęcia pozalekcyjne. Często zdarza się bowiem, że jeden nauczyciel prowadzi kilka kółek w różnych klasach. Jeśli wszystkie kończyłyby lekcje o jednej porze, musiałyby z części zrezygnować. Elastyczniej da się także ułożyć grafik wyjść na basen.

— Prawdą jest, że nie odczuwamy dwuzmianowości tak bardzo jak inne szkoły, bo młodsze klasy kończą zajęcia najpóźniej po 15, a starsze o 16.45 — przyznaje **Elżbieta Pogodzińska**.

Jednak czasem, kiedy pojawiają się kłopoty wychowawcze i spięcia z gimnazjalistami korzystającymi z tej samej klatki schodowej, sali gimnastycznej i stołówki, dyrektorka marzy się, żeby mieć szkołę tylko dla siebie.

Nadziei wielkiej na to raczej nie ma. Miasto nie planuje w najbliższym czasie inwestowania w nowe budynki z prostego powodu — dzieci w mieście coraz mniej.

— Samorząd nie zlikwidował żadnej szkoły — podkreśla **Władysława Ostrowska**, naczelnik Wydziału Edukacji. — Przed reformą mieliśmy sześć podstawówek. Po zmianach w strukturze szkolnictwa trzy z nich przekształciliśmy w gimnazja. Teraz staramy się wyremontować budynki, wybudować sale gimnastyczne. Uznaliśmy, że to ważniejsze inwestycje niż nowa szkoła. Szczególnie, że w perspektywie niżu byłibyśmy zmuszeni z czasem zamykać niektóre z nich.

Z prognoz demograficznych wynika, że za 2—3 lata większość placówek ma szansę przejścia na jedną zmianę. Byłoby to udogodnienie, jakiego nie pamiętają najstarsi łukowscy nauczyciele. Bo w tym mieście dwuzmianowość jest od niepamiętnych czasów. Najgorzej było 20 lat temu, kiedy szkoły pracowały nawet do 20. A i tak nie mieściły się w swoich budynkach. Wynajmowano wtedy pomieszczenia w spółdzielniach mieszkaniowych i na plebanii.

— Pamiętam jak w połowie lat 80. pracowaliśmy na trzy zmiany i uczyliśmy nawet w soboty — wspomina **Barbara Leśniak**, inspektor Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu Urzędu Miasta.

Dwadzieścia lat później w Łukowie uczniowie wciąż nie mieszczą się w szkołach. Nauczyciele starają się jak mogą realizować założenia reformy oświatowej, która kładła nacisk m.in. na indywidualny rozwój ucznia, dostrzeganie jego predyspozycji. Niewątpliwie jednak łatwiej byłoby osiągnąć te cele pracując na jedną zmianę.

Gdzie na dwie zmiany?

Ze statystyk wynika, że nie powinno być problemu dwuzmianowości w podstawówkach i liceach ogólnokształcących. W tych typach szkół, we wszystkich województwach sal lekcyjnych jest więcej niż oddziałów.

Na dwie zmiany mogą pracować natomiast szkoły zawodowe w niektórych województwach. I tak w wielkopolskim klas jest o ponad 900 więcej niż izb lekcyjnych, w świętokrzyskim brakuje sal dla prawie 230 oddziałów, w mazowieckim — 220, w kujawsko-pomorskim — 185. Sytuacja wyglądałaby jeszcze gorzej gdyby odliczyć sale gimnastyczne, pływalnie, pracownie komputerowe i językowe oraz warsztaty szkolne.

Problemy lokalowe mają także gimnazja. W woj. pomorskim brakuje pomieszczeń dla prawie 260 klas, w kujawsko-pomorskim — 189, w podlaskim — 65, w lubelskim 41.

(dane GUS za rok szkolny 2004/05)



Fot. M. Suchecki

przy dualizmie zatrudnienia (jedni wychowawcy z Karty, drudzy z Kodeksu) placówki te cały czas unowocześniają swoją pracę, poszerzają ofertę opiekuńczą i wychowawczą. Nasz ośrodek prowadzi miejsca socjalizacyjne, mieszkania chronione, pogotowie interwencyjne i grupę usamodzielnienia, a wciąż myślimy o wzbogaceniu naszej działalności. Wszelkie te zmiany nie dzieją się kosztem dziecka czy pogorszenia jakości naszej pracy, wręcz przeciwnie. Wychowawcy ciągle się kształcą, starają się wprowadzać nowe formy pracy, włączając w odpowiedzialność za dziecko jego rodzinę.

Zapraszam „fachowców” do naszego domu, zobaczą może nie tyle szczęśliwe (bo w ich sytuacji życiowej to chyba niemożliwe), ale na pewno zadowolone dzieci, peł-

Zaślepienie?

Często czytam i słucham wypowiedzi różnych „domorosłych” fachowców od opieki nad dzieckiem, dotyczących pracy i rzeczywistości placówek opiekuńczo-wychowawczych, i zastanawiam się, czy ci ludzie w ostatnich latach byli choć raz w takim domu, rozmawiali z dziećmi, wychowawcami? Przekonany jestem, że nie. Pracuję w Domu Dziecka od 15 lat i na moich oczach dokonywały i dokonują się zmiany. To prawda, nie zawsze dobre i do końca przemyślane (głównie w sferze finansowej oraz związane z usamodzielnie-

niem wychowanków), ale jest bardzo wiele pozytywnych zmian.

Obecny Dom Dziecka (nie tylko ten, w którym pracuję, choć słowo treści i nie oddaje w pełni stosunku bardzo wielu wychowawców do dzieci i naszego ośrodka) to nie jest już „bidul” z lat osiemdziesiątych. To w ogromnej części nowoczesne, przyjazne dziecku, nastawione na prowadzenie procesu wychowawczego nie tylko z dzieckiem, ale i jego rodziną ośrodki. Przy całkowitej mizerii finansowej, przy ciągłych zmianach przepisów,

nie zaufania do swoich dorosłych przyjaciół. Czy to mało? Bardzo boli, że o tych zmianach się nie mówi lub mówi zdawkowo i tak mało, boli to nie tylko nas dorosłych, ale i nasze dzieciaki.

JAROSŁAW STANKIEWICZ

PS. Często jeździliśmy z naszymi wychowankami na obozy głównie wędrowne, gdzie spotykaliśmy się z grupami dzieci, które wychowują się w swoich domach. I uwierzcie, to nasi wychowankowie byli chwaleni i stawiani za przykład (grzeczni, mili, zaradni).

Dobry znaczy pomocny

Podręcznik odgrywa bardzo ważną rolę w edukacji dzieci, szczególnie w młodszym wieku szkolnym. W związku z tym powinien być tak zredagowany, aby dzieci chętnie po niego sięgały nie tylko w czasie nauki, ale także w wolnych chwilach. Musi przede wszystkim zawierać treści poznawcze, wychowawcze, kształtujące. Służyć rozwijaniu umiejętności czytania ze zrozumieniem, budowania dłuższych form wypowiedzi ustnych i pisemnych, logicznego myślenia.

Nie wszystkie podręczniki aktualnie funkcjonujące na rynku wychodzą naprzeciw potrzebom dzieci i nauczycieli. Te do klas I—III są bardzo drogie i często jednorazowego użytku. W wielu rodzinach, przy aktualnym bezrobociu, kupno nowego kompletu każdego roku to ogromny wydatek. A jeżeli nawet pieniądze na ten cel pochodzą od podatników — to uważam, że są marnowane.

W środkach masowego przekazu dużo słyszymy o braku poszanowania książek pożyczonych

z biblioteki przez studentów. Uważam, że ten brak szacunku zaczyna się już w niższych klasach szkoły podstawowej. W podręcznikach niektórych wydawnictw (np. „Z Ekoludkiem w szkole”) znajdujemy wolne miejsca na rysunki do wykonania przez dzieci, i pisanie. Można z nich wycinać i tworzyć inną książeczkę... Myślę, że nie jest to wychowawcze.

W okresie elementarnym (kl. I) wprowadzane litery, dwuznaki czy zmniejszanie powinny iść w parze z tekstami do czytania. Trudno uczniom wykonać polecenie przeczytania wskazanej treści zawierającej znaki, z którymi wcześniej ich nie zapoznano. Właśnie z takim zjawiskiem często spotykamy się w podręczniku „Z Ekoludkiem w szkole” (np. cz. I s. 36 ćw. 1; cz. III s. 9 ćw. 1; s. 41 ćw. 2.)

Dziecko kończące „zerówkę” zna 22 litery, więc chciałoby to wykorzystać czytając odpowiednie teksty. Jednak w niektórych podręcznikach często ich brak. Np. książka „Z Ekoludkiem w szkole”

(cz. I kl. I) zawiera dużo tekstów do czytania przez dorosłe osoby. Po co wyręczać dzieci, przecież to ich książka.

Na nauczyciela spoczywa wielka odpowiedzialność — wyboru właściwych podręczników. Dobry podręcznik ma być pomocny w pracy, by nauczyciel przygotować się do zajęć nie musiał kserować uczniom z innych źródeł tekstów, historyjek obrazkowych, ilustracji itp. Jeżeli podręcznik nie spełnia oczekiwań ucznia — to po co wydawać masę pieniędzy na jego zakup?

Nauczyciel powinien znać wszystkie aktualne podręczniki w swojej dziedzinie, ale korzystać tylko z jednego. Co prawda realizuje nie podręcznik, tylko program, ale jeżeli dokona trafnego wyboru, to sam często wykorzysta go podczas zajęć jako pożyteczną pomoc dydaktyczną. A dla uczniów dobry podręcznik będzie stanowił ciekawe źródło wiedzy i służył rozwojowi wielorakich umiejętności, zainteresowań.

ELŻBIETA PIĄTKOWSKA

Czego pragną?

My, uczestnicy V Dziecięcego Sejmiku Ogniskowego KKWR i TPD, opierając się na przekonaniu, że świat wykreowany przez ludzi dorosłych nie jest przyjazny dzieciom, ogranicza szansę realizacji marzeń, aspiracji i celów, pragniemy wesprzeć ludzi dorosłych w procesie naprawy świata. Zdajemy sobie sprawę, iż jest to bardzo trudne zadanie. Nasze umiejętności w tym względzie dopiero się kształtują. Jednak jesteśmy zmuszeni już dziś zaangażować się w proces zmiany świata na lepsze, ponieważ pragniemy, aby:

- ✓ domy, w których mieszkamy miały „proste podłogi”;
- ✓ zamknięte Ogniska ponownie otworzyły swe drzwi dla dzieci;
- ✓ w Ogniskach były ciepłe posiłki;
- ✓ na działalność Ognisk były zagwarantowane pieniądze, żeby wychowawcy nie musieli ich poszukiwać, bo ten czas przeznaczony na pozyskiwanie pieniędzy należy się dzieciom;
- ✓ na świecie nie było przemocy, a szczególnie wobec bezbronnych dzieci;
- ✓ szkoły były przyjazne i zapewniały nam równe szanse;
- ✓ Ogniska zapewniały zajęcia rozwijające talenty (muzyka, plastyka, taniec);
- ✓ w Ogniskach było więcej książek i podręczników;
- ✓ dzieci miały równe szanse i równe prawa, tak jak dorośli;
- ✓ dzieci były słuchane;
- ✓ w Ogniskach były zwierzęta, którym dzieci mogłyby spontanicznie okazywać ciepłe emocje;
- ✓ było więcej placów gier i zabaw;
- ✓ wspierano dzieci w ich wielkich problemach, gdy jest potrzebny lek dla nieuleczalnie chorego rówieśnika;
- ✓ w Polsce zapanował dobrobyt społeczny;
- ✓ dzieciom okazywano miłość przez: adoptowanie osieroconych dzieci i opiekę nad nimi;
- ✓ rodzice pobierali się z miłości i w niej wytrwali;
- ✓ zdawać z klasy do klasy;
- ✓ mieć lepsze oceny;
- ✓ zdać maturę;
- ✓ dostać się na studia;
- ✓ w przyszłości wykonywać ciekawe zawody, tj. piłkarz, piosenkarka, poeta itp.

Nie jest łatwo być dzieckiem we współczesnym świecie wojen, terroryzmu, biedy, bezrobocia, braku perspektyw, ale wydaje nam się, że równie trudno jest być dorosłym. Dlatego deklarujemy dorosłym naszą pomoc w rozwiązywaniu trudnych problemów społecznych. Pragnieniem dzieci jest dobrobyt społeczny, tak dla nich samych, jak i dla ich bliskich.

Naszym zdaniem możemy:

- ✓ przyczynić się do zapobiegania narkomanii wśród rówieśników poprzez otwartą dyskusję, zniechęcanie do zażywania toksycznych środków, poprzez manifestacje i ujawnianie osób sprzedających narkotyki;
- ✓ piętnować terroryzm i wojny na świecie, podejmując na ten temat rozmowy w mediach i spotykając się z ważnymi ludźmi, którzy mogą włączyć się do dyskusji;
- ✓ ograniczyć sprzedaż alkoholu i nikotyny nieletnim, prosząc o pomoc organizacje i osoby dorosłe;
- ✓ zmniejszyć ilość aktów przemocy, poprzez czynne włączanie się w akcję przeciwko przemocy (tzn. zgłaszanie zauważone akty przemocy dorosłym, podejmowanie próby rozładowywania napięć w sporach rówieśników, proponowanie udoskonalenia pracy służb ochrony np. straży miejskiej, poprosić media o ograniczenie emisji programów TV, w których jest pokazywana przemoc);
- ✓ przyczynić się do ochrony środowiska nie zaśmiecając otoczenia, segregując śmieci, sprząając świat np. raz w miesiącu;
- ✓ dbać o nasze bezpieczeństwo rozmawiając z dyrektorami szkół, którzy powinni zatrudniać ochroniarzy, by podnieść nasze bezpieczeństwo w szkołach;
- ✓ zmienić na lepsze swoje zachowanie okazując szacunek innym, przyjaźń, cierpliwość, uczciwość, pomoc osobom starszym;
- ✓ zaskakiwać pozytywnie rodziców, uzyskując dobre oceny, pomagając w domowych obowiązkach, dzieląc się swoimi problemami, życzliwością i tolerancją.

Nie chcemy, by nazywano nas „dziećmi ulicy”. W zamian proponujemy określenie „Ogniskowicze” lub „Towarzystwo Marzeń”.

Mamy nadzieję, że dzięki podjętemu wspólnie wysiłkowi nasze marzenia spełnią się, a świat stanie się lepszy.

Uczestnicy V Dziecięcego Sejmiku Ogniskowego TPD w Serocku

ZEGARY SZKOLNE

ELEKTRONICZNA WOŻNA

sama włącza dzwonki

10 LAT GWARANCJI

DZWONKI BEZSTRESOWE

supernowoczesne TANIE

TABLICE SPORTOWE

wyników

PAWTRONIK

elektronika

profesjonalna



01-459 Warszawa

ul. Górczewska 163 b

zamówienia telefoniczne:

(0-22) 837-05-87 lub 0-601-95-02-87

GÓRY STOŁOWE

zapraszają

Ośrodek Kolonijny „Pafawag” w Radkowie k.Kudowy Zdrój obsługuje i organizuje:

- kolonie i zimowiska
- zielone i białe szkoły
- wycieczki szkolne
- inne imprezy turystyczne

Informacje:

tel./fax (0...74) 87 12 195
www.turystykaowk.webpark.pl

TABLICE WYNIKÓW

sportowych na każdą halę

Ceny od 2400 zł

— koszty transportu i montażu 0 zł!
Wymiary od 86x62 cm do 11x3 m
Profesjonalna obsługa wszystkich gier halowych, rewelacyjna niezawodność, Ponad 500 instalacji, w tym w 9 klubach ekstraklasy koszykówki mężczyzn.

DZWONKI SZKOLNE

sterowniki programowalne

zegary korytarzowe

melodie przez radiowęzeł itd.

ESK mgr inż. Stanisław Gardynik

05-090 Raszyn, Olszowa 68

Tel./fax (0-22) 720-22-20

http://www.esk.com.pl

SZTANDARY

wykonuje:

1910 r.

PRACOWNIA

HAFTÓW ARTYSTYCZNYCH

60-111 Poznań, ul. Stęszewska 26

tel. (0-61) 8301-727

tel. kom. 0601-766-300

www.polhaft.win.pl

DROBNE

♦ Dyrekcja Zespołu Szkół Elektryczno-Ekonomicznych w Kaletach, powiat Tarnowski Góry, woj. śląskie, zatrudni z dniem 1.09.2005 r. w pełnym wymiarze godzin nauczycieli: mgr filologii niemieckiej, mgr filologii angielskiej. Istnieje możliwość otrzymania pokoju z wygodami po byłym internacie (kontakt tel. 034 3577 023). Oferty składać: Zespołu Szkół Elektryczno-Ekonomicznych ul. Rogowskiego 43, 42-660 Kalety.

♦ Dyrektor Powiatowego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Serochu zatrudni w roku szkolnym 2005/2006 nauczyciela historii i wiedzy o społeczeństwie w pełnym wymiarze godzin. Kontakt tel./fax: (022) 7827101/7827498; e-mail: zsserock@polbox.com, http://www.free.polbox.pl/zs-serock

♦ Nauczyciel j. angielskiego podejmie pracę na koloniach, obozie językowym (lub inną pracę podczas

wakacji). Tel. 503 983 921 po godz. 15.00.

♦ Mgr filologii polskiej, trzeci rok filologii angielskiej, znajomość francuskiego (DELF), nauczyciel mianowany, poszukuje pracy. Jestem nauczycielką twórczą, zaangażowaną w pracę z dziećmi/młodzieżą i zdyscyplinowaną. Proszę o kontakt: Genowefa Magnuszewska (085) 716-47-67.

SZACH KRÓLOWI

pod redakcją

BOGDANA KUSIŃSKIEGO

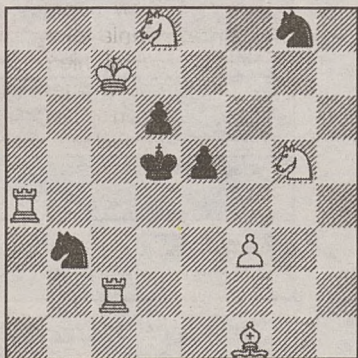
Zadanie nr 15

Mat w dwóch posunięciach

Białe: Kc7, Wa4, Wc2, Sd8, Sg5, Gf1, f3

Czarne: Kd5, Sb3, Sg8, d6, e5

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.



NIEUSTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdażyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na pocztę — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: BPH PBK S.A. VIII/O Warszawa nr 39 1060 0076 0000 4010 2018 1300 — Cena prenumeraty na I kwartał 2005 r. — 52,02 zł, na I i II kwartał — 104,05 zł, roczna — 208,09 zł wraz z VAT i opłatą pocztową. Na przekazie zaznacz — prenumerata. Prosimy również o nadsyłanie upoważnienia do wystawienia faktury bez podpisu odbiorcy, z podanym numerem NIP.

„Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.

Warunki prenumeraty „RUCH” SA

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
2. Cena prenumeraty krajowej na I kwartał 2005 r. wynosi 50,70 zł (w tym VAT).
3. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
4. Cena prenumeraty ze zleceniem wysyłki za granicę:
Cena prenumeraty + rzeczywiste koszty wysyłki.
Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą realizowane są od dowolnego numeru.

Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto Pekao SA IV O/W-wa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.

5. Informacji o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA OKDP, 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33 lub telefonicznie: (22) 5328-731, 5328-820, 5328-816, fax 5328-732 internet: www.ruch.pol.pl e-mail: prenumerata@okdp.ruch.com.pl
6. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5.12 — na I kwartał 2005 r.

Prenumerata pocztowa.

Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach:
— do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku

— do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia
— do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca
— do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października.
Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłaty podanych wyżej.
Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały, rok.
Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.



Oświata za granicą

SZKOLNE SŁUŻBY POJEDNANIA

W szkołach kilku miast Federacji Rosyjskiej od września ma być wdrażany eksperymentalny program pt. „uczniowskie służby pojednania”, opracowany przy współpracy z lokalnymi komitetami praw dziecka i klubami UNESCO. W kwietniu rozpoczyna się szkolenie kandydatów — uczniów starszych klas. Ale tylko tych wybranych, którzy cieszą się autorytetem wśród rówieśników i mają cechy lidera. Uczestnicy szkoleń dowiedzą się, jak pracować z trudnymi kolegami, jak zachowania poprzez działania na uczucia i emocje, by w rezultacie doprowadzić do „pojednania” z nauczycielami, rodzicami i także rówieśnikami.

GIRLS DAY 2005

Już po raz piąty, 18 kwietnia, w Niemczech odbędzie się „Dzień Dziewcząt”, akcja związana z doradztwem zawodowym, adresowana do uczennic starszych klas. W tym dniu zostaną one zaproszone do różnych firm, instytucji i szkół wyższych, by bliżej poznać profesje, tradycyjnie uznawane za męskie. Ideą akcji jest zainteresowanie dziewcząt zawodami technicznymi, w tym w dziedzinie informatyki i komunikacji, gdzie obecnie pracuje zaledwie 11 proc. kobiet. Akcją jest wspólna inicjatywa ministra ds. rodziny, seniorów i kobiet, związku zawodowego DGB i pracodawców. Jest wpisana w program wyrównywania szans kobiet na rynku pracy i pełniejszego wykorzystania ich potencjału intelektualnego. Takie dni organizowane są także w Szwajcarii, Luksemburgu, Holandii. Pomysł został zapożyczony od Amerykanów, gdzie pierwszy „Girls Day” został przeprowadzony 12 lat temu. (strony www rządu federalnego)

KARY DLA RODZICÓW

Władze lokalne Biełgorodzkiego okręgu w Federacji Rosyjskiej postanowiły postawić tamę wybrykom i chuligaństwu młodzieży i zmusić rodziców do zainteresowania się własnymi dziećmi z pomocą lokalnego prawa. Wprowadziły zarządzenie pt. „O odpowiedzialności rodziców za wychowanie dzieci”. Zgodnie z nim rodzice mają płacić mandaty za złe zachowanie swoich latorośli: w tym za wagary, picie, wandalizm, awantury na dyskotekach. Zresztą tym ostatnim dokumentem poświadcza sporo uwagi. Określa, jakie zachowania są niedopuszczalne, natomiast o repertuarze muzycznym ma decydować specjalna rada młodzieżowa. Co więcej, małolatom zabrania się bez opieki dorosłych przebywać po godzinie 22 zimą, i po 23 latem w barach, na dyskotekach, kawiarniach internetowych.

IKK

NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO

Tego zdania jest 70-letni uczeń z Bengalu — Ramchandra Baidya. Właśnie jest na pierwszym roku i przygotowuje się do swojej pierwszej sesji egzaminacyjnej. Po ukończeniu podstawówki musiał pójść do pracy, gdyż jego rodzina nie mogła sobie poradzić finansowo. Teraz gdy odchowół dzieci, doczekał się wnuków i przeszedł na emeryturę, stwierdził, że czas najwyższy dokończyć edukację. Ramchandra Baidya twierdzi, że nie jest za stary, by się uczyć. Wszystko zależy od tego, jak bardzo człowiek czegoś pragnie, a on chce się uczyć i skończyć szkołę średnią i swojego celu dopnie. Przez dwadzieścia lat przygotowywał się do podjęcia na nowo nauki. Teraz twierdzi, że jest odpowiednio przygotowany i śmiało może stawiać do egzaminów. A do zdania ma ich, bagatela, „tylko” 12.

„WATYKAŃSKIE MIASTO”

Wszystkie szkoły katolickie w Stanach Zjednoczonych zdecydowały, że ich uczniowie będą poznawać życiorys Jana Pawła II. Pedagodzy zadają sobie sprawę, że papież zajął poczesne miejsce w historii i miał duży wpływ na rozwój współczesnego świata. Dla większości młodych osób była to jedyna głowa Kościoła, jaką znali. Uczniowie dowiedzą się także, jak działa watykańska machina: na jakich zasadach zbiera się konklawe, by wybrać nową głowę kościoła i jaka symbolika towarzyszy tym obradom. Aby lepiej zrozumieć budowę hierarchii kościelnej w wielu szkołach realizowany jest projekt „watykańskie miasto”. Dzieci odgrywają role księży, zakonnic, biskupów i kardynałów, w ten sposób przyswajają sobie wiedzę na temat ich pracy i roli w Kościele.

DO KIESZENI

W związku z dużymi nadużyciami firm przeprowadzających remonty w irackich szkołach, Ministerstwo Edukacji wraz z amerykańską armią postanowiło monitorować postępy w pracach. Do przedstawicieli rządowych docierały ze wszystkich stron kraju informacje, że dyrektorzy szkół są zmuszani do podpisywania niekorzystnych umów i fałszywych raportów. Pieniądze, które pozostawały w wyniku takich „krętałów” szły do kieszeni właścicieli firm i miejscowych notabli. Na dodatek, z powodu bałaganu panującego w dokumentacji, niektóre szkoły otrzymywały dwa lub trzy razy środki na remonty. Ministerstwo postanowiło powołać specjalną komisję, która będzie szacowała koszty remontów w szkołach na terenie całego kraju. Resort ma nadzieję, że dzięki temu zostaną znacznie ukrócone działania korupcyjne.

NIKA

„Rossijskaja Gazeta”, „BBC news”, Za: „Boston Globe”, „Middle East Times”, „The Guardian”.

ŚLĄSCY KRONIKARZE

Okręgowa Sekcja Emerytów i Rencistów w Katowicach z okazji 100-lecia ZNP oraz 65-lecia TON ogłosiła „Konkurs kronik” dla oddziałów, ognisk oraz nauczycielskich klubów twórczych. Na konkurs wpłynęło 36 kronik. Jury pod przewodnictwem Marii Piatek z Łazów przyznało następujące nagrody:

W dziale kronik ilustrujących działania związkowców na terenie całego okręgu:

I nagroda — 2 tomy kroniki Śląskiej Okręgowej Sekcji Emerytów i Rencistów w Katowicach;

II nagroda — kronika Nauczycielskiego Klubu Literackiego przy Zarządzie Okręgu ZNP w Katowicach;

III nagroda — kronika Klubu Twórców „Różni” w Katowicach.

W dziale kronik oddziałowych:

I miejsce ex aequo — kroniki Oddziałowych Sekcji Emerytów i Rencistów ZNP w Bielsku Białej,

Cieszynie, Łazach, Mykanowie, Sosnowcu, Zawierciu, Żywcu oraz kronika Klubu Plastycznego „Koloryt” z Częstochowy;

II miejsce ex aequo — kroniki Oddziałowych Sekcji Emerytów i Rencistów ZNP w Częstochowie, Dąbrowie Górniczej, Mikołowie, Rudzie Śląskiej, Tychach, Żorach oraz kronika Klubu Literackiego w Sosnowcu;

III miejsce ex aequo — kroniki Oddziałowych Sekcji Emerytów i Rencistów ZNP w Gliwicach, Jaworznie, Jastrzębiu Zdroju, Mysłkowicach, Pyskowicach, Piekarach Śląskich, Pszczynie, Rybniku, Rędzinach, Siemianowicach, Siewierzu, Toszku, Ustroniu, Węgierskiej Górze, Wodzisławiu Śląskim, Zabrze oraz kronika Klubu Literackiego w Częstochowie.

Uczestnikom konkursu dziękujemy za wkład w dokumentowanie obchodów jubileuszu Związku, a zwycięzcom gratulujemy sukcesów.

szkolnastrona.pl



Wzrasta świadomość internetowa szkół, co nas niezmiernie cieszy. Zapotrzebowanie bowiem na uzyskiwanie informacji tą drogą jest duże, o czym świadczą statystyki. Prawie 50% użytkowników internetu trafia na strony „naszych” szkół oraz szkolnastrona.pl, wpisując w wyszukiwarkę zapytania o: adresy internetowe szkół, szkoły podstawowe oraz internet dla szkół (źródło: iart.serwery.pl). Tworząc platformę internetową dla placówek szkolnych oraz dążąc do ujednolicenia adresów ich stron, wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom uczniów, nauczycieli i rodziców.

Oczekiwania te są już bardzo duże. Większość szkół, które przystąpiły do platformy miało już swoją witrynę internetową. Co wpłynęło na decyzję o jej zmianie? Przede wszystkim możliwości, jakie daje wykupienie pakietu z naszej oferty. Kupując stronę internetową szkoła dostaje nie tylko nową graficzną oprawę „starych” tekstów (obecnie udostępniliśmy kilkanaście nowych szablonów), ale także ogromny, aczkolwiek bardzo prosty w obsłudze, system zarządzania stroną i jej treścią. Taki sam system z przeznaczeniem dla użytkownika „komercyjnego” kosztuje kilkadziesiąt razy więcej. Przystępując do projektu szkolnastrona.pl, za 450 zł (netto) szkoły otrzymują więc nie tylko nową, atrakcyjną szatę graficzną, ale również panel do aktualizacji strony www: grafiki, tekstu, jej rozbudowywania oraz kontrolowania elementów interaktywnych typu forum, humor itp.

Miedzy innymi poprzez jej interaktywność strona staje się przyjazna użytkownikowi, chętniej odwiedzana i zapamiętywana. Z naszych doświadczeń wynika, że zapotrzebowanie na

elementy interaktywne, pozwalające na czynne uczestnictwo internauty, jest wyznacznikiem popularności strony. Szkolna strona, traktowana jako miejsce spotkań i „luźnych” pogaduszek „po szkole”, podnosi atrakcyjność samej szkoły. Umożliwia rodzicom łatwy sposób komunikowania się z placówką w dowolnych godzinach, uczestniczenie w życiu szkoły, bez konieczności wychodzenia z domu, sprawia, że staje się ona przyjazna, otwarta i godna zaufania.

Liczba stron internetowych rośnie niemalże w postępie geometrycznym, co w naturalny sposób wymusza konkurencyjność. Jedną z podstawowych płaszczyzn konkurencyjności jest forma graficzna, szybkość ładowania oraz ergonomia. I dlatego tworzenie stron www powinno zostać powierzzone zawodowym grafikom i programistom. Niemożliwe jest opracowanie profesjonalnej strony internetowej „przy okazji” i „po godzinach”, podobnie jak film nakręcony przypadkowo na weselu nigdy nie zdobędzie Oscara.

Zapraszamy do testów: – przetestuj stronę. www.szkolnastrona.pl

Wszelkie zapytania prosimy kierować na adres e-mail: biuro@szkolnastrona.pl lub dzwoniąc pod numer telefonu: 032 266 10 00.

szkolnastrona.pl

GŁOS NAUCZYCIELSKI

Platforma internetowa dla szkół zrealizowana przez GŁOS NAUCZYCIELSKI & InternetArt 2000

InternetArt

Informacje o platformie

Kontakt

Oferta

Paradzik

Forum

Wstecz

Strona główna

Napisz do nas

PRZYKŁAD STRONY W PROJEKCIE szkolnastrona.pl

Poniżej znajdują się reklamy szkół, które naszym zdaniem najlepiej zarządzają własną stroną internetową.

szkolnastrona.pl

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 23 W SOSNOWCU

szkolnastrona.pl

Zespół Szkół Szkoła-Przedszkolnych w Płanicy

Bannery reklamowe szkół biorących udział w naszym projekcie:

szkolnastrona.pl

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 58 W KATOWICACH

szkolnastrona.pl

GINNAZJUM SAMOSZĄDOWE W MIĘDZYBÓRZU

szkolnastrona.pl

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 257 W WARSZAWIE

szkolnastrona.pl

Szkoła Podstawowa Integracyjna im. Twórców Polskiej Miedzi w Jędrzychowie

szkolnastrona.pl

SZKOŁA PODSTAWOWA W PROCHOWICACH

szkolnastrona.pl

Szkoła Podstawowa w Łukawicy

szkolnastrona.pl

SZKOŁA PODSTAWOWA IM. KS. POPIELUSZKI W CHODKOWIE

szkolnastrona.pl

Szkoła Podstawowa w Dziekanowie Polskim

szkolnastrona.pl

Szkoła Podstawowa strona w realizacji

GINNAZJUM

szkolnastrona.pl

strona w realizacji

szkolnastrona.pl

Szkoła podstawowa strona w realizacji

szkolnastrona.pl

Szkoła średnia strona w realizacji

GINNAZJUM

szkolnastrona.pl

strona w realizacji

szkolnastrona.pl

Szkoła średnia strona w realizacji

szkolnastrona.pl

Szkoła podstawowa strona w realizacji

Kontakt

szkolnastrona.pl

tel. 032 266 10 00

fax. 032 266 10 00

biuro@szkolnastrona.pl

Warunki współpracy

Instrukcje

Cennik

Poleć nas

Ustaw jako strona domową

Dodaj do ulubionych

Przetestuj stronę

Sprawdź realizację

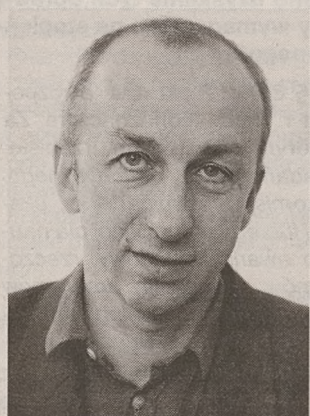
Opracowanie: InternetArt2000

BLIŻEJ PRAWA

TERESA KONARSKA

INFORMACJE ♦ KOMENTARZE ♦ ORZECZNICTWO

Dla kończących 31 maja staż, wkrótce nastąpi gorący okres. Ci, którzy do końca czerwca zdążą złożyć wnioski do komisji egzaminacyjnej i kwalifikacyjnej, mają szansę od 1 września na przeszerogowanie, oczywiście pod warunkiem, że wcześniej dostaną akt nadania stopnia awansu. Ale po drodze muszą rozwiązać wiele problemów i wyjaśnić wątpliwości. Okazuje się, że jest ich wciąż dużo. Nasz redakcyjny gość, JAN CHOJNACKI, starszy specjalista z Wydziału Awansu Zawodowego Departamentu Pragmatyki Zawodowej Nauczycieli MENiS, w ciągu 2 godzin odpowiedział aż na 35 pytań dotyczących tego tematu! Najistotniejsze spośród nich przekazujemy w naszej relacji.



ZDAŻYĆ DO KOŃCA CZERWCA

SPOSÓB ZATRUDNIENIA A AWANS

— Podjęłam pracę w szkole po 7-letniej przerwie i, ku mojemu zdziwieniu, otrzymałam status nauczyciela stażysty. Kolega będący w analogicznej sytuacji, zatrudniony w drugiej szkole, otrzymał stopień nauczyciela kontraktowego. Jak to możliwe?

— Prawdopodobnie Pani kolega został zatrudniony na podstawie art. 9a ust. 3 Karty Nauczyciela, który to przepis, osobom posiadającym co najmniej 5-letni okres pracy i znaczący dorobek zawodowy, daje z dniem nawiązania stosunku pracy w szkole stopień nauczyciela kontraktowego. Proszę jednak pamiętać, że o sposobie zatrudnienia decyduje dyrektor, a nie ustawa. Z tego przepisu dyrektor może skorzystać lub nie, co oznacza, że nie ma takiego obowiązku.

*

— Zostałam zatrudniona 1 września 2004 r. na podstawie art. 9a ust. 3 KN jako nauczyciel kontraktowy, z możliwością skrócenia stażu na stopień nauczyciela mianowanego. Chciałabym rozpocząć staż 1 września 2005 roku, ale dyrektor stwierdził, że muszę przepracować co najmniej 2 lata, licząc od momentu zatrudnienia. Udzielił mi także wymijającej odpowiedzi o możliwości skrócenia okresu stażu. Proszę mi udzielić konkretnej odpowiedzi, jak wygląda moja sytuacja w świetle przepisów prawa?

— Osoby, które tak jak Pani zostały zatrudnione na podstawie art. 9a ust. 3 KN, niezależnie od tego, że z mocy ustawy otrzymują z dniem nawiązania stosunku pracy stopień nauczyciela kontraktowego, mogą — na podstawie art. 9c ust. 2 KN — mieć skrócony staż na nauczyciela mianowanego do 1 roku i 9 miesięcy. Należy jednak pamiętać, że o tym decyduje dyrektor szkoły. Może więc podjąć decyzję o skróceniu stażu, ale nie jest do tego zobligowany. Ponadto trzeba zwrócić uwagę, że także nauczyciele, którzy są zatrudnieni w tym trybie i starają się o uzyskanie np. stopnia nauczyciela mianowanego, mogą rozpocząć staż dopiero po przepracowaniu w szkole 2 lat. Art. 9d ust. 4 Karty Nauczyciela mówi bowiem, że:

Nauczyciel kontraktowy może rozpocząć staż na stopień nauczyciela mianowanego po przepracowaniu w szkole co najmniej dwóch lat, a nauczyciel mianowany może rozpocząć staż na stopień nauczyciela dyplomowanego po przepracowaniu w szkole co najmniej roku od dnia nadania poprzedniego stopnia awansu zawodowego.

Pani uzyskała stopień nauczyciela kontraktowego 1 września 2004 roku, czyli będzie mogła wystąpić

z wnioskiem o rozpoczęcie stażu na nauczyciela mianowanego dopiero od 1 września 2006 roku.

ZMIANA PLANU ROZWOJU

— Czy po ukazaniu się nowego rozporządzenia w sprawie uzyskiwania stopni awansu należy dokonać zmian w planie rozwoju? I czy istnieje możliwość jego zmiany w czasie jego realizacji, abstrahując od tego nowego rozporządzenia?

— Nie ma potrzeby zmiany planu rozwoju w związku z ukazaniem się nowego rozporządzenia. Chciałbym to bardzo mocno podkreślić. Natomiast jeżeli nauczyciel uzna, że chciałby dokonać pewnej korekty w planie rozwoju w czasie trwania stażu, może ją wprowadzić, ale tylko za zgodą dyrektora szkoły. Mówi o tym wyraźnie § 4 ust. 3 rozporządzenia ministra edukacji narodowej i sportu z 1 grudnia 2004 roku w sprawie uzyskiwania stopni awansu zawodowego przez nauczycieli, które weszło w życie 8 grudnia 2004 roku.

*

— Jestem już na półmetku stażu na nauczyciela mianowanego. Niedawno zostałam poinformowana przez dyrektora, że chciałby się jeszcze raz przywrócić planowi rozwoju i dokonać pewnych zmian. Czy to jest w ogóle możliwe i w jakich przypadkach?

— Tak, jest to możliwe. Dyrektor w czasie trwania stażu może zobowiązać nauczyciela do zmiany planu rozwoju zawodowego. Musi to zrobić pisemnie, z podaniem pełnego uzasadnienia. Gdyby się okazało, że wskazane przyczyny są niezrozumiałe, może to Pani przedyskutować z dyrektorem. Jeżeli nie przyniesie to żadnych rezultatów, a Pani nadal zdecydowanie będzie obstawała przy dotychczasowym planie, można się zwrócić z tym problemem do kuratora, który zgodnie z art. 9h KN sprawuje nadzór nad czynnościami podejmowanymi w postępowaniu o nadanie nauczycielom stopnia awansu zawodowego.

POPRAWIANIE PROJEKTU

— Proszę o udzielenie konkretnej odpowiedzi, czy staż zaczyna się: po wystąpieniu z wnioskiem o jego rozpoczęcie, czy po zatwierdzeniu przez dyrektora projektu planu rozwoju? Koleżanka dwukrotnie poprawiała projekt planu i nie zmieściła się w ciągu 14 dni od dnia rozpoczęcia zajęć, co jest warunkiem zapisanym w Karcie.

— Rzecz jest dokładnie opisana w § 3 rozporządzenia o awansowaniu i w art. 9d Karty Nauczyciela. Nauczyciel rozpoczyna staż z początkiem roku szkolnego, nie póź-

Telegram: dodatkowy dyżur

Zgodnie z tradycją w okresie ruchu służbowego uruchamiamy dodatkowy, **czwartkowy**, dyżur prawnika

**28 kwietnia, 5 i 19 maja
oraz 2 czerwca
w godz. 11.00 — 13.00
pod stałym nr. tel.
(0-22) 827-66-30**

niej niż w ciągu 14 dni od dnia rozpoczęcia zajęć, na swój wniosek skierowany do dyrektora szkoły (stażysta nie musi składać wniosku). Co do tego nie może być żadnych wątpliwości. Rozpoczęcia stażu nie należy łączyć z tym, co dzieje się później z projektem planu rozwoju. Nauczyciel kontraktowy i mianowany projekt załącza do wniosku o rozpoczęcie stażu, a dyrektor w ciągu 30 dni, licząc od dnia rozpoczęcia zajęć, zatwierdza plan lub zwraca go nauczycielowi do poprawy. Co ważne, przekazując go nauczycielowi musi wskazać, i to w formie pisemnej, zakres niezbędnych zmian. Z kolei nauczyciel jest zobowiązany niezwłocznie, czyli w możliwie najkrótszym czasie, poprawić projekt planu rozwoju zgodnie z zaleceniami dyrektora i ponownie mu go przekazać.

ROZMOWA Z NAUCZYCIELEM DYPLOMOWANYM

— Proszę o ścisłą informację, czego konkretnie ma dotyczyć rozmowa nauczyciela ubiegającego się o awans na stopień nauczyciela dyplomowanego, stojącego przed komisją kwalifikacyjną? Czy jest jakiś przepis, który ustala jej zakres?

— Można przyjąć, że zakres tej rozmowy wynika z zapisu § 12 ust. 3 rozporządzenia, gdzie mówi się, że komisja kwalifikacyjna analizuje dorobek zawodowy nauczyciela mianowanego ubiegającego się o awans na nauczyciela dyplomowanego na podstawie przedłożonej przez nauczyciela dokumentacji oraz przeprowadzonej rozmowy. Podczas tej rozmowy nauczyciel odpowiada na pytania członków komisji, dotyczące wpływu wszelkich działań i zadań zrealizowanych w okresie stażu na podniesienie jakości pracy szkoły, w której nauczyciel odbywał staż. Zakres wydaje się więc oczywisty i powiązany z pragmatyką.

*

— W czasie stażu zmieniłam szkołę. Od dyrektora otrzymałam potwierdzenie odbycia stażu. Czy nowy dyrektor jest zobowiązany go zaliczyć?

— Prawo do kontynuowania stażu, w przypadku zmiany miejsca zatrudnienia, gwarantuje Karta Nauczyciela w art. 9f ust. 2, a więc nie zależy to ani od uznania, ani od decyzji dyrektora. Jednakże warunkiem zaliczenia dotychczas odbytego stażu jest, po pierwsze, podjęcie zatrudnienia w drugiej szkole nie później niż w ciągu 3 miesięcy po ustaniu poprzedniego stosunku pracy, po drugie, otrzymanie pozytywnej oceny dorobku zawodowego. Należy także dodać, że ocenę tę, nazwijmy ją cząstkową, uwzględnia się także przy ocenie dorobku zawodowego za okres całego stażu.

HONOROWY PROFESOR OŚWIATY

— Docierają do mnie różne informacje na temat stażu nauczycielskiego przy ewentualnym przyznaniu tytułowego Honorowego Profesora Oświaty. Jedni mówią, że wystarczy 5 lat pracy po otrzymaniu stopnia nauczyciela dyplomowanego, inni, że co najmniej 10. Kto ma rację?

— To zależy o jakim okresie mówimy. Przepis przejściowy, czyli art. 8 ustawy z 18 lutego 2000 roku o zmianie

ZDAŻYĆ DO KOŃCA CZERWCA

dokończenie ze str. I

ustawy — Karta Nauczyciela, mówi, że w terminie do 31 grudnia 2010 roku tytuł ten może być nadany w trybie i na zasadach określonych w art. 9i Karty Nauczyciela, jeżeli nauczyciel legitymuje się 7-letnim okresem pracy jako nauczyciel dyplomowany. Ponadto musi mieć co najmniej 20-letni staż pracy w zawodzie nauczyciela i właśnie ten 7-letni okres jako nauczyciel dyplomowany oraz znaczący i uznany dorobek zawodowy.

Po roku 2010 nauczyciel dyplomowany będzie musiał się już legitymować co najmniej 10-letnim okresem pracy jako nauczyciel dyplomowany i oczywiście spełniać pozostałe warunki, o których wyżej. Dodam, że tytuł ten jest nadawany tylko na wniosek Kapituły do Spraw Profesorów Oświaty, a wnioski składa organ sprawujący nadzór pedagogiczny.

SPECJALNOŚĆ EKSPERTA

— Jestem polonistką, czy stając przed komisją kwalifikacyjną na stopień nauczyciela dyplomowanego mogę liczyć na eksperta, który także będzie polonistą?

— Nie tylko może Pani liczyć, ale ma Pani to zagwarantowane przez § 10 rozporządzenia, który zobowiązuje komisję kwalifikacyjną lub egzaminacyjną do ustalania składu komisji tak, aby zapewnić w niej udział ekspertów, cytując przepis: *o specjalności zawodowej odpowiadającej typowi i rodzajowi szkoły, w której nauczyciel jest zatrudniony, oraz specjalności zawodowej nauczyciela.*

DOKUMENTOWANIE OSIĄGNIĘĆ

— Stając przed komisją kwalifikacyjną na nauczyciela dyplomowanego, chciałabym także zaprezentować moje najważniejsze osiągnięcia zawodowe, a więc nie tylko z okresu stażowego. W jaki sposób powinienam to przedstawić?

— Znaczące osiągnięcia w pracy zawodowej z okresu stażu opisze Pani oczywiście w sprawozdaniu przedstawionym komisji, gdzie będzie Pani wymieniała realizację co najmniej 3 zadań, które są określone w § 8 ust. 4 rozporządzenia. Natomiast wszelkie osiągnięcia, które miały miejsce przed lub po stażu, należy udokumentować i bardzo krótko uzasadnić. Sądzę, że zbyt duże uszczegółowienie lub nadmiar dokumentacji, mającej świadczyć o pewnych dokonaniach, może utrudniać pracę komisji. Przeto zawsze apelujemy do Państwa o zwięzłość i umiar. Stojąc przed komisją macie przecież możliwość, aby te najbardziej interesujące wątki rozwinąć.

DYREKTOR BEZ STAŻU

— Po 2 latach stażu na stopień nauczyciela dyplomowanego powierzono mi stanowisko dyrektora. Czy ten staż wlicza mi się do lat pracy, które są konieczne do dalszego awansowania.

— Przede wszystkim chciałbym zwrócić uwagę na istotny fakt: dyrektor szkoły nie odbywa stażu, musi się tylko legitymować nieprzerwanym, co najmniej 3-letnim okresem pracy. Natomiast gdy w czasie stażu powierza się nauczycielowi stanowisko dyrektora, do tego 3-letniego stażu zalicza mu się okres już odbytego stażu awansowego. To oznacza, że powinna Pani przepracować jeszcze rok na stanowisku dyrektora i wówczas może Pani złożyć wniosek o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego na nauczyciela dyplomowanego. Przypominam, że może to jednak nastąpić po upływie 4 lat od nadania stopnia nauczyciela mianowanego.

DYREKTOR Z WYRÓŻNIAJĄCĄ OCENĄ PRACY

— Jestem świeżo upieczonym dyrektorem szkoły ze stopniem nauczyciela mianowanego. Teraz chciałabym możliwie szybko uzyskać stopień nauczyciela dyplomowanego. Mam ocenę pracy sprzed 4 lat. Czy w kontekście awansowania jest ona aktualna?

— Dyrektor ubiegający się o awans nie musi odbywać stażu, obowiązują go jednak pewne warunki, o których mowa w art. 9e ust. 1 Karty Nauczyciela: musi przepracować na stanowisku dyrektora co najmniej 3 lata i uzyskać w tym okresie wyróżniającą ocenę pracy. Jest tutaj pewna analogia do sytuacji nauczyciela ubiegającego się o awans, który po zakończeniu stażu składa dyrektorowi sprawozdanie z jego realizacji i dopiero po uzyskaniu pozytywnej oceny dorobku zawodowego za okres stażu może złożyć wniosek do kuratora oświaty o podjęcie postępowania na stopień nauczyciela dyplomowanego. Otóż wyróżniająca ocena pracy, którą uzyskuje dyrektor szkoły, pełni w pewnym sensie tę samą rolę co pozytywna ocena nauczyciela za odbyty staż.

NOWY AKT A POZIOM WYKSZTAŁCENIA

— W tym roku kończę studia podyplomowe, które uprawniają mnie do nauczania drugiego przedmiotu. Czy w związku z tym powinienam uzyskać nowy akt nadania, który by ten fakt uwzględnił?

— Nowy akt nadania stopnia awansu zawodowego wydaje się nauczycielowi, który uzyskał wyższy poziom wykształcenia niż ten określony w akcie nadania stopnia awansu. Studia podyplomowe niewątpliwie poszerzają zakres wykształcenia, ale nie wpływają na uzyskanie wyższego poziomu wykształcenia. Dlatego nie ma potrzeby zmiany aktu nadania.

STOPIEŃ AWANSU UWZGLĘDNIAJANY W KAŻDEJ SZKOLE

— Stopień awansu nauczyciela mianowanego uzyskałem pracując w szkole podstawowej. Jestem magistrem historii. Otrzymałem propozycję zatrudnienia w liceum, ale boję się, że ten stopień awansu nie będzie uznany.

— Pańskie obawy są bezpodstawne. Akt nadania stopnia awansu zawodowego jest uwzględniany w szkole każdego rodzaju i typu. Proszę zauważyć, że w akcie nadania nie wymienia się, gdzie był Pan zatrudniony w chwili jego otrzymania. Akt zawiera przede wszystkim nazwę komisji kwalifikacyjnej lub egzaminacyjnej, numer i datę zaświadczenia o uzyskaniu akceptacji lub zdaniu egzaminu, stopień awansu, a także informację o poziomie wykształcenia.

PRZERYWANIE STAŻU

— Nauczycielka najpierw była na zwolnieniu związanym z komplikacjami zdrowotnymi w czasie ciąży, a potem przebywała na urlopie macierzyńskim. Przed tymi komplikacjami zaliczyła rok stażu na nauczyciela mianowanego. Wróciła do pracy w połowie września. Według moich obliczeń jej absencja wynosiła równo rok. Czy zobowiązana jest do odbycia stażu od początku?

— Po 31 sierpnia 2004 roku zmieniono zasady dotyczące konsekwencji przerywania stażu. Dodam, że bardzo je uproszczono. W przypadku nieobecności nauczyciela w pracy w związku z chorobą albo zwolnieniem z obowiązku świadczenia pracy, a także urlopu innego niż wypoczynkowy trwającej nieprzerwanie dłużej niż miesiąc, staż ulega przedłużeniu o czas trwania tej nieobecności. Jeżeli absencja jest dłuższa niż rok, wówczas nauczyciel jest zobowiązany do ponownego odbycia stażu w pełnym wymiarze. Jeżeli więc nauczycielka była nieobecna nie dłużej niż rok, tak jak w tym wypadku, jej staż ulega przedłużeniu właśnie o ten okres, natomiast nie musi odbywać go od początku.

*

— Jedną z koleżanek, która przebywała na urlopie macierzyńskim, po powrocie kontynuowała staż. Natomiast moją nieobecność związaną z urlopem macierzyńskim potraktowano jakbym była na zwolnieniu chorobowym. Czy to oznacza, że każdy dyrektor może uwzględniać okres urlopu macierzyńskiego według swojego „wizjonu”?

— Wszystkie sprawy dotyczące absencji w czasie stażu są określone w art. 9d ust. 5 Karty Nauczyciela. Tak

więc o tym, czy w określonych sytuacjach staż ulega przedłużeniu o okres nieobecności, czy należy odbywać go od początku, decyduje ustawa, a nie dyrektor. Przed 31 sierpnia 2004 roku urlop macierzyński w przypadku stażu awansowego traktowany był inaczej. Na podstawie art. 9d ust. 3a ówczesnego tekstu KN, w przypadku nieobecności w pracy z powodu urlopu macierzyńskiego staż ulegał przedłużeniu o czas trwania tego urlopu, natomiast nie był przerywany. Pod rządami tamtych przepisów staż ulegał przerwaniu tylko w przypadku nieobecności z powodu czasowej niezdolności do pracy wskutek choroby, zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy oraz urlopu innego niż wypoczynkowy, trwający dłużej niż 3 miesiące.

Po ustaniu przyczyny przerywania stażu nauczyciel mógł go kontynuować, jeżeli złożył wniosek w ciągu 6 miesięcy, licząc od dnia przerywania stażu. Jeżeli tego nie zrobił, zaczynał ponownie.

UPRAWNIENIA EGZAMINATORA A WYMAGANIA NA STOPIEŃ NAUCZYCIELA DYPLOMOWANEGO

— Uzyskałam uprawnienia egzaminatora, natomiast jeszcze nie brałam udziału w pracach komisji egzaminacyjnej. Czy samo uzyskanie tych uprawnień uwzględnia się przy wymaganiach na stopień nauczyciela dyplomowanego?

— Niestety nie, przepis § 8 ust. 2 pkt 4 lit. b rozporządzenia z 1 grudnia 2004 r. brzmi jednoznacznie. Za spełnienie wymagania, o którym mowa w tym przepisie, uznaje się: *wykonywanie zadań doradcy metodycznego, egzaminatora okręgowej komisji egzaminacyjnej, eksperta komisji kwalifikacyjnej lub egzaminacyjnej dla nauczycieli ubiegających się o awans zawodowy, rzeczoznawcy do spraw programów nauczania, programów wychowania przedszkolnego, podręczników lub środków dydaktycznych, a w przypadku nauczycieli szkół artystycznych — także konsultanta współpracującego z Centrum Edukacji Artystycznej.* W podobnej sytuacji są eksperci komisji dla nauczycieli ubiegających się o awans. Nie wystarczy sam wpis na listę ekspertów prowadzoną przez ministra edukacji narodowej i sportu, ekspert powinien wykonywać zadania, czyli brać udział w pracach komisji egzaminacyjnych i kwalifikacyjnych. Właśnie o wykonywaniu zadań egzaminatora lub eksperta trzeba napisać w sprawozdaniu z realizacji tego zadania.

ZNACZĄCE OSIĄGNIĘCIA ZAWODOWE

— Jak należy rozumieć w świetle rozporządzenia o awansie określenie *znaczące osiągnięcia zawodowe*? Czy oznacza to np. uzyskanie nagrody dyrektora szkoły, czy też musi to być nagroda kuratora lub ministra?

— Chodzi o przepis § 8 ust. 2 pkt 4 lit. f) *uzyskanie innych znaczących osiągnięć zawodowych*, czyli mówimy o jednym z wymagań, które może wskazać nauczyciel ubiegający się o stopień nauczyciela dyplomowanego. Nie ma żadnego aktu prawnego, który bardziej precyzuje ten przepis ani też listy nagród czy innych osiągnięć zawodowych. Nauczyciel w sprawozdaniu z realizacji tego wymagania przedstawi takie osiągnięcia, jakie uzna za stosowne. Należy jednak pamiętać, że komisja kwalifikacyjna dokona merytorycznej oceny spełnienia tego wymagania. Dlatego warto zaprezentować komisji to, co uznajemy za swoje najważniejsze osiągnięcia w pracy dydaktycznej lub wychowawczej, w ten sposób rosną nasze szanse na uzyskanie akceptacji komisji.

SEGREGATORY, TECZKI

— Czy starający się o stopień nauczyciela dyplomowanego powinien przedstawić komisji dwa segregatory z dokumentacją, czy wystarczy jeden?

— Mówiąc najprościej, nie chodzi o ilość, ale o jakość. Ważne jest przede wszystkim, co chcemy zaprezentować komisji jako nasz dorobek zawodowy. Natomiast sam sposób udokumentowania tego dorobku został dosyć precyzyjnie określony w § 9 rozporządzenia z 1 grudnia 2004 r. Pamiętajmy, że podstawowymi dokumentami potwierdzającymi spełnienie wymagań na stopień nauczyciela dyplomowanego są odpowiednie opisy i analizy oraz sprawozdania. Nauczyciel zobowiązany jest dodatkowo udokumentować spełnienie wymagań tylko w sytuacji, o której mowa w przepisie § 9 ust. 4 pkt 5 rozporządzenia. Zgodnie z tym przepisem chodzi tu o różnego rodzaju zaświadczenia i inne dokumenty potwierdzające pełnienie funkcji, prowadzenie działań lub wykonywanie zadań związanych ze spełnianiem wymagań określonych w § 8 ust. 2, jeżeli nie wynika to z planu rozwoju zawodowego i sprawozdania z jego realizacji.

PYTAJ! odpowiemy

JOANNA SKROBISZ

STAŁY DYŻUR – WTOREK 11³⁰ – 14³⁰

0-22
827-66-30

DELEGACJA SŁUŻBOWA

Jeden z pracowników nie będących nauczycielem został wysłany w delegację na okres dwóch tygodni. Chciałbym się dowiedzieć, czy należy mu się diety za weekendy, gdy on tam pozostaje, ale nie pracuje? (D.L. Wyszaków)

Tak, pracownikowi za cały czas delegacji przysługują diety za wyjątkiem sytuacji określonych w przepisach o delegacjach służbowych.

Pracodawca wydając polecenie wyjazdu służbowego pracownikowi określa mu środek transportu do odbycia tej podróży. Na wniosek pracownika może wyrazić zgodę na podróż samochodem stanowiącym własność pracownika.

Pracownikowi delegowanemu poza miejsce pracy przysługuje od pracodawcy zwrot:

- kosztów przejazdów z miejscowości stałego miejsca pracy bądź z miejscowości zamieszkania pracownika do miejscowości stanowiącej cel podróży służbowej i z powrotem,
- kosztów noclegów bądź ryczałt za nocleg,
- kosztów dojazdów środkami komunikacji miejscowej,
- diety,
- innych udokumentowanych wydatków, określonych przez pracodawcę odpowiednio do uzasadnionych potrzeb.

Należna pracownikowi dieta jest ekwiwalentem pieniężnym przeznaczonym na pokrycie zwiększonych kosztów wyżywienia w czasie podróży służbowej.

Dieta nie przysługuje pracownikowi za czas delegowania do miejscowości, w której on zamieszkuje oraz gdy pracownikowi zapewniono bezpłatne całonocne wyżywienie. Należność z tytułu diet oblicza się za czas od rozpoczęcia podróży służbowej (wyjazdu) do powrotu (przyjazdu) po wykonaniu zadania.

Przy obliczaniu diet stosuje się następujące zasady:

- jeżeli podróż służbowa trwa nie dłużej niż dobę i wynosi:
- do 8 godzin — dieta nie przysługuje,
- od 8 do 12 godzin — przysługuje połowa diety,
- ponad 12 godzin — przysługuje dieta w pełnej wysokości;
- jeżeli podróż trwa dłużej niż dobę, za każdą dobę przysługuje dieta w pełnej wysokości, a za niepełną, ale rozpoczętą dobę:
- do 8 godzin — przysługuje połowa diety,
- ponad 8 godzin — przysługuje dieta w pełnej wysokości.

Jeżeli pracownik przebywa w delegacji co najmniej 10 dni, to przysługuje mu prawo do przejazdu w dniu wolnym od pracy do miejscowości pobytu stałego lub czasowego. Wówczas za czas pobytu w miejscowości zamieszkania pracownikowi nie przysługują diety ani zwrot kosztów lub ryczałt za nocleg.

*

Pracodawca wysłał kilku pracowników w podróż służbową, w ramach której brali oni udział w szkoleniu. Jeden dzień tego szkolenia przypadł w dniu wolnym dla tych pracowników tj. w sobotę. Czy w związku z tym za tę sobotę przysługuje im inny dzień wolny od pracy? (J.K. Krosno)

Nie, ponieważ czas uczestnictwa w konferencjach, szkoleniach, kursach organizowanych przez pracodawcę w celu podwyższenia kwalifikacji wykraczający poza granice wynikające z rozkładu czasu pracy obowiązującego pracownika w jego zakładzie pracy nie podlega wliczeniu do czasu pracy. Dlatego też pracownik nie ma prawa do dnia wolnego ani też do wynagrodzenia z dodatkiem za pracę w godzinach nadliczbowych.

Pracownika oddelegowanego obowiązuje rozkład czasu pracy stosowany w miejscu delegowania. Jeśli pracownik odbywający podróż służbową wykonywał na polecenie pracodawcy pracę ponad normy czasu pracy obowiązujące tego pracownika w stałym miejscu pracy, to za pracę w tych godzinach pracownikowi, oprócz normalnego wynagrodzenia, przysługuje dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych.

Dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych nie przysługuje za pracę w normalnym czasie pracy wykonywaną w niedziele lub święta, będące dniami wolnymi od pracy, jeśli pracownikowi udzielono innego dnia wolnego od pracy w tygodniu.

Jeśli pracownik świadczył pracę w dniu wyznaczonym dla niego jako dzień wolny od pracy, wynikający z 5-dniowego tygodnia pracy, przysługuje mu dzień wolny w innym uzgodnionym terminie.

ROZWIĄZANIE UMOWY BEZ WYPOWIEDZENIA

Jedna z pracownic administracji, przebywa na długotrwałym zwolnieniu lekarskim od 15.06.2004 r. W grudniu 2004 r. lekarz orzecznik orzekł o przedłużeniu okresu zasiłkowego do 270 dni. Termin upływa 13 marca 2005 r. Pracownica wystąpiła do ZUS o przyznanie świadczenia rehabilitacyjnego. Czy w przypadku przyznania jej świadczenia rehabilitacyjnego, będzie ona objęta ochroną przez 3 miesiące, czy też z uwagi na to, że na „starych zasadach” skorzystała z przedłużenia okresu zasiłkowego będziemy mogli zwolnić ją w trybie art. 53 Kp.? (W.P. Łuków)

Pracodawca będzie mógł rozwiązać stosunek pracy w trybie art. 53 §1 pkt 1b Kodeksu pracy dopiero po upływie trzech miesięcy zasiłku rehabilitacyjnego.

Z dniem 8 lutego 2005 r. weszła w życie ustawa z 19 listopada 2004 r. o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 10, poz. 71). Nowelizacją objęto nie tylko samą ustawę chorobową, ale również art. 53 Kp. Zgodnie z art. 12 ust. 1 wymienionej ustawy zasiłki chorobowe, do których prawo powstało przed dniem wejścia jej w życie, wypłaca się na warunkach i w wysokości określonych w przepisach dotychczasowych, za cały okres nieprzerwanej niezdolności do pracy. Okres wypłaty tego zasiłku nie może być krótszy niż 182 dni, a w przypadku gdy okres zasiłkowy zostanie przedłużony, nie może trwać dłużej niż 270 dni, a jeżeli niezdolność do pracy została spowodowana gruźlicą — nie dłużej niż 360 dni.

Nowelizacją objęty został art. 53 §1 pkt.1b Kodeksu pracy, zgodnie z którym

pracodawca będzie mógł rozwiązać bez wypowiedzenia z pracownikiem umowę o pracę z przyczyn nie zawinionych przez pracownika, jeżeli okres nieobecności jest dłuższy niż łączny okres pobierania z tego tytułu wynagrodzenia i zasiłku oraz pobierania świadczenia rehabilitacyjnego przez pierwsze 3 miesiące — gdy pracownik był zatrudniony u danego pracodawcy co najmniej 6 miesięcy lub jeżeli niezdolność do pracy została spowodowana wypadkiem przy pracy albo chorobą zawodową.

Znowelizowany przepis art. 53 Kp. jak też przepisy przejściowe ustawy nowelizującej ustawę chorobową spowodowały, że w przypadku pracownika, którego prawo do zasiłku chorobowego powstało przed dniem 8 lutego 2005 r., nieobecność w pracy może wynosić 360 dni lub 450 dni.

ŚWIADCZENIA SOCJALNE

W regulaminie socjalnym nie posiadamy zapisu, że działalność socjalna obejmuje wydatki związane z wypoczynkiem krajowym zorganizowanym przez pracowników we własnym zakresie (popularne „wczasy pod gruszą”). Proszę o wyjaśnienie, czy chcąc, aby pracownicy mogli korzystać z takiego rodzaju wypoczynku musi być zapis w regulaminie? (W.B. Koło)

Obowiązujący u danego pracodawcy regulamin w zakresie podziału środków socjalnych na określone cele powinien zostać zmieniony poprzez wprowadzenie jednoznacznego zapisu o przyznawaniu dopłat do wypoczynku zorganizowanego przez pracownika we własnym zakresie bez konieczności dokumentowania rachunkami lub fakturami VAT.

O przeznaczeniu środków zgromadzonych na koncie funduszu socjalnego decydują samodzielnie pracodawcy ze związkami zawodowymi lub przedstawicielem załogi. Ustawa jednak określa, na jakie cele mogą być one przeznaczane. Należą do nich:

- pomoc finansowa i rzeczowa w formie zapomóg, paczek żywnościowych, odzieży, bonów żywnościowych dla osób znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji życiowej bądź dotkniętych wypadkami losowymi,
- dopłaty do wypoczynku letniego i zimowego dzieci i młodzieży organizowanego na terenie kraju,
- dopłaty do wypoczynku urlopowego w formie zorganizowanej, jak też organizowanego przez pracownika we własnym zakresie,
- dopłaty do leczenia, w tym pobytów w sanatoriach i na wczasach profilaktyczno-leczniczych,
- dopłaty do wycieczek turystycznych, organizowanych zarówno przez zakład pracy, jak też przez innych, które załatwił pracownik, np. w biurze turystycznym,
- działalność kulturalno-oświatową i sportową oraz rekreacyjną np. dopłaty do zakupionych przez pracodawcę biletów do kin, teatrów, opery, na imprezy sportowe,
- organizowanie spotkań z pracownikami przechodzącymi na emeryturę,
- spotkania z seniorami połączone z poczęstunkiem.

Zasady podziału funduszu socjalnego zawarte są w regulaminie, który określa warunki korzystania z usług i świadczeń oraz zasady przeznaczania środków na poszczególne cele i rodzaje działalności socjalnej.

Ustawa nie zawiera ograniczeń, co do sposobu podziału funduszu zarówno na cele socjalne, jak też na pomoc mieszkaniową. Przepisy przyznają pracodawcom daleko idącą samodzielność w ustalaniu szczegółowych zasad i warunków udzielania pomocy z tego funduszu.

Ustawa o funduszu świadczeń socjalnych ustala kryteria przyznawania świadczeń socjalnych i uzależnia ich otrzymanie od sytuacji materialnej, życiowej i rodzinnej osoby uprawnionej. Kryteria te stanowią podstawę do zróżnicowania wysokości dopłat do usług i świadczeń finansowanych z funduszu. Regulamin funduszu może przewidywać, iż pracownikowi znajdującemu się w szczególnie trudnej sytuacji, pracodawca może pokryć z funduszu pełne koszty wypoczynku, leczenia w sanatorium, zakup sprzętu rehabilitacyjnego. Dokonywanie odpisu na każdego pracownika nie oznacza, że wszyscy pracownicy powinni otrzymać świadczenia z funduszu. Kryteria przyznawania świadczeń ustalone w regulaminie np. wysokości dochodu czy też liczba członków rodziny mogą wykluczyć tego pracownika z możliwości ich otrzymania.

Fundusz świadczeń socjalnych jest funduszem spożycia zbiorowego, a świadczenia mają charakter wyłącznie uznaniowy co oznacza, że pracownik, któremu nie przyznano świadczenia, nie może dochodzić swoich roszczeń przed sądem. Przepisy ustawy nie regulują zagadnień związanych z częstotliwością korzystania przez pracowników ze świadczeń socjalnych przewidzianych w regulaminie. Przyznawanie świadczeń socjalnych jest uzależnione od posiadanych środków oraz sytuacji materialnej, rodzinnej i życiowej ubiegającego się o świadczenie pracownika. W konsekwencji oznaczać to będzie, że niektórzy pracownicy i członkowie ich rodzin będą korzystać z funduszu socjalnego np. dwa razy w roku, natomiast inni raz na dwa lata lub w ogóle.

Sposób ubiegania się o świadczenia określa regulamin, w którym powinny być zamieszczone postanowienia dotyczące trybu uzyskiwania świadczeń i usług. W szczególności dotyczy to wypełniania formularzy bądź wniosków, składania podań o określenie świadczenia oraz zasad odwoływania się od negatywnie rozpatrzonych wniosków.

DRODZY CZYTELNICY

Informujemy, że odpowiadamy jedynie na te listy, do których dołączony będzie nie tylko aktualny kupon z bieżącego numeru „Głosu”, ale również kserokopia odcinka prenumeraty naszego tygodnika.

Prosimy o przesyłanie maszynopisów.

PYTAJ!
my odpowiemy

KUPON

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” nr 16/2005

URLOP WYPOCZYNKOWY

ciąg dalszy z poprzedniego numeru

urlopu z puli godzinowej pracodawca będzie odliczał mniej, co w konsekwencji spowoduje, że pracownika tego nie będzie bardzo długo w firmie. Pracodawcy zastanawiają się, czy to jest zgodne z intencją ustawodawcy.

Pracownik został zatrudniony w wymiarze 1/8 etatu, a więc jego tygodniowy wymiar czasu pracy wynosi 5 godzin. Pracuje przez pięć dni w tygodniu po jednej godzinie. Jest uprawniony do 26 dni urlopu. Ponieważ pracuje w niepełnym wymiarze, to w roku 2005 będą mu przysługiwały 4 dni urlopu, w godzinach będzie to 32 godziny ($1/8 \times 26 \text{ dni} = 3,25$ po zaokrągleniu 4 dni $\times 8$ godzin = 32 godziny). Pracownik zwrócił się do pracodawcy o udzielenie mu 4 dni urlopu wypoczynkowego, czyli 32 godziny. Pracownika tego nie będzie w pracy przez 6 tygodni, a w kolejnym tygodniu jeszcze dodatkowo przez 2 dni. Pracodawca udzielając temu pracownikowi urlopu wypoczynkowego w każdym tygodniu z puli godzinowej będzie odejmował 5 godzin, ponieważ taki jest tygodniowy wymiar czasu pracy czyli 6×5 godzin = 30 godzin. W siódmym tygodniu pracownik jeszcze będzie korzystał z urlopu przez 2 dni (każdego dnia pracodawca z godzinowej puli odejmie po 1 godzinie).

W obecnej sytuacji gospodarczej wielu pracodawców znajduje się w trudnej sytuacji finansowej. Dlatego też bardzo często zmieniają pracownikom warunki pracy, najczęściej zmieniając wymiar zatrudnienia. Jak w takiej sytuacji należy prawidłowo rozliczyć pracownikowi jego urlop wypoczynkowy?

Pracownik z 11-letnim stażem pracy od 1 stycznia do końca kwietnia jest zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy. Natomiast od 1 maja do końca roku będzie pracował w wymiarze 3/4. Przy zmianie wymiaru zatrudnienia wymiar urlopu wypoczynkowego ulegnie zmianie. Zostanie on albo zredukowany albo zwiększony, w zależności od tego, czy wymiar zatrudnienia ulega zwiększeniu, czy zmniejszeniu. W tym przypadku wymiar urlopu ulegnie redukcji. Pracownik w roku 2005 będzie miał 23 dni urlopu ($4/12 \times 26 \text{ dni} = 9 \text{ dni} + 8/12 \times 20 \text{ dni} (3/4 \times 26 \text{ dni} = 20 \text{ dni}) = 14 \text{ dni}$)

URLOPY DLA PILNUJĄCYCH

W placówkach oświatowych zatrudniani są pracownicy przy pilnowaniu, w stosunku do których pracodawcy mogą zastosować przedłużony czas pracy. Tu również powstają trudności w udzielaniu urlopów wypoczynkowych. Czy z puli urlopowej odejmować 8 godzin, czy tyle godzin, ile miał przepracować w danym dniu pracownik? Zasadą jest, że z puli godzinowej odejmujemy pracownikowi tyle godzin, ile miał przepracować w danym dniu.

Pracownik jest zatrudniony przy ochronie w pełnym wymiarze czasu pracy i ma prawo do 26 dni urlopu. Rozkład jego czasu pracy w danym tygodniu wygląda następująco:

- poniedziałek — praca od 8.00 do 20.00 (12 godzin),
- wtorek — praca od 10.00 do 20.00 (10 godzin),
- środa — praca od 8.00 do 8.00 w czwartek (24 godziny),
- piątek wolny.

Pracownik zwrócił się o udzielenie urlopu od poniedziałku do środy. W rzeczywistości otrzyma urlop na cały tydzień pracy, gdyż nie możemy udzielić urlopu w wymiarze odpowiadającym części dobowego wymiaru czasu pracy (art. 154² § 4 kp.), a tak byłoby, gdyby „rozbić” pracę w środę na pracę od 8.00 do 24.00 i od 0.00 w czwartek do 8.00 tego dnia. Pracownik wykorzysta więc 46 godzin urlopu i przez cały tydzień nie będzie przychodził do pracy.

Pracownik pracuje od trzech miesięcy (jest to jego pierwsza praca) w równoważnym czasie pracy, na 1/2 etatu. Rozkład czasu pracy w danym tygodniu przedstawia się następująco:

- poniedziałek — od 8.00 do 12.00,
- wtorek — od 10.00 do 14.00
- środa — wolne,
- czwartek — od 8.00 do 15.00,

Bierze urlop wypoczynkowy na cały tydzień. Ponieważ jest to jego pierwsza praca uzyskuje z upływem każdego miesiąca prawo do 1/12 urlopu przysługującego mu po pierwszym roku pracy. Po przepracowaniu roku będzie miał prawo do 20 dni urlopu. Należy to podzielić na pół, ponieważ pracuje na pół etatu. $1/12 \times 10 \text{ dni} = 0,83$ dnia z uwagi na to, że przy pierwszym urlopie wypoczynkowym niepełnego dnia nie zaokrąglamy do pełnego. Jeden dzień urlopu to 8 godzin, a więc 0,83 dnia to 6 godzin i 38 minut ($8 \text{ godzin} \times 0,83$). Po 3 miesiącach pracy pracownik ma prawo do 19 godzin i 57 minut urlopu.

Pracownik w tygodniu powinien przepracować 15 godzin. Tyle urlopu już mu przysługuje.

URLOPY ZALEGŁE

Wielu pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze ma do wykorzystania urlop wypoczynkowy jeszcze z 2003 roku, kiedy obowiązywały inne zasady ich udzielenia. Po wprowadzeniu nowych przepisów powstaje pytanie, jak udzielać tego urlopu. Według starych czy według nowych zasad? Zwłaszcza że przepisy przejściowe nie uregulowały tej kwestii. Dlatego też Ministerstwo Gospodarki i Pracy Departament Prawny zajęły w tej sprawie stanowisko, zgodnie z którym pracodawca stosuje w całości przepisy obowiązujące do 31 grudnia 2003 r., tj. udziela urlopu wypoczynkowego w proporcji dni pracy niepełnoetatowca do dni wolnych od pracy albo stosuje nowe zasady, czyli proporcjonalnie obniża zaległy urlop do wysokości zatrudnienia i udziela go w wymiarze godzinowym.

Pracownik zatrudniony w wymiarze 3/4 etatu z roku 2003 ma 12 dni zaległego urlopu. Pracodawca zdecydował, że udzielając mu tego urlopu zastosuje nowe przepisy. W związku z tym pracownikowi temu należy udzielić 9 dni urlopu, co w wymiarze godzinowym odpowiada 72 godzinom.

URLOP NA ŻĄDANIE

Instytucją uregulowaną ustawowo jest urlop na żądanie. Reguluje to art. 167² Kodeksu pracy. Polega to na tym, że pracodawca obowiązany jest udzielić pracownikowi na jego żądanie i w terminie przez niego wskazanym nie więcej niż 4 dni urlopu w każdym roku kalendarzowym. Pracownik zgłasza żądanie udzielenia tego urlopu najpóźniej w dniu rozpoczęcia urlopu. Łączny wymiar urlopu na żądanie nie może przekroczyć w danym roku kalendarzowym 4 dni, niezależnie od liczby pracodawców, z którymi pracownik pozostaje w stosunku pracy.

Korzystając z 4 dni urlopu na żądanie pracownik wyczerpie różną liczbę godzin ze swojego godzinowego wymiaru urlopu. Będzie to uwarunkowane liczbą godzin, jaką powinien przepracować w dniach, na które udzielono mu urlopu.

Niewykorzystany urlop na żądanie nie przepada, jednak przechodzi na następny rok kalendarzowy jako tzw. normalny urlop, a więc powinien być wykorzystany najpóźniej do końca pierwszego kwartału.

Pracownik zatrudniony jest w równoważnym czasie pracy na 1/4 etatu. W danym tygodniu ma pracować:

- poniedziałek — 3 godziny,
- wtorek — wolny,
- środa — wolna,
- czwartek — 2 godziny,
- piątek 1 godzina.

Pracownik ten w czwartek rano zadzwonił do pracodawcy i poinformował, że bierze 2 dni urlopu na żądanie: na czwartek i piątek. W tej sytuacji pracodawca musi odliczyć z rocznego urlopu pracownika (wyrażonego w godzinach) 3 godziny za dwa dni.

Pracownik jest zatrudniony w wymiarze 1/2 etatu. Świadczy pracę codziennie po 4 godziny. W poniedziałek poinformował pracodawcę, że bierze urlop na żądanie na 3 dni. Pracodawca udzielił mu 3 dni urlopu wypoczynkowego, zdejmując proporcjonalnie z puli godzinowej urlopu 12 godzin.

PROPORCJONALNOŚĆ URLOPÓW

W roku kalendarzowym, w którym ustaje stosunek pracy z pracownikiem uprawnionym do urlopu, przysługuje mu urlop:

- 1) u dotychczasowego pracodawcy — w wymiarze proporcjonalnym do okresu przepracowanego u tego pracodawcy w roku ustania stosunku pracy, chyba że przed ustaniem tego stosunku pracownik wykorzystał urlop w przysługującym mu lub wyższym wymiarze,
- 2) u kolejnego pracodawcy — w wymiarze:

a) proporcjonalnym do okresu pozostałego do końca danego roku kalendarzowego — w razie zatrudnienia pracownika na czas nie krótszy niż do końca danego roku kalendarzowego,

b) proporcjonalnym do okresu zatrudnienia — w razie zatrudnienia pracownika na czas krótszy niż do końca danego roku kalendarzowego.

W przypadku podjęcia przez pracownika pracy u kolejnego pracodawcy w ciągu innego roku kalendarzowego niż rok, w którym stosunek pracy tego pracownika ustał z poprzednim pracodawcą, przysługuje mu urlop wypoczynkowy w wymiarze:

- proporcjonalnym do okresu pozostałego do końca danego roku kalendarzowego — w razie zatrudnienia pracownika na czas nie krótszy niż do końca danego roku kalendarzowego,
- proporcjonalnym do okresu zatrudnienia — w razie zatrudnienia pracownika na czas krótszy niż do końca danego roku kalendarzowego.

Powyższa zasada ma także zastosowanie do pracownika powracającego do pracy u dotychczasowego pracodawcy w ciągu roku kalendarzowego po trwającym co najmniej 1 miesiąc okresie:

- urlopu bezpłatnego,
- urlopu wychowawczego,
- odbywania zasadniczej służby wojskowej lub jej form zastępczych, okresowej służby wojskowej,
- przeszkolenia wojskowego albo ćwiczeń wojskowych,
- tymczasowego aresztowania,
- odbywania kary pozbawienia wolności,
- nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy.

Pracownik, który przed ustaniem stosunku pracy w ciągu roku kalendarzowego wykorzystał urlop w wymiarze wyższym otrzyma u kolejnego pracodawcy urlop w odpowiednio niższym wymiarze, z tym że łączny wymiar urlopu w roku kalendarzowym nie może być niższy niż wynikający z okresu przepracowanego w tym roku u wszystkich pracodawców.

W sytuacji, gdy pracownik wykorzystał już urlop wypoczynkowy za dany rok kalendarzowy i w ciągu tego roku nabył prawo do urlopu w wyższym wymiarze, wówczas przysługiwać mu będzie urlop uzupełniający. Zwiększenie wymiaru urlopu może nastąpić w przypadku:

- wliczenia do stażu pracy okresu nauki, która zakończona została w trakcie zatrudnienia,
- upływu okresu zatrudnienia, który powoduje wzrost uprawnień urlopowych.

W odniesieniu do pracowników sezonowych (palaczy) obowiązują inne zasady nabywania prawa do urlopu wypoczynkowego, jak również określania jego wymiaru. Pracownik ten nie musi przepracować 6 lub 12 miesięcy, aby uzyskać prawo do urlopu, a poprzedni staż pracy nie ma wpływu na wymiar tego urlopu. Dotyczy to również okresów nauki. Tak więc pracownik sezonowy uzyskuje prawo do urlopu w wymiarze 1,5 dnia za każdy przepracowany miesiąc.

W sytuacji, gdy pracownik w ciągu tego samego roku kalendarzowego, w którym nabył prawo do urlopu z tytułu pracy sezonowej uzyskuje również prawo do urlopu z tytułu pracy niesezonowej, wówczas urlop z tytułu pracy sezonowej jest wliczany do urlopu z tytułu pracy niesezonowej. W konsekwencji oznacza to zmniejszenie wymiaru urlopu w danym roku.